

Kramik: 10435
ogłoszeń
Dziś II część

Oni znieważyli
Szwedkę >>3
Wyrok w sprawie rasistowskiego ataku podtrzymany

DZIŚ
po południu / w nocy
7° 5° >>2

GAZETA Białostocka
WSPÓŁCZESNA
Cena gazety w prenumeracie pocztowej 1,09 zł.
ISSN 0137-9488

www.wspolczesna.pl

19 marca 2010

piątek

55(16989)

2,00 zł (w tym 7% vat)

Białystok >> Pracownicy Bison-Biału pikietowali w obronie swoich miejsc pracy

Załoga: Koniec ze zwolnieniami

ojczyzna
MAŁA
DUŻA
sprawa

Więcej na str. 7.



- To jest walka o nasze być albo nie być - mówił jeden z pracowników, który pikietował w czwartek przed Fabryką Przyrządów i Uchwytów Bison-Biał w Białymstoku

Izabela Krzewska
ikrzewska@wspolczesna.pl

Zarząd Bison-Biału dąży do likwidacji naszego zakładu - nie mają wątpliwości pracownicy. W obronie swoich miejsc pracy 200-osobowa grupa pikietowała w czwartek przed siedzibą na ul. Łąkowej. „Żądamy, by zarząd budował, a nie rujnował!”, „Koniec ze zwolnieniami. Zwolnijcie się sami!” - to hasła z transparentów, które trzymali pracownicy.

Od zeszłego roku na bruk trafiło ponad 200 ich kolegów i koleżanek.

@
PODYSKUTUJ
www.wspolczesna.pl

Większość z nich przepracowała w fabryce długie lata. Tak jak Wojciech Kopec.

- Powiem szczerze, że płakać się chce, kiedy patrzę na powolny upadek zakładu, w którym spędziłem 37 lat swojego życia - żali się pracujący jeszcze 55-latek. - Dziś boję się o swoją pracę i moją rodzinę. Nie wiem, jaka czeka mnie przyszłość.

- Kto zatrudni człowieka po 50.?- martwi się z kolei Mikołaj Sawczuk, w fabryce od 35 lat. - Już teraz ledwo starcza na życie. Na rękę dostajemy około 1300 zł. Większość idzie na opłaty.

Teraz chcą tylko jednego: pewności, że po zlikwidowaniu fabryki na ul. Łąkowej produkcja przeniesie się w nowe miejsce.

Żaden z prezesów nie pokwapił się i nie wyszedł do manifestujących, mimo że tłum głośno się tego domagał. W rozmowach ze związkowcami zarząd zapewniał zaś, że zacznie wypłacać zaległe świadczenia socjalne. Po drugie: żaden z pracowników fabryki nie zostanie zwolniony.

- Które to już zapewnienie - zapytał ktoś z tłumu. - Jeśli nie będą zwalniać, to będą płacić tyle, że ludzie sami zaczną odchodzić.

Pracownicy „Uchwytów” powoli tracą nadzieję. Związki nie wykluczają zaostrzenia protestu, w tym również strajku.

Szansą na rozwiązanie konfliktu jest spotkanie z mediatorem, które zaplanowano na przyszły poniedziałek.

Problemy w „Uchwytach”

Konflikt w zakładzie powstał, gdy w kwietniu ub.r. zarząd zapowiedział zwolnienie 200 pracowników spośród blisko 600-osobowej załogi. Uzasadnił to kryzysem finansowym i brakiem zamówień. Obecnie między zarządem a związkami zawodowymi trwa spór zbiorowy. W ubiegłym tygodniu pracownicy poparli w referendum postulaty związkowców. Chodzi m.in. o wyrównanie odpisów na zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych i ujawnienie strategii dalszego rozwoju firmy. Tereny na ul. Łąkowej, zajmowane dziś przez fabrykę, zostały sprzedane. Podobnie nieruchomości na Andersa, gdzie miała się przenieść produkcja.

Dziś

▲ **Nasz dodatek Mieszkaj wygodnie.** Jak kupić mieszkanie? Skąd wziąć na nie pieniądze? Jak je urządzić komfortowo i funkcjonalnie? Podsumowanie dobrych rad, którymi dzielił się z Czytelnikami przez blisko dwa miesiące. Warto z nich skorzystać.
>> Czytaj na str. 9.

Już w czwartek nasz dodatek Prestiż

▲ **O pieniądzach i nie tylko!** W naszym specjalnym dodatku **Prestiż** znajdziecie Państwo m.in. wywiad z Piotrem Kuczyńskim, głównym analitykiem rynków finansowych firmy Xelion. Doradcy Finansowi. Oto fragment wypowiedzi Piotra Kuczyńskiego: „Niestety, złotówka ciągle się umacnia i będzie się jeszcze umacniać. Niestety, bo eksporterom to się nie podoba. Przeciętny Polak może się cieszyć z takiej sytuacji. Na przykład, jeśli spłaca kredyt walutowy - może być wręcz zachwycony, bo raty będą niższe. Ale co z tego, jeśli nie będzie miał pracy, bo firma, w której pracuje, dużo wysłała na eksport, więc nie będzie konkurencyjna, zacznie zwalniać pracowników”.
>> Więcej na str. 7.

plan **MIASTA** i mapa **POWIATU**

BIELSK PODLASKI

czytaj w Magazynie na str. 10/11

Już w poniedziałek

W prezencie

redaktor odpowiedzialny

Małgorzata
Pawłowska

redakcja@wspolczesna.pl, bezpłatna infolinia 0800 127 067

GAZETA WSPÓŁCZESNA

19 marca 2010

piątek

Dziś >> 78 dzień roku

Imieniny **JÓZEFA, BOGDANA**

wschód 5.33



zachód 17.38

wschód 6.08



zachód 22.24

Zdarzyło się 19 marca...

1949 – Rozpoczęła się rozbiorówka hotelu Ritz przy ul. Kilińskiego w Białymstoku.

1949 – W Białymstoku rozpoczęto odgruzowanie terenu między ul. Sienkiewicza i Zamenhofa pod budowę osiedla robotniczego.

1953 – W sali białostockiego kina Pokój odbyła się akademicka żałoba poświęcona pamięci K. Gottwalda, prezydenta Republiki Czechosłowackiej. (bm)

forum.wspolczesna.pl

Komentarz do tekstu „Ta śmierć wstrząsnęła akademikami”

Misiak: Ta śmierć nie powinna mieć miejsca. Ale niestety, wydarzyła się. Niechaj więc będzie przestroga dla każdego z nas. Bo to, co zdarzyło się z Mateuszem, mogło spotkać każdego z nas.

Więcej na: www.wspolczesna.plWidziałeś, nagrałeś, zrobiłeś zdjęcie – przyslij do nas – wspolczesna24@wspolczesna.plPogoda >> na weekend
po południu / w nocy >> Białystok

Piątek



7°

Ciśnienie
999 hPa

Sobota



4°

Ciśnienie
992 hPa

Niedziela



9°

Ciśnienie
994 hPa

7°

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwe przelotne opady deszczu lub mżawki. Wiatr słaby i umiarkowany.

Kursy walut NBP

waluta	1\$	1€	1£	1CHF
kupno	2,78	3,82	4,26	2,64
sprzedaż	2,84	3,90	4,35	2,69

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Media Regionalne Spółka z o.o. 00-838 Warszawa, ul. Prosta 51.
Redakcja: 15-419, Białystok, ul. św. Mikołaja 1; Dyrektor Zarządzający Oddziału: Krzysztof Palinski; Redaktor Naczelny: Konrad Kruszyński – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; Sekretariat Redakcji – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73;
ODDZIAŁY REDAKCJI: Bielski Podlaski tel./fax 085 730 67 86; Hajnówka tel./fax 085 682 59 89; Monki tel./fax 085 716 57 57; Sokółka tel. 085 711 20 18; Suwałki, ul. Mickiewicza 5, 16-400, tel./fax 087 566 30 00, 087 563 14 83; Białystok – tel./fax 087 566 57 26; Łomża tel. 086 216 78 99, 086 215 10 25; Grajewo tel./fax 086 272 89 15; Projekt graficzny Krzysztof Ignatowicz. Druk: Drukarnia w Ignatkach, Ignatki 40/2, 16-001 Kleosin
Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 42, 43
Prenumeratę przyjmują „RUCH” SA (Białystok, Elk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20. każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Media Regionalne Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w „Gazecie Współczesnej” jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Białystok >> Prokuratura podzieliła zdanie rodziców, którzy protestują przeciw likwidacji pediatrii

Zdrowie dzieci jest ważniejsze niż oszczędności finansowe

Uchwała likwidująca oddziały pediatrii zabiegowej w białostockim szpitalu wojewódzkim narusza zapisy konstytucji i ustawę o ZOZ-ach – stwierdziła białostocka prokuratura. Śledczy wnioskuje do wojewody podlaskiego o wstrzymanie wykonania i unieważnienie uchwały. – Nie wyobrażamy sobie, aby te oddziały mogły zniknąć – mówią też rodzice dzieci, które leczone są w szpitalu wojewódzkim. To właśnie rodzice w styczniu zawiadomili prokuraturę o możliwości podjęcia niezgodnej z prawem uchwały w tej sprawie. Prokuratura podzieliła ich zdanie.

– Uznaliśmy, że uchwała ta jest sprzeczna z art. 68 konstytucji RP, który nakazuje władzom publicznym zapewnienie szczególnej opieki dzieciom – mówi Artur Kuberski, zastępca prokuratora rejonowego Prokuratury Białystok-Południe. – Poza tym jest niezgodny z art. 43 ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, który obowiązuje określenie w uchwale o przekształceniu zakładu, związanym z jego likwidacją, sposobu i formy zapewnienia pacjentom dalszych nieprzerwanych świadczeń, bez ograniczenia dostępności. W tym przypadku wprowadzenie szpitala DSK wyrażił deklarację, że jest w stanie zapewnić ciągłość opieki, ale to deklaracja nieoparta rzeczowymi argumentami.



– Te oddziały muszą istnieć – mówią Ewa Ignatowicz, mama Brajana (z lewej) i Beata Namankiewicz, mama Kacpra

Likwidacja jednego z dwóch takich oddziałów w Białymstoku może według śledczych spowodować negatywne skutki dla małego pacjenta. Bo na świadczenia trzeba będzie czekać w kolejkach, może też nastąpić pogorszenie jakości udzielania świadczeń, ze względu na zwiększenie liczby pacjentów w jednej placówce. Wniosek prokuratury do wojewody jeszcze nie wpłynął. Dlatego na razie nie wiadomo, jaką podejmie decyzję. Ale już wcześniej negatywnie zaopiniował uchwałę sejmiku.

– Były wątpliwości, czy po likwidacji pediatrii zabiegowej w WSZ i przejęciu opieki przez DSK, opieka dla dzieci będzie zapewniona na tym samym poziomie co obecnie – mówi Jolanta Gadek, rzecznik wojewody. Pracownicy oddziałów i rodzice pacjentów ufają, że uda się uniknąć likwidacji. W poniedziałek przekształceniami w szpitalu zajmie się sejmik. (luk)

PODISKUTUJ
www.wspolczesna.plBiałystok >> Proces ws. katastrofy pod Jeżewem
Zeznania składali policjanci

Białostocki sąd przesłuchał już ponad 200 świadków w sprawie katastrofy drogowej pod Jeżewem. W 2005 roku w pożarze autokaru zginęło tam 10 białostockich maturzystów i 3 kierowców. Od marca ub.r. na ławie oskarżonych zasiadają właściciele firmy Kosmos, która wynajęła autokar na wycieczkę. – W czwartek zeznania złożyli policjanci, którzy jako pierwsi przybyli na miejsce tragedii. Obecny kierownik wydziału dochodzeniowo-śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku ujawnił, że kilka dni po tra-

gedii policja otrzymała anonimową informację o tym, że jeden z kierowców chorował na padaczkę. Rodzice zmarłych uczniów chcieli się dowiedzieć, dlaczego ta informacja została zweryfikowana dopiero po kilku miesiącach. Pozwoliłoby to wcześniej ustalić przyczynę wypadku.

– Notatkę policyjną przekazaliśmy do łomżyńskiej prokuratury, która nadzorowała śledztwo – zapewnia kierownik wydziału. Jeśli nie została ona zweryfikowana, winę ponosi również KWP – przyznaje. Następną rozprawa za tydzień. (luk)

Sokółka >> Ostateczna decyzja w kwietniu
Ponad 100 osób idzie na bruk

Do zwolnień grupowych, jak informowaliśmy, przygotowuje się firma Sokółka Okna i Drzwi. W czwartek rzecznik firmy powiedział nam, że ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na przełomie marca i kwietnia. – Na razie trwają negocjacje między zarządem a związkami. Planowane są zwolnienia 100 osób z produkcji i 25 pracowników biurowych – mówi Marcin Szymanowski, rzecznik prasowy sokólskiej firmy.

Jak dodaje rzecznik, jedną z przyczyn zapowiadanej redukcji jest rezygnacja firmy z produkcji tanich drzwi wewnętrznych płytowych. Związkowcy z Solidarności jak i OPZZ, działający w zakładzie, nie chcą komentować sprawy przed zapadnięciem ostatecznych decyzji. Powiatowy Urząd Pracy twierdzi, że dostał już zgłoszenie o planach redukcji zatrudnienia w Sokółce Okna i Drzwi.

Białystok >> Lekarze specjaliści nie zgadzają się z wyrokami. Będą się odwoływali.

Sąd uznał, że nie było dyskryminacji płacowej

Nie można mówić o dyskryminacji płacowej mimo różnicowania zarobków lekarzy specjalisty i rezydenta – takie wyroki zapadły w czwartek w dwóch sprawach o odszkodowanie, jakie założyli białostocki specjaliści. Były to kolejne oddalające powództwa w tej sprawie orzeczenia, wydane przez sąd I instancji. Po oddaleniu powództw lekarze ze szpitala psychiatrycznego w Choroszycy, tym razem sąd rozpatrywał wnioski dwóch lekarzy z białostockiego szpitala klinicznego: radiologa i anestezjologa, z wieloletnim doświadczeniem



Od wyroku sądu chce odwołać się lekarz Ryszard Kijak

i stażem pracy, którzy mają mniejszą pensję zasadniczą niż lekarze w trakcie nauki, tzw. rezydenci. W przypadku radiologa, sąd uznał, że dyskryminacja płacowa nie zachodzi, gdyż wynagrodzenie powódki jest zgodne z regulaminem wynagradzania w zakładzie pracy i uwzględnia jego możliwości finansowe.

– Pozwany nie ma tu żadnego wpływu na wysokość wynagrodzenia rezydentów, które ustala minister zdrowia – mówiła sędzia Dorota Michalak. Trudno więc o zarzut, że pracodawca nierówno traktuje specjalistę i rezydenta. Różnice

w wynagrodzeniach są – zdaniem sądu – obiektywnie uzasadnione. Także w drugim orzeczeniu sąd oddalił powództwo, argumentując, że różnice w płacach nie są winą pracodawcy. – To prawda, że pracodawca nie ma wpływu na wynagrodzenie rezydenta, ale ma wpływ na wysokość wynagrodzenia specjalisty – mówi Ryszard Kijak, anestezjolog, który walczy o odszkodowanie, i jednocześnie pełnomocnik pozostałych lekarzy. – A my chcemy, aby wynagrodzenie specjalisty było przynajmniej do poziomu rezydenta. We wszystkich sprawach będziemy składać odwołania.

Białystok >>

Temat Galerii
Copernicus
wraca na radę

Podczas poniedziałkowej sesji rady miejskiej radni po raz kolejny zajmą się planem zagospodarowania przestrzennego w rejonie ulic Bohaterów Monte Cassino, Dąbrowskiego i Krakowskiej. Jeśli zmieniony plan zostanie przyjęty, prawdopodobnie w tym miejscu stanie Galeria Copernicus.

W czwartek zmianę planu pozytywnie zaopiniowali radni z Komisji Zagospodarowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska.

O planach budowy galerii w tym miejscu słyszy się od kilku lat. Nie miała ona jednak szczęścia. Najpierw przeszkodą był plan zagospodarowania przestrzennego, potem podejrzenia o propozycję korupcyjną.

Jeśli w poniedziałek radni powiedzą tak, obok dworca PKS powstanie 6-kondygnacyjna galeria o powierzchni użytkowej ponad 69 tys. mkw. (wj)



PODISKUTUJ

www.wspolczesna.pl

Białystok >>

Prezes PAF
w sądzie

Jeden z byłych członków zarządu spółki PAF Operator Poczty domaga się przed sądem odszkodowania. Mirosław J. (prawdziwe imię i nazwisko do wiadomości redakcji) żąda wycofania decyzji o jego dyscyplinarnym zwolnieniu i wypłaty odszkodowania – 30 tys. zł.

Jan Ptaszyński, obecny prezes PAF, nie zgodził się na to. Jednocześnie zarzucił Mirosławowi J., że ten zabrał ważne dokumenty spółki. Obie strony są skłonne do ugody, ale nie mogą jej zawrzeć. W takich sprawach spółkę powinno reprezentować dwóch członków zarządu, ale w jego składzie pozostał jedynie prezes. Posiedzenie sądu skomplikował także fakt, że była pracownica i zarazem świadek zasiada w składzie sędziowskim. (azda)

Białystok >> Plany budowy spalarni
Przeczytaj raport i powiedz,
co o nim sądzisz

Poprawiony raport oddziaływania na środowisko planowanej w Białymstoku spalarni odpadów został ponownie wyłożony do wglądu mieszkańcom Białegostoku.

Można się z nim zapoznać w Departamencie Ochrony Środowiska i Gospodarki Komunalnej Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Branieckiego 9 w pok. 313, tel. 85 869 64 02.

Raport dostępny jest również na stronach: www.bip.bialystok.pl i

www.czystaenergia.bialystok.pl.

Uwagi dotyczące raportu można zgłaszać osobiście w Departamencie Ochrony Środowiska, lub drogą mailową na adres: dosgk@um.bialystok.pl.

Uwagi i skargi będą przyjmowane do 9 kwietnia włącznie. (wj)



PODISKUTUJ

www.wspolczesna.pl

Białystok >> Wyrok w sprawie rasistowskiego ataku podtrzymany

Oni znieważyli Szwedkę

Dwóch młodych

białostoczan znieważy-

ło na tle rasistowskim

czarnoskórą studentkę.

W czwartek sąd podtrzy-

mał wyrok wcześniejszej

instancji.

Urszula Krutul, (ika)

ukrutul@wspolczesna.pl

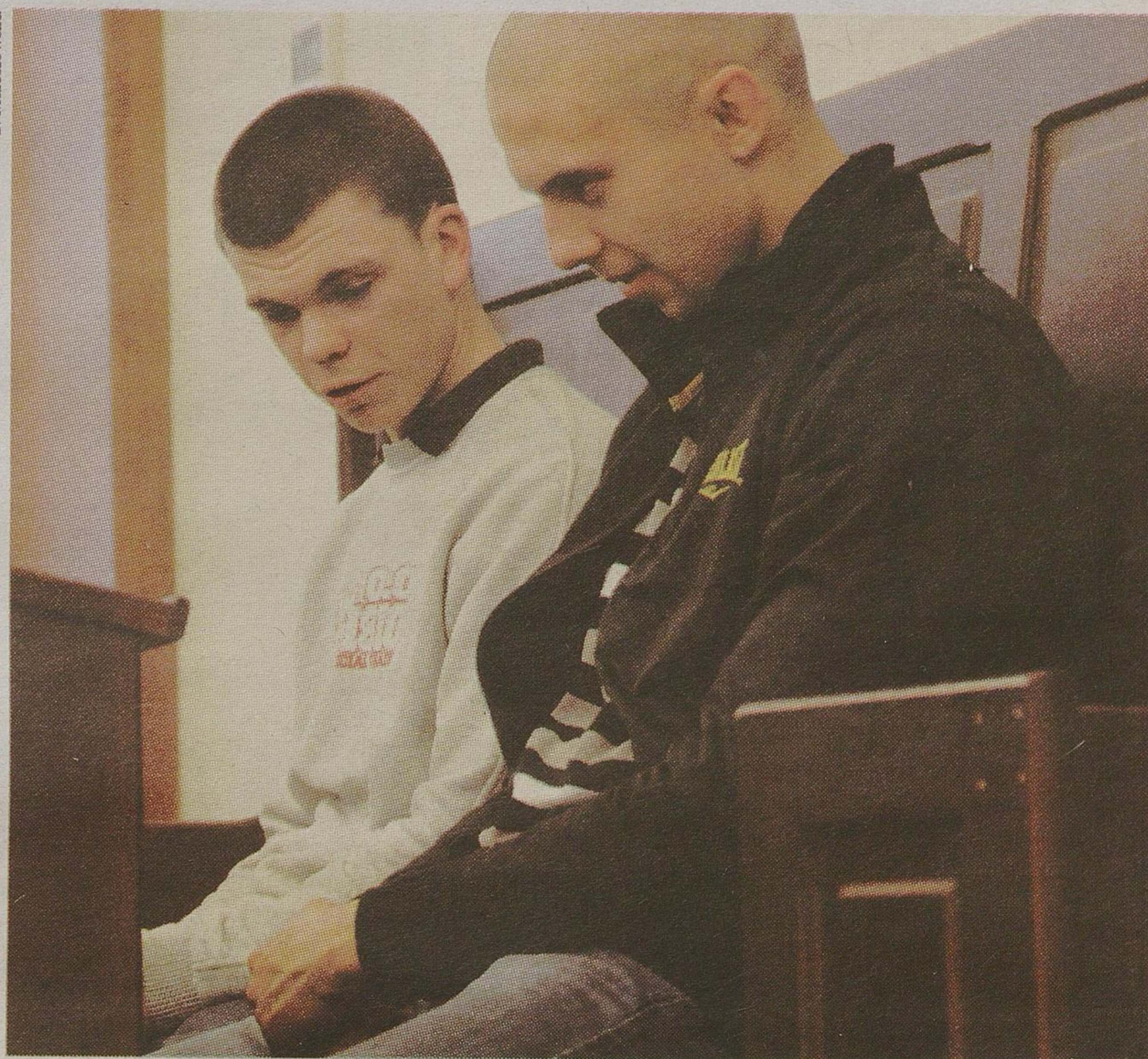
Lukasz Sienkiewicz i Rafał Sochoń (sąd zezwolił na publikację ich nazwisk i wizerunków) dopuścili się publicznego znieważenia na tle rasowym. Zostali już wcześniej za to skazani. W listopadzie ubiegłego roku Rafał Sochoń dostał karę pozbawienia wolności na 10 miesięcy, natomiast jego kolega Łukasz Sienkiewicz na pół roku – obydwie z warunkowym zawieszeniem.

W czwartek Sąd Okręgowy w Białymstoku utrzymał w mocy poprzedni wyrok, a apelacje złożone przez Łukasza Sienkiewicza i obrońcę Rafała Sochońa uznał za bezzasadne.

– Zachowanie oskarżonych było okazaniem pogardy – uzasadniał wyrok sędzia Marzanna Chojnowska. – Na takie działanie nie może być żadnego przyzwolenia w państwie prawa.

Dodała również, że zdarzenie było poddyktowane niechęcią i nienawiścią tylko z powodu innego koloru skóry. Uznała to za karygodne i niedopuszczalne.

Przypomnijmy. Do głośnego incydentu, o którym mowa, doszło w marcu ubiegłego roku w białostockiej Galerii Białej. 18-letni wówczas Sochoń obrzucił Sasię Lafargue wyzwiskami typu: „Ty czarna małpa!”. Gdy ponownie spotkali się na korytarzu, między Rafałem a kobietą



Oskarżeni dopuścili się publicznego znieważenia na tle rasowym – stwierdziła sędzia uzasadniając wyrok

doszło do szarpaniny, podczas której białostoczanin uderzył Szwedkę pięścią w twarz. W czasie procesu tłumaczył, że jedynie bronił się, bo Saskia biła go reklamówką i rzucała w niego słójkami.

– To była reakcja obronna pokrzywdzonej – stwierdziła sędzia. – Zaatakowana miała prawo się bronić.

Kobieta jeszcze podczas trwania procesu wspomniała, że już wcześniej została zaatakowana przez oskarżonych. Tamten atak przyjęła „po cichu” i nie zareagowała. Dopiero po drugim spotkaniu z oskarżonymi postanowiła zgłosić zdarzenie. Zrobiła to tylko dlatego, żeby bez strachu i obawy móc dalej żyć.

Łukasz Sienkiewicz w swojej apelacji stwierdził, że sąd rejonowy wydał wyrok,

kierując się opinią mediów i że on sam został przez to niesprawiedliwie potraktowany.

– To nie media uznały winę i skazały oskarżonych. Wyrok został wydany przez niezawisły sąd – stwierdziła w czwartek sędzia. – Nagłośnienie tej sprawy ma pomóc takim osobom jak pokrzywdzona – o innym kolorze skóry lub wyznaniu – by nie bały się w Białymstoku czy jakimkolwiek innym polskim mieście pójść do sklepu, na zakupy czy do kina.



PODISKUTUJ

www.wspolczesna.pl

Krótko

▲ Pomóż hospicjum
w ten weekend.

W białostockiej Galerii Podlaskiej (w sobotę) oraz w Galeriach: Białej, Podlaskiej, Zielone Wzgórze (w niedzielę) będzie można spotkać wolontariuszy fundacji Pomóż Im, którzy oferować będą wielkanocne pocztówki, wydane przez fundację. Kosztują one jedyne 2 zł, a dzięki nim można pomóc podopiecznym Białostockiego Hospicjum dla Dzieci. Działalność placówki zależy bowiem od hojności ludzi dobrej woli. (luk)

▲ Kolejne remonty
na drogach.

Pod koniec tego tygodnia kierowcy muszą przygotować się na kolejne utrudnienia w ruchu na białostockich ulicach. W piątek drogowcy zajmą zewnętrzny pas lewej jezdni ul. Wyszyńskiego od ul. Grunwaldzkiej do ul. Bema. A w sobotę w rejonie skrzyżowania z ulicą Owsianą zostaną chwilowo wyłączone zewnętrzne pasy jezdni ul. Antoniukowskiej. (bisu)

▲ Nasz człowiek
na szczycie.

Eugeniusz Muszyć, podlaski związkowiec działający w ochronie zdrowia, jedzie w piątek na spotkanie do prezydenta RP. Będzie jedynym związkowcem z Polski, uczestniczącym w debacie podsumowującej to, co wydarzyło się przez dwa lata po słynnym Białym Szczycie. (luk)

Białystok >> Strategia Rozwoju Białegostoku 2011-2020 plus

Wkrótce pierwsze konsultacje

Konsultacje społeczne dotyczące prac nad Strategią Rozwoju Miasta Białegostoku na lata 2011-2020 plus podzielone będą na dwie części: ogólne i osiedlowe.

Pierwsze z konsultacji ogólnych odbędą się 26 marca (w najbliższy piątek) w auli Wydziału Prawa (ul. Mickiewicza 1). Kolejne czekają nas 9 kwietnia (aula Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania, ul. Ciepła 40) oraz 27 kwietnia w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej, ul. Zwycięstwa 14/3.

Równolegle prowadzone będą konsultacje osiedlowe. Najpierw, 23 marca, na temat strategii będą mogli się wypowiedzieć mieszkańcy osiedli: Dojlidy, Dojlidy Górne, Dojlidy Fabryczne, Nowe. Miejsce spotkania: Zespół Szkół Rolniczych, ul. ks.

Suchowolca 26. Następnego dnia, 24 marca, w PG nr 13 (ul. Piastowska 3d) o planie będą mogli dyskutować mieszkańcy osiedli: Bojary, Piasta I i II, Pieczurki, Skorupy. Z kolei 25 marca przyjdzie czas na mieszkańców osiedli: Jaroszkówka, Wyżyny, Bagnówka, Wysockiego, Zgoda, Pietrasze, Wygoda. Spotkają się oni z urzędnikami w ZS nr 3, ul. Jesienna 8.

O terminach kolejnych konsultacji będziemy informować na bieżąco. Wszystkie konsultacje, zarówno ogólne, jak i osiedlowe, rozpoczną się o godzinie 18.

Na każdym ze spotkań (obok autorów strategii) będzie obecny prezydent Białegostoku lub jego zastępcy. (wj)

Niezwyczajny koncert

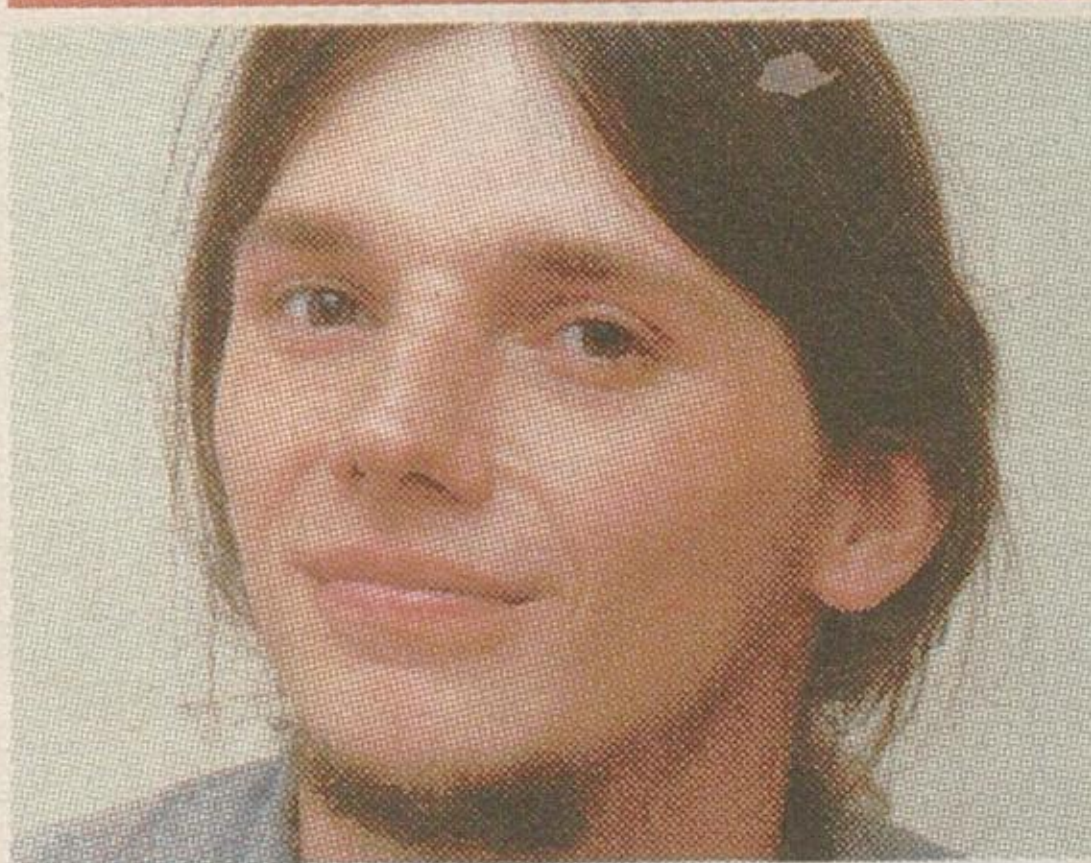
GW patronat

▲ „Na przekór nowym czasom”

na bis to hasło niesamowitego koncertu Andrzeja Piasecznego i Seweryna Krajewskiego. Odbędzie się on już 27 marca o godz. 19 w białostockim Kinie Pokój (ul. Lipowa 14). Koncert będzie promował ich wspólną płytę „Na przekór nowym czasom – live”, która już w dniu premiery otrzymała status Złotej. Poprzednia – „Spis rzeczy ulubionych” – już jest klasyką polskiej muzyki rozrywkowej. Bilety do nabycia w Tango (ul. Lipowa 45), pubie Amigos (ul. Malmada 17), Biurze Podróży Ecco Holiday (ul. Lipowa 14). (luk)

> Zadzwoń do nas

> red. Andrzej Zdanowicz



Czekam na opinie Czytelników dziś, w godz. 9-17, w pokoju dyżurnym Gazety Współczesnej (Biuro Ogłoszeń na parterze przy ul. św. Mikołaja 1)

nr tel. 0 800 127 067

e-mail: dyzurny@wspolczesna.pl

nr Gadu-Gadu: 4616826

Weekend

▲ Klub Rozrywki Krag >> Wybory Foto Models of Poland 2010 już 20 marca o godz. 19. Ul. Wierzbowa 6. Mamy dla Was zaproszenia. Dzwoncie w piątek o godz. 12 pod nr 85 748 74 66.

▲ Kopiluwak >> Spotkanie z Jasiem Kapelą zapowiadające jego nową książkę „Janusz Hrystus”. Prowadzenie – Michał Sydow. Po spotkaniu odbędzie się słam poetycki, który poprowadzi Andrzej Bajguz. 19 marca, godz. 18.30. Ul. Sienkiewicza 9.

▲ Kino Forum >> Koncert Agi Zaryan prezentujący jej nowy album „Looking Walking Being”. 19 marca o godz. 20. Ul. Legionowa 5. (uk)

Krótko

▲ Kolejny bilet dla Białegostoku! Szansę na warsztaty taneczne w Tel Avivie w programie „You Can Dance” otrzymała Kamila Drapalo z Białegostoku. Dziewczyna zaprezentowała układ taneczny, który najbardziej do gustu przypadł Agustinowi Egurroli. Jak Kamila poradzi sobie w programie? Zobaczmy już wkrótce. (uk)

Turystyka >> Odwiedzający miasto z tego kiosku z pożytkiem nie skorzystają

Tutaj niewiele się dowiesz



PODYSKUTUJ

www.wspolczesna.pl

Elektroniczny kiosk przy dworcu PKP funkcjonuje od 2004 roku. Równie długo znajduje się w nim nieaktualne dane.

Adrian Todorczuk
 atodorczuk@wspolczesna.pl

Sprawdził, jak działa wspomniany kiosk przy PKP. Gdy na mapie województwa klikamy w okolicę Białegostoku, przenosi się do Łomży. Po przewodniku poruszamy się za pomocą dotykowego ekranu, którego obsługa jest przygodą samą w sobie. Przekonały się o tym osoby, które poprosiły o ocenę informacji. – Gdyby urządzenie dobrze działało, to oczywiście spełniłoby swój cel – mówi Magda z Białegostoku, która pierwszy raz korzystała z elektronicznego kiosku. – A tak, turyści odwiedzający nasze miasto mogą być niemiłe zaskoczeni.

W kiosku możemy się przykładowo dowiedzieć, że przy ulicy Wiejskiej istnieje dyskoteca Apokalipsa. Jednak w miejscu, gdzie kiedyś była, obecnie mieści się bank. Baza nie jest więc aktualizowana.



Magda, którą spotkaliśmy na dworcu, zauważyła, że obsługa elektronicznego kiosku nie należy do najłatwiejszych. Aby znaleźć konkretne informacje, trzeba się sporo natrudzić.

Wprowadzaniem treści do kiosku zajmuje się miasto. Za działanie systemu odpowiada Polska Organizacja Turystyczna, która od 2007 roku pracuje nad nową odsłoną oprogramowania. Mniej więcej od tego czasu w kiosku znajduje się wiele nieaktualnych danych, ponieważ POT z roku na rok obiecuje szybkie ukończenie prac nad nowym oprogramowaniem.

W tym roku POT zapowiedział ukończenie prac nad systemem, co pozwoli nam zaimportować dane do Podlaskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej i podłączenie ich do kiosków – wyjaśnia Karol Świątlicki z Biura Prasowego Urzędu Miejskiego

Liczba dnia

2

osoby tygodniowo korzystające z elektronicznego punktu informacji turystycznej przy białostockim dworcu PKP.

w Białymstoku. Dlaczego dane nie są aktualizowane na bieżąco?

– Z racji przedłużania się aktualizacji systemu nie wprowadzaliśmy

nowych danych do PROT, by nie powtórzyć tej czynności w przyszłości – mówi Świątlicki.

W podobnym tonie wypowiada się Jadwiga Dąbrowska, dyrektor biura PROT.

– Apelowaliśmy do administratorów lokalnych, zarządzających informacjami w kioskach, by na bieżąco aktualizowali dane – zaznacza. – Administrator lokalny ma obowiązek wprowadzić dane i przesłać je do nas. Następnie my je weryfikujemy i przesyłamy do POT.

Dyrekcja PROT-u oraz urząd miejski zapewniają, że jeszcze przed wakacjami ujrzymy sprawnie działającą informację turystyczną.

Ulica św. Rocha >> Zadzwoń i wygraj zaproszenia: Teatr Arkadia pokaże nam „Ślepców” grupy Emaus



Musical „Ślepcy” w wykonaniu chrześcijańskiego zespołu „Emaus” to weekendowa propozycja Teatru Arkadia.

„Ślepcy” są historią ludzi zagubionych w życiu, błądzących i szukających swojego miejsca na świecie. Bohaterowie musicalu często ocierają się o sytuacje ekstremalne, takie jak uzależnienia od alkoholu czy narkotyków. Doświadczają samotności, porzucenia, braku sensu życia.

Tłem dla tych wszystkich dramatów jest biblijna historia, która wydarzyła się dwa tysiące lat temu. Opowiadała o innych ślepcach, których spotkał Jezus. Co z tego spotkania wynikło? Dowiedzieć się będzie można z musicalu.

Tytułowi „Ślepcy” to właśnie ludzie, częstokroć pozbawieni nadziei, ludzie z naszego sąsiedztwa, czasem my sami... Czy uda im się znów przejrzeć na oczy? Jak potoczą się ich losy? Przyjdźcie koniecznie do Arkadii i zobaczcie sami.

Wstęp: 15 zł. Bilety są dostępne w kasie Teatru Arkadia (budynek dawnego Kina Syrena, ul. św. Rocha 23) oraz sklepie muzycznym Tango (ul. Lipowa 45).

Start już 20 marca o godzinie 19. Mamy dla Was zaproszenia: dwie podwójnych i jedno pojedyncze. Jak je wygrać? Nic prostszego. Wystarczy zadzwonić w piątek, 19 marca, o godzinie 12 pod numer 85 748 74 66 i odpowiedzieć na pytanie: „Ślepcy” to musical, dramat czy komedia?

(uk)

Klub Gwint >> Impreza: Poligonowe pole minowe



Zapewniamy świetną zabawę i dużo, dużo śmiechu – mówi Grzegorz Pilat z Kabaretu IDEA. Razem z innymi białostockimi kabareciarzami zaprasza na kolejną odsłonę Białostockiego Poligonu Kabaretowego. Na scenie wystąpią: IDEA, Numer Dwa, Ślurb (ex-Bajeczka). Gościnnie zagrają: Kabaret Fun Fatal (jedyński kabaret w Białymstoku) oraz Kabaret Lumbago (jedyński kabaret w Białymstoku, który jest na emeryturze, ewentualnie rencie, ale uwielbia go wszyscy).

Gościem specjalnym będzie sprowadzony z Łukasz Kułakowski. Dodatkowo: improwizacje plus scena dla dorosłych. 23 marca, godz. 19, Klub Gwint.

promocja

XXII TARGI MEDYCZYNY NATURALNEJ
 27-28 marca 2010 r.
 godz. 10⁰⁰ - 17⁰⁰
 młody zioła
 zdrowa żywność
 zabiegi kosmetyczne
 irydologia
 kręgarstwo
 medycyna tybetańska
 kosmetyki naturalne
 Klub Rozrywki „KRAG” ul. Wierzbowa 6, tel. (85) 651 32 13
 www.JARD.pl

Zaszczep się
 - już czas!!!

PROMOCYJNE CENY!!!
 Szczepienia przeciwko żółtacze typu B
 Podlaskie Centrum Medyczne
 ul. Transportowa 4 - Białystok - tel. 85 742-28-08/09

Tykocin >> Rusza Festiwal Filmów Przyrodniczych

Pięć niezwykłych dni z przyrodą

Wyobraźcie sobie grupę pawianów opychających się słodką, świeżą trawą. Lato, które przynosi nie tylko ciepło, lecz również wysokie opady. To wszystko w filmie „Urok Gór Smoczych”, który będziemy mogli zobaczyć nie ruszając się z Polski. A gdzie?

Już za niecały tydzień w Tykocinie ruszy VI Międzynarodowy Festiwal Filmów Przyrodniczych im. Braci Wągów. Czekają nas prawdziwa przyrodnicza uczta.

Przez 5 dni zobaczymy około 30, wyselekcjonowanych z 70, filmów. I to całkowicie za darmo. Będzie tym ciekawiej, że bez ruszania się z miejsca poznamy przyrodnicze zakątki oraz florę i faunę całego świata. Zobaczymy filmy z USA, Japonii, Niemiec, Rosji czy – po raz pierwszy w historii – z Iranu. Pokazy odbywać się będą w trzech sesjach filmowych

– porannych, popołudniowych i wieczornych. To wszystko w Szkole Podstawowej w Tykocinie w dniach 24-28 marca.

A co dokładnie nas czeka? Zobaczymy m.in. dokument o migrujących motylach czy opowieść o widowiskowym życiu papug i kakadu. Poznamy też „Sąsiadów”, bohaterów filmu Sergieja Machowa. W jego szkicu o przyrodzie będzie można zapoznać się z mieszkańcami białoruskich lasów, których człowiek może postrzegać jako swoich wspaniałych sąsiadów. Zobaczymy też „Cztery pory roku Wiktora Wołkova”. Ten dokumentalny film opowiada o jednym z najwybitniejszych polskich artystów fotografików. Od ponad 40 lat nieustającym źródłem inspiracji jest dla niego rodzinne Podlasie. Specjalizuje się w fotografii jej pejzażu i przyrody. Więcej wkrótce. (luk)



Kadr z filmu „Sąsiedzi” Sergieja Machowa. Będzie to jedna z propozycji pierwszego dnia festiwalu w Tykocinie.

Hajnówka >> UE dofinansuje inwestycje w szpitalu

Pacjenci będą mieli lepsze warunki leczenia

Rozbudowa i doposażenie Oddziału Psychiatrycznego SP ZOZ w Hajnówce, a także termomodernizacja budynków zakładu – to inwestycje, na które pozyskano środki z Unii Europejskiej. Dzięki temu zostaną rozszerzone możliwości terapeutyczne placówki, a pacjenci zyskają większą dostępność do wysokiej jakości świadczeń zdrowotnych.

Umowy o dofinansowanie projektów w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podlaskiego na lata 2007-2013, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego zawarto w lutym.

Na poprawę dostępności do świadczeń psychiatrycznych przeznaczono ponad 1,4 mln zł, z czego wkład własny szpitala wyniesie 141 tys. zł. Projekt obejmuje rozbudowę i przebudowę istniejącego budynku oddziału psychiatrycznego wraz z odpowiednimi instalacjami

cjami i wyposażeniem w sprzęt medyczny.

W efekcie rozbudowy zostaną utworzone na oddziale dodatkowe 3 sale 5-łóżkowe i sala terapeutyczna. Powstaną też 2 gabinety lekarskie, 2 gabinety psychologa, sala terapeutyczna, rejestracja, toalety.

Termomodernizacja budynków SP ZOZ w Hajnówce kosztować ma ponad 5,5 mln zł, z czego UE dołoży ok. 4,2 mln zł. To inwestycja niezbędna w placówce, której budynki mają ok. 30 lat. Ogrzewanie jest więc nieefektywne, a standard izolacyjności istniejących budynków niski. Ponadto część stolarki okiennej i drzwiowej jest w słabym stanie technicznym, podobnie jak stan instalacji grzewczej. Po termomodernizacji, która ma się zakończyć w tym roku, zyska nie tylko szpital (np. na redukcji kosztów ogrzewania), ale i otoczenie (redukcja emisji gazów i pyłów do powietrza). (luk)

Region >> Władze lokalne nadal pilnują sytuacji na terenach nadrzecznych

Poziom wody w rzekach wciąż wysoki

Poziom wody w rzekach spadał od końca ubiegłego tygodnia codziennie o kilkanaście centymetrów – powiedziała Jolanta Gadek, rzecznik prasowy wojewody podlaskiego. – Jedynie w czwartek rano podniósł się, ale mimo to stan rzek nie jest już tak krytyczny. Sytuacja wygląda o wiele lepiej niż w styczniu.

Powracająca co kilka dni zima bardzo sprzyja sytuacji na rzekach. Dzięki niskim temperaturom, zwłaszcza

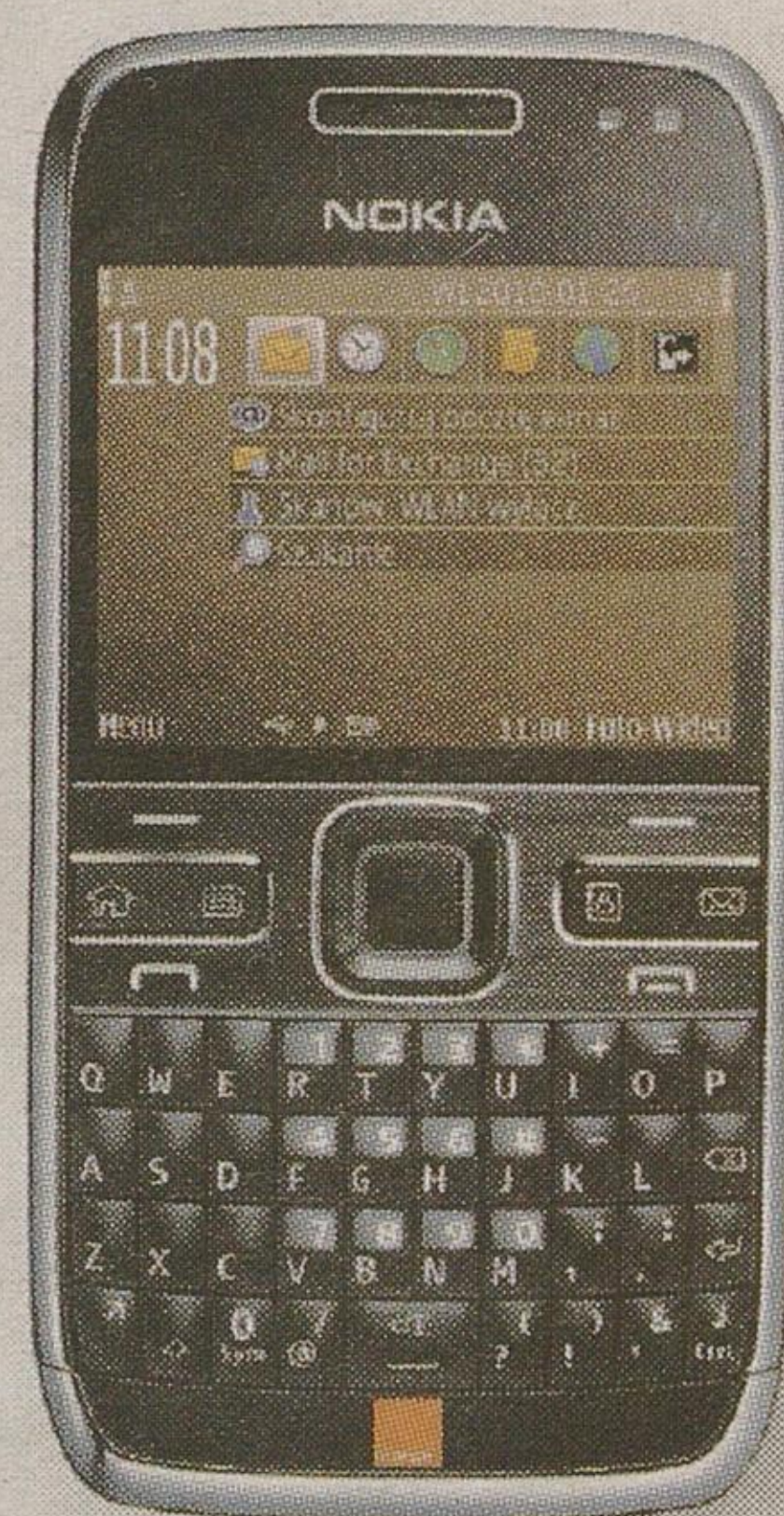


w nocy, poziom wody w poszczególnych rzekach w województwie podlaskim sukcesywnie opada.

Niestety, nadal są one zagrożeniem, ponieważ w niektórych miejscach są oblodzone. Jeżeli dojdzie do nagłej odwilży i intensywnych opadów deszczu, rzeki popłyną, a znajdujący się na nich lód może stworzyć zatory na zakrętach koryt. Jednak z prognoz wynika, że nie powinno dojść do takiej sytuacji.

(bisu)

łatwy.e-mail@.pl



Nokia Mail w Twoim telefonie

Dzięki dostępowi do e-maila w telefonie zawsze wiesz, co się dzieje w Twojej firmie. Skorzystaj z łatwej w instalacji usługi. Teraz **Nokia Mail** za 19,90 zł + VAT tylko w **Orange dla Firm**.

aktywuj usługę i odbierz prezent

Teraz podpisując umowę na 12 miesięcy lub 24 miesiące, otrzymasz:

- słuchawkę bluetooth Nokia BH-209*,
- rabat na abonament w wysokości 10 zł + VAT co miesiąc przez 3 miesiące lub 6 miesięcy.

* Oferta ważna w dniach 15.03.-4.04. lub do wyczerpania zapasów. Szczegóły w regulaminie „Nokia Mail w Orange dla Firm” dostępnym w salonie.

Zapraszamy do salonów:
Białystok: ul. Legionowa 9/1 lok. 28; Suwałki: ul. Kościuszki 90.





Krótko

▲ **Warszawa** >> Policja zatrzymała jednego z liderów tzw. „grupy wołomińskiej”, 37-letniego Andrzeja G. Bandyta od kilku lat ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Poszukiwany był listem gończym wystawionym przez Prokuraturę Apelacyjną w Białymstoku. 37-latek jest podejrzany m.in. o handel narkotykami, pobicia i wymuszenia haraczy. Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności. (IAR)

▲ **Estonia** >> Polski samolot transportowy AN-26, wylądował na oblodzonym jeziorze Ulemiste. Nikt z sześciuosobowej załogi nie ucierpiał. Maszyna leciała do Tallina. Do awarii doszło niedaleko lotniska. Załoga zauważyła wówczas, że podwozie wysunęło się tylko częściowo. Piloci wystali do wieży kontrolnej sygnał SOS, po czym zdecydowali się na awaryjne lądowanie. Maszyna należy do firmy kurierskiej DHL. (IAR)

▲ **USA** >> Bernard Madoff, oszust stulecia, skazany na 150 lat więzienia za malwersacje finansowe, został pobity przez współwięźniów. Dziennik „The Wall Street Journal” podał, że do incydentu doszło jeszcze pod koniec ubiegłego roku. Madoff rzeczywiście trafił w grudniu do szpitala, ale władze więzienia tłumaczyły to nadciśnieniem 71-latką. Okazało się jednak, że oszust został pobity, gdyż za kratkami źle doradzał innym więźniom, jak i w co inwestować.

▲ **Korea Płn.** >> Wysokiej rangi urzędnik za złe przygotowanie reformy walutowej został rozstrzelany w zeszłym tygodniu – podał portal dziennik.pl. Pak Nam Gi był



oskarżony m.in. o zrujnowanie gospodarki i doprowadzenie do wysokiej inflacji. Miało to negatywny wpływ na plany koreańskiego dyktatora Kim Dzong Ila, który zamierzał przekazać władzę najmłodszemu synowi.

▲ **Warszawa** >> W 1952 roku Wojciech Jaruzelski został zwerbowany przez ówczesnego kpt. Informacji Wojskowej Czesława Kiszczaka w celach kontrwywiadowczych – twierdzi IPN. Jak podał portal dziennik.pl, obaj generałowie zapewniają, że to brednie. Kiszczak podkreśla, że w 1952 roku nie wiedział nawet, kim jest Jaruzelski. Historycy mówią zaś, że choć informacja IPN jest dość wiarygodna, to jednak instytut nie ma żadnych dokumentów źródłowych, które by ją potwierdziły w 100 procentach. ▲

Kraków >> Prezes IPN ogłosił, że trzeba ponownie zbadać szczątki studenta

Matka Pyjasa nie chce ekshumacji

Rodzina zamordowanego w 1977 roku Stanisława Pyjasa twierdzi, że IPN podjął decyzję o ekshumacji jego ciała bez pytania ich o zgodę.

Szef IPN Janusz Kurtyka ogłosił, że instytut podjął decyzję o ekshumacji zwłok Stanisława Pyjasa w celu ostatecznego wyjaśnienia kwestii jego śmierci. – Wszystkie osoby, które jeszcze żyją, a które mogły być zaangażowane w inwigilację Pyjasa bądź też jego zastraszanie, mogą spodziewać się zarzutów – podkreślił w Radiu Zet.

Rodzina niezadowolona

Jednak rodzina zamordowanego 33 lata temu studenta nie jest zachwycona takim obrotem sprawy.

– Gdyby to zależało od nas, to nie byłoby ekshumacji ciała Staszka –



Matka Stanisława Pyjasa nie wierzy, że ekshumacja doprowadzi do odkrycia nowych faktów ws. śmierci jej syna

powiedziała „Gazecie Wyborczej” Anna Wnętrzak, siostra Pyjasa.

– To wszystko jest mocno spóźnione i bez sensu. Nikt z nami tego nie konsultował – dodaje Piotr Pyjas, kuzyn Stanisława.

Rzecznik IPN zapewnia jednak, że instytut nie zrobi niczego wbrew woli rodziny. Zapewnił też, że krakowscy prokuratorzy rozmawiali o całej sprawie z rodziną zabitego.

Matka Pyjasa temu zaprzecza. Zapewnia, że nigdy nie zgodzi na ekshumację zwłok syna. Nie chce jednak procesować się z IPN-em.

IPN szuka nowego tropu

Decyzję IPN chwali natomiast były minister sprawiedliwości Andrzej Czuma. – Instytut podejmuje wyrazne i konkretne działania ws. odkrycia zbrodniarzy z przeszłości – podkreślał w rozmowie TVN24.

Także przyjaciel opozycjonisty Bronisław Wildstein wiąże z ekshumacją spore nadzieje.

– Pyjas został zatłuczony przez bezpiekę, wiedziałem o tym już wtedy, gdy zobaczyłem jego zwłoki. Ale może ekshumacja pozwoli dotrzeć do nowych tropów, posunie do przodu śledztwo, które utknęło w martwym punkcie – mówił stacji. ▲

Kraków >> Wyrok zapadł w ekspresowym tempie. Sąd skazał trzech złodziei napisu z oświęcimskiego muzeum

Trzej mężczyźni, którzy w nocy z 17 na 18 grudnia 2009 roku ukradli napis „Arbeit macht frei” z muzeum w Auschwitzu, usłyszeli w czwartek wyroki.

Bracia Radosław i Łukasz M. oraz ich kolega Paweł S. zostali skazani na kary od półtora roku do 2 lat i 6 miesięcy więzienia – podało RMF FM. Wszyscy muszą też zapłacić po 10 tys. zł na wizażki.

Złodzieje na wykonanie wyroku będą czekać na wolności. Jak wyjaśnia TVN24, sąd uznał, że skoro skazani mają stałe miejsca zamieszkania, nie istnieje obawa mactwa ani

ukrywania się przed wymiarem sprawiedliwości. Złaski sąd przyznał im do winy i zapewnił, że bardzo żałują swojego głupiego, jak mówili, postępowania. Wszyscy trzej prosili też sąd o zwolnienie, powołując się na trudne sytuacje rodzinne: chorobę matki, planowany ślub, narodziny dziecka.

Stacja podkreśla, że to na ich wniosek wyrok zapadł bez przeprowadzania przewodu sądowego. Mimo zwolnienia, mężczyźni będą jednak musieli raz w tygodniu stawiać się na komendzie policji. Mają też zakaz opuszczania kraju. ▲

Warszawa >> Polityk stanął przed komisją śledczą Ziobro: Padłem ofiarą nacisków

Zbigniew Ziobro stanowczo zaprzeczył, jakoby wywierał naciski na prokuratorów zajmujących się m.in. aferą gruntową w Ministerstwie Rolnictwa w 2007 roku. Były minister sprawiedliwości podkreślił jednak, że sam padł ofiarą nacisków ze strony byłego szefa MSWiA Janusza Kaczmarska. Czwartkowe obrady komisji naciskowej relacjonowała na żywo TVN24.

Ziobro twierdził, że Kaczmarek prosił go, by zaprzeczał, gdyby pytało go, czy powiadomił go o aferze hazardowej.

– Zwrócił się do mnie, żebyśmy ustalili, że jego w tej sprawie nie ma. Uzasadnił to tym, że nie miałem pra-

wa przekazać mu tej informacji i, że byłoby lepiej dla mnie, żebym zapomniał, że go informowałem – podkreślał były minister sprawiedliwości. I dodał, że nie zgodził się na tę propozycję.

TVN24 podkreśla, że Ziobro opowiedział o rozmowie z Kaczmarskiem m.in. wiceprokuratorowi generalnemu Jerzemu Engelkingowi i szefowi CBA Mariuszowi Kamińskiemu. Engelking – według byłego ministra sprawiedliwości – miał mu powiedzieć, że sędzi, iż „Janusz strzelił z ucha”. – To sformułowanie, którego używa się w gwarze służb w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z przeciekiem – zaznaczył Ziobro.

promocja

TYLKO W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ

W każdą środę

wzory najczęściej zawieranych umów
oraz porady, które pomogą Ci prawidłowo
wypełnić każdą umowęJuż w najbliższą środę, 24 marca
sprawdź na co zwrócić uwagę przy zawieraniu
umowy darowizny.

reklama

PODLASKI REGION SPRZEDAŻY
w Białymstoku

Zaprasza do współpracy

▲ sprzedaż czasopism ▲ prenumeraty prasy

(sprzedajesz prasę, chcesz poznać nasze warunki - zadzwoń) tel. 85/74 79 726

Najtańsze bilety białostockiej komunikacji miejskiej

Zapraszamy do hurtowni artykułów pozaprasowych

• BIAŁYSTOK, ul. KOPERNIKA 95 tel. 85/74 79 732

• ELK, ul. MICKIEWICZA 43 tel. 87/621 77 96

• OSTROŁĘKA, ul. 11 LISTOPADA 121 tel. 29/769 35 26

• BIELSK PODLASKI, ul. KLEEBERGA 15A tel. 85/730 41 12

PLEBISCYT NA NAJLEPSZEGO STAROSTĘ I RADNEGO POWIATOWEGO

ojczyzna
MAŁA
DUŻA
sprawa

Mała Ojczyzna Duża Sprawa >> Rozpoczęliśmy kolejny etap plebiscytu

LISTA STAROSTÓW

Poniżej przedstawiamy listę starostów powiatowych, na których będzie można głosować od 19 do 31 marca.

- ▲ Franciszek Budrowski (powiat sokólski)
- ▲ Zbigniew Męczkowski (powiat moniecki)
- ▲ Sławomir Jerzy Snarski (powiat bielski)
- ▲ Włodzimierz Pietruczuk (powiat hajnowski)
- ▲ Jan Zalewski (powiat siemiatycki)
- ▲ Wiesław Puszczyński (powiat białostocki)
- ▲ Franciszek Wiśniewski (powiat augustowski)
- ▲ Krzysztof Kozicki (powiat łomżyński)
- ▲ Jarosław Podziewski (powiat gołdapski)
- ▲ Szczepan Ołdakowski (powiat suwalski)
- ▲ Stanisław Rykaczewski (powiat zambrowski)
- ▲ Bogdan Zieliński (powiat wysokomazowiecki)
- ▲ Ryszard Grzybowski (powiat sejneński)
- ▲ Jarosław Augustowski (powiat grajewski)
- ▲ Henryk Duda (powiat kolneński)
- ▲ Krzysztof Piłat (powiat ełcki)
- ▲ Stanisław Lucjan Ramotowski (powiat olecki)

„Tak” lub „nie” – głosuj na starostę

Urszula Bisz
ubisz@wspolczesna.pl

Rusza kolejny etap plebiscytu Mała Ojczyzna Duża Sprawa. Od dziś można głosować na starostów powiatowych. Nasi Czytelnicy cały czas mają też możliwość głosowania na najpopularniejszego radnego powiatowego. Kandydaci w obu kategoriach pochodzą z województwa podlaskiego i z trzech powiatów województwa warmińsko-mazurskiego – ełckiego, oleckiego i gołdapskiego.

A jak głosować?

To bardzo proste!

▲ Wystarczy w gazecie lub na naszej stronie internetowej www.wspolczesna.pl/malaojczyzna sprawdzić, jaki numer został przydzielony kandydatowi (prefiks jest

wspólny dla wszystkich radnych z danego powiatu, np. biał, łomz, suw, elk).

▲ Następnie w treść SMS-a wpisujemy prefiks i numer kandydata, np. biał.00, elk.00, suw.00, łomz.00.

▲ SMS-a należy wysłać pod numer 72051. Koszt jednej wiadomości to zaledwie 2,44 zł (w tym podatek VAT). Liczba wysłanych SMS-ów ograniczona jest tylko naszymi chęciami i budżetem.

Poprzyj lub okaż dezaprobatę

Nieco inaczej wyglądają zasady głosowania na starostów:

▲ Wybierz imię i nazwisko.

▲ W treści SMS-a wpisz najpierw nazwisko starosty, a następnie kropkę i słowo „tak” (jeśli popierasz działanie starosty) lub „nie” (jeśli ostatnie trzy lata jego rządów uznajesz za całkowitą stratę czasu i pieniędzy).

Liczba dnia

16800

SMS-ów

przyszło do naszej redakcji w ramach plebiscytu Mała Ojczyzna Duża Sprawa. Były to głosy na radnych (gminnych i powiatowych), wójtów, burmistrzów i prezydentów.

Na przykład, prawidłowo wysłany SMS na starostę białostockiego Wiesława Puszczyńskiego: puszczyński.tak lub puszczyński.nie. Na starostę łomżyńskiego Krzysztofa Kozickiego: kozicki.tak lub kozicki.nie, a na starostę suwalskiego Szczepana Ołdakowskiego: ołdakowski.tak lub ołdakowski.nie, na starostę ełckiego Krzysztofa Piłata: pilat.tak lub pilat.nie.

▲ SMS-a wyślij pod numer 72051. Koszt jednej wiadomości to zaledwie 2,44 zł (w tym koszt podatku VAT).

Jak najwięcej o powiatach

My ze swojej strony postaramy się jak najszerzej napisać o naszych radach powiatowych i starostach. Podczas tego tygodnia prezentowaliśmy podstawowe informacje o powiatach. Pisyaliśmy, ile mieszka tam osób, ile działa firm, przedstawialiśmy listę przeprowadzonych inwestycji unijnych oraz plany na najbliższą przyszłość, a także budżet i zadłużenie.

Od przyszłego tygodnia rozpoczniemy prezentację sylwetek starostów powiatowych i ich dotychczasowych dokonań.

A już w kwietniu ocenimy działania sejmiku województwa podlaskiego i marszałka.

Lista liderów głosowania na radnych powiatowych

▲ Powiat kolneński

Liderem nadal pozostaje radny Stefan Ksepka z miejscowości Ksebk.

▲ Powiat hajnowski

Na pierwszym miejscu jest Irena Niegierewicz (Kleszczewo). Kolejne miejsca zajmują: Leon Małyszewski (Hajnówka), Mikołaj

Alęksiuk (Hajnówka).

▲ Powiat ełcki

Pierwsze miejsce zajmuje Ryszard Podgórski z Kalinowa. Za nim jest Bożenna Puławska (Ełk).

▲ Powiat augustowski

Liderem jest Władysław Rukściński.

▲ Powiat łomżyński

Pierwsze miejsce zajmuje Elżbieta Parzych (Kol. Parzychy). Za nią są: Lech Marek Szablowski (Szablów Młody), Stefan Popiołek (Łomża).

▲ Powiat wysokomazowiecki

Na podium są: Marek Skarżyński (Wysokie Mazowieckie), Krzysztof Krajewski (Wysokie Mazowieckie), Paweł Śliwowski (Osipy-Wydzior).

MIASTO BIAŁYSTOK (powiat grodzki)

▲ LICZBA MIESZKAŃCÓW MIASTA :
294 830

▲ BUDŻET:

Rok	Budżet	Wydatki inwestycyjne (zł)
2006		75 209 tys.
2007		132 744 tys.
2008		171 728 tys.
2009		265 259 tys.

▲ WYKORZYSTANIE dofinansowania unijnego w latach 2006-2009

– Budowa ul. Elewatorskiej w Białymstoku w ramach projektu „Podlaskie – wzmocnienie”. Dofinansowanie – 5 325 tys. zł.

– Budowa głównych ulic na osiedlu Bacieczki. Dofinansowanie – 5 840 tys. zł.

– „Rozbudowa infrastruktury służącej rozwojowi aktywnych form turystyki w mieście Białystok, gminie Supraśl i gminie Wasilków”. Dofinansowanie – 4 794 tys. zł.

– „Przebudowa drogi krajowej nr 65 w ciągu ulic Ciołkowskiego i Baranowskiej w Białymstoku”. Dofinansowanie – 9 608 tys. zł.

– „Modernizacja budynku wraz z otoczeniem położonego przy ul. Proletariackiej 21 w Białymstoku”. Dofinansowanie – 1 644 tys. zł.

▲ LICZBA FIRM działających na terenie miasta: 29 827

▲ PROFIL MIASTA: przemysłowy

▲ PRZYSZŁOŚĆ MIASTA:

– „Przebudowa ul. gen. St. Maczka w Białymstoku”,

– „Przebudowa ulic w centrum miasta”,

– „Budowa Parku Naukowo-Technologicznego oraz budowa ulic obsługujących Park Naukowo-Technologiczny”,

– „Rewaloryzacja Barokowego Ogrodu Branickich w Białymstoku”,

– „Rozbudowa i modernizacja systemu wodociągowo-kanalizacyjnego w Białymstoku i Gminie Wasilków”.

▲ HIT:

Bardzo duże i w krótkim czasie zrealizowane modernizacje dróg miejskich.

▲ KIT:

Afera z logo miasta.

promocja

w czwartek, 25 marca

Prestiz

BEZPŁATNY DODATEK DO GAZETY WSPÓŁCZESNEJ

a w nim prestiżowe wywiady z :

Piotrem Kuczyńskim, czołowym polskim analitykiem finansowym oraz

Markiem Goliszewskim, prezesem Business Centre Club.

Rozmawiamy m.in. o tym, czy w Polsce ma szansę powstać samorząd gospodarczy z prawdziwego zdarzenia i jak mogą na tym skorzystać przedsiębiorcy.

Dodatek w cenie gazety BIAŁ

>>

Twój na zawsze

▲ Twój na zawsze
Dramat, USA, 2010
▲ Reż.: Allen Coulter
▲ Wyk.: Robert Pattinson,
Pierce Brosnan,

Tyler jest zbuntowanym chłopakiem, który nie potrafi znaleźć swojego miejsca w życiu. Podczas nocnej wyprawy w miasto, staje się mimowolnym uczestnikiem burdy. Surowy i dość brutalny policjant nie chce mu puścić płazem wybryku, którego w rzeczywistości Tyler wcale się popełnił. W ramach żartobliwej „zemsty”, Tyler flirtuje z córką gliniarza, Ally, nie spodziewając się, że wkrótce stanie się ona dla niego najważniejszą osobą na świecie. Perspektywa rozpoczęcia wspólnego życia z Ally jest dla Tylera jak zastrzyk życiodajnej energii. Goi wszystkie stare rany i jest napędem, by uregulować stosunki z rodziną.

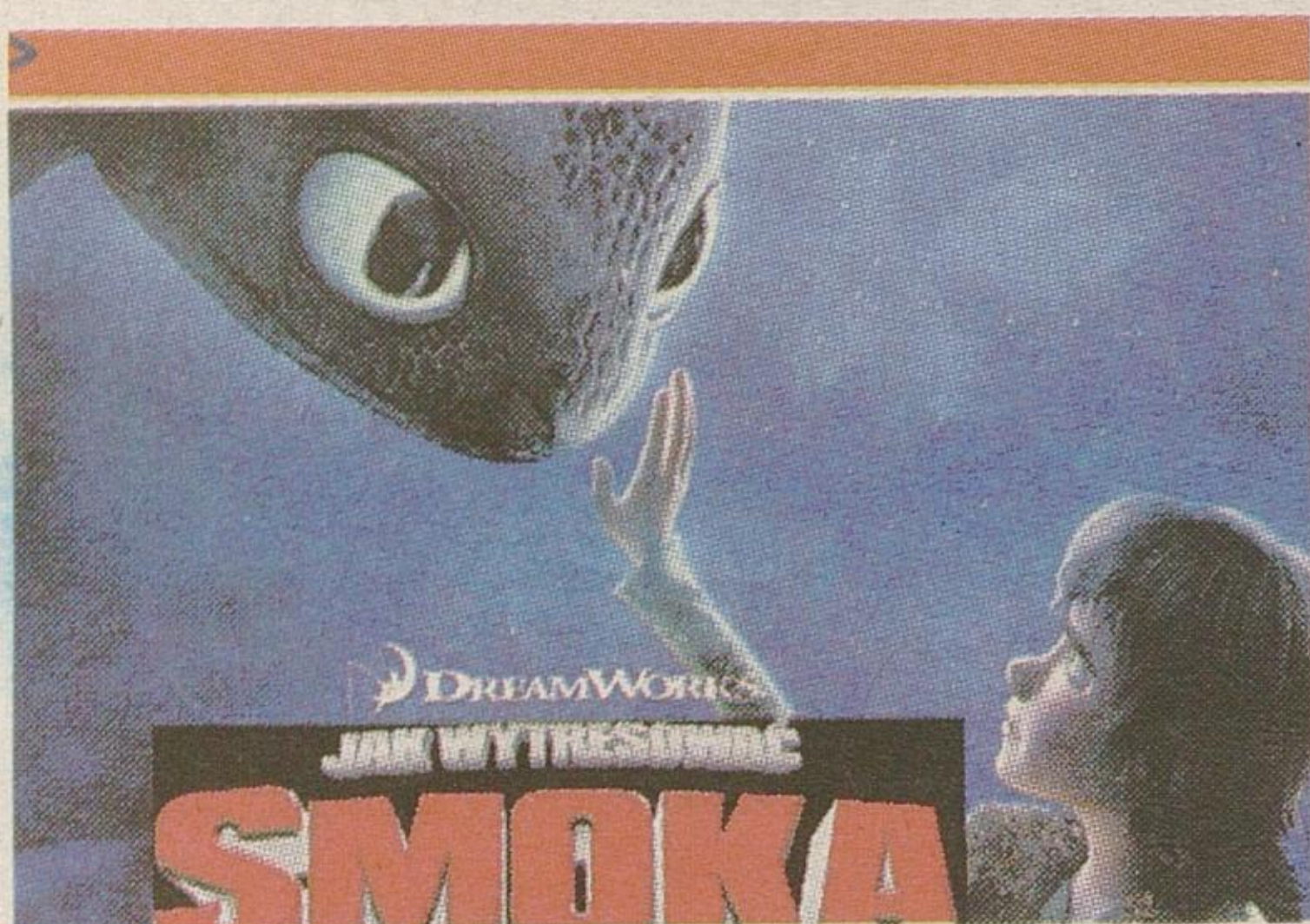
▲ Kino: Helios w galeriach Alfa i Biała w Białymstoku.



▲ Trick
Komedia krym., Polska 2010
▲ reż.: Jan Hryniak
▲ wyk.: Piotr Adamczyk,
Film o genialnych oszustach i ich misternie zaplanowanej zemście na tych, którzy ich zdradzili.
▲ Kino: Helios w galerii Alfa i Biała w Białymstoku, Bałtyk w Suwałkach, Millenium w Łomży, Jantar w Ostrołęce.



▲ Alicja w Krainie Czarów
Familijny, USA, 2010
▲ reż.: Tim Burton
Alicja wpada do nory królika i niespodziewanie znajduje się w fantastycznym świecie.
▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku, Iskra w Augustowie, Polonia w Elku,



Jak wytresować smoka

▲ Jak wytresować smoka – seans przedpremierowy
Animacja, USA, 2009
▲ reż.: Peter Hastings

Producenci „Shrek” i „Madagaskaru” i „Kung Fu Pandy” przedstawiają film realizowany na podstawie książki Cressidy Cowell „Jak wytresować smoka”. Akcja zarówno filmu jak i książki rozgrywa się w świecie Wikinów i dzikich smoków. Bohaterem filmu jest nastoletni Wiking Halibut Straszliwa Czławka mieszkający

na wyspie Berk, gdzie walki ze smokami są codziennością. Mały chłopiec uchodzi wśród rówieśników za nieudacznika. Zbliża się jednak czas jego inicjacji i jedyna szansa na udowodnienie przemian i ojcu swojej wartości. Nagle jednak okazuje się, że zamiast wytresować smoka, nastolatek zaprzyjaźnia się z nim, cały jego świat staje na głowie...

▲ Kino: Helios w Alfie w Białymstoku



Była sobie dziewczyna

▲ Była sobie dziewczyna
Dramat, Wielka Brytania, 2009
▲ reż.: Lone Scherfig
▲ wyk.: Carey Mulligan,

Jest rok 1961. Atrakcyjna, bystra, 16-letnia Jenny z Twickenham wraca w wiek kobiecy słuchając Juliette Greco i marząc o wyrafinowanym życiu skąpanym w dymie Gauloisesów. Czuję się stłamszona przez monotonię wypełniającą jej każdy dzień i nie może się doczekać, aż będzie dorosła. Jest pilną uczennicą i osiąga świetne wyniki we wszystkich przedmiotach,

z wyjątkiem łaciny, która – o czym jest przekonany jej ojciec – ma jej zagwarantować studia na Uniwersytecie Oksfordzkim. Pewnego dnia na scenę wkracza cokolwiek niestosowny zalotnik – trzydziestoletni David. Jest błyskotliwy, obyty i z miejsca przyćmiewa jąklowego, szkolnego adoratora Jenny....

▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku.

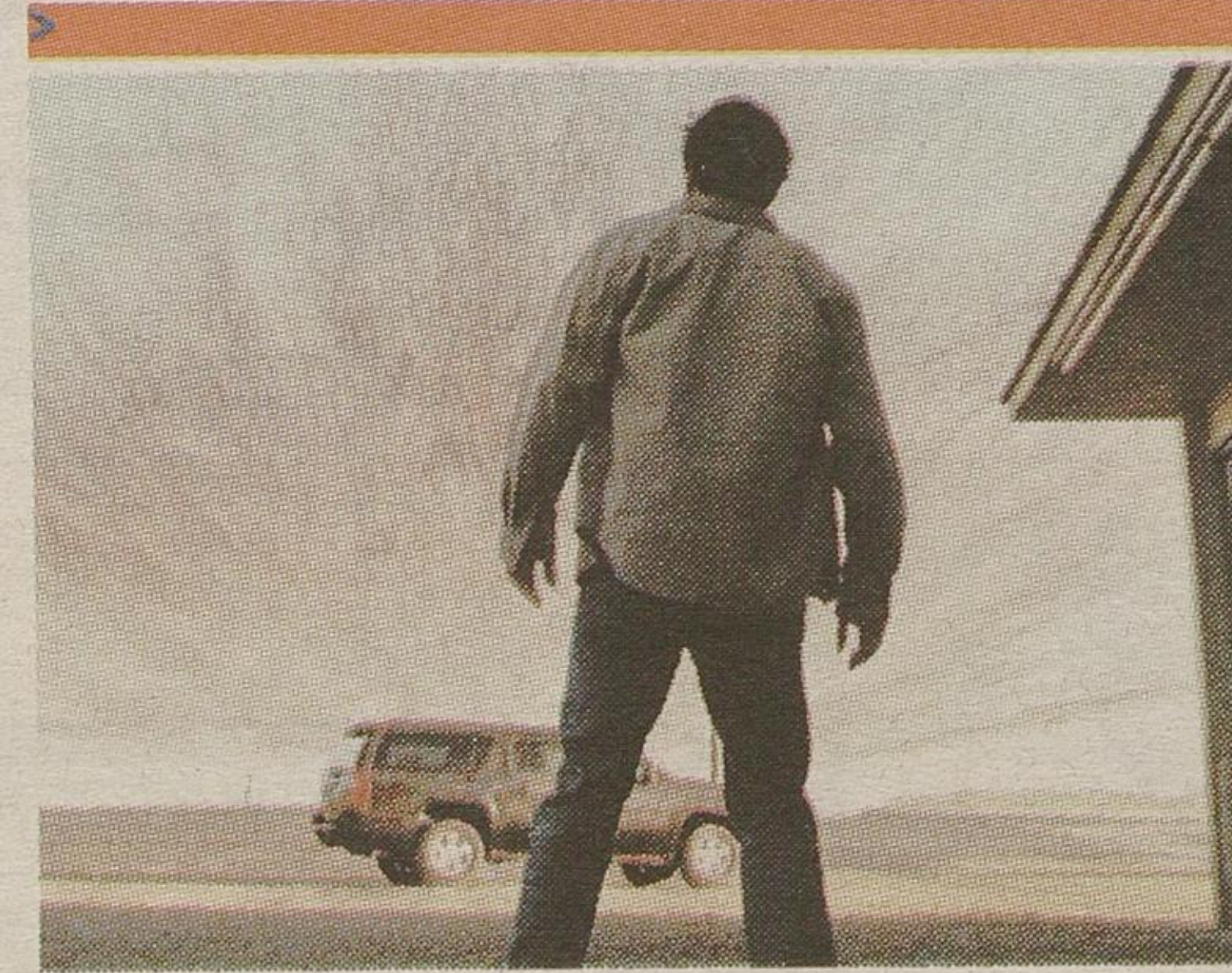


The box. Pułapka

▲ The Box. Pułapka
Horror/Science-Fiction/Thriller, USA, 2009
▲ reż.: Richard Kelly
▲ wyk.: Cameron Diaz, Gillian Jacobs, Michael Zegen
Mroźna krew w żyłach historia Normy i Arthura, którzy stają przed upiornym wyborem w chwili, gdy przed ich drzwiami pojawia się tajemnicze pudełko. Wkrótce nieznanymi złoży im propozycję: jeśli nacisną znajdujący się w pudełku przycisk, otrzymają milion dolarów, którego bardzo potrzebują.

Ale jednocześnie gdzieś na świecie umrze ktoś im nieznan! Kiedy pokusa staje się nie do odparcia, Norma naciska guzik. Nagle w pobliżu padają strzały. Po otrzymaniu obiecanej nagrody, Norma i Arthur dowiedzą się, że zabójcze pudełko trafi teraz do rąk... kolejnych nieznanymi! Czy następną ofiarą będzie jedno z nich? Czy do tego czasu uda im się zrozumieć, na czym polega ta okrutna gra?

▲ Kino: Helios w Alfie w Białymstoku.



Legion

▲ Legion
Akcja/Horror/Thriller, 2010
▲ reż.: Scott Stewart
▲ wyk.: Kevin Durand, Paul Bettany, Dennis Quaid, Lucas Black, Adrienne Palicki
Akcja filmu „Legion” rozgrywa się w czasach, kiedy spełniły się przepowiednie i ziemię dotknęła przerażająca biblijna apokalipsa. Grupa obcych sobie ludzi oddających od świata w odległym przydrożnym barze na Południowym Zachodzie, nieświadomie staje się ostatnią deską ratunku

dla ludzkości. Okazuje się bowiem, że młoda kelnerka jest w ciąży z mesjaszem. Smażona wiatrami przydrożna kafejka na Pustyni Mojave staje się punktem zerowym ostatecznej rozgrywki na Ziemi. Niewielka grupa ludzi uwieczonych w zapomnianym przez wszystkich miejscu przygotowuje się do stoczenia boju na śmierć i życie – z pomocą tajemniczego, dysponującego niezwykłą mocą nieznanego...
▲ Kino: Helios w Alfie i Białej w Białymstoku.



▲ Avatar 3D
SF/Thriller, USA, 2009
▲ reż.: James Cameron
▲ wyk.: Sam Worthington, Sigourney Weaver,
Zrealizowana z niezwykłym rozmachem – w nowej technice kina trójwymiarowego – opowieść o komandosie, który uwięziony zostaje w wojnę dwóch państw cywilizacji.
▲ Kino: Helios w galerii Alfa w Białymstoku, Żubr w Białowieży,



▲ Wilkołak
Horror, USA, Wlk., 2010
▲ reż.: Joe Johnston
▲ wyk.: Anthony Hopkins, Lawrence Talbot
Po długim pobycie w USA wraca do swojego rodzinnego domu w Anglii. Pewnego dnia zostaje ugryziony przez wilkołaka i zaczyna się zmieniać w potwora.
▲ Kino: Millenium w Łomży, Polonia w Elku, Helios w galerii Biała w Białymstoku, Iskra w Augustowie,

KINA > BIAŁYSTOK

POKÓJ

(tel. 85 742 38 82) Białystok, ul. Lipowa 24

tytuł	godzina	cena
Planeta 51	(pt.,sb.), godz. 16.00, (ndz.), 14.15, 16.00	bilety: 11 zł
Kohysanka	(pt.,sb.,ndz.), godz. 17.45	bilety: 12 i 13 zł
Wciąż ją Kocham	(pt.,sb.,ndz.), godz. 19.30	bilety: 12 i 13 zł

FORUM

tytuł	godzina	cena
Festiwal Kalejdoskop 2010	(pt.,sb.,ndz.)	

KINO HELIOS

Galeria Biała ul. Czesława Miłosza 2, tel. (85) 085 710 81 90, www.heliosnet.pl

tytuł	godzina	cena
piątek, sobota, niedziela		
Legion	11.45, 13.45, 15.45, 17.45, 19.45, 21.45	
Twój na zawsze	10.00, 12.15, 14.30, 16.45, 19.15, 21.30	
Beats of freedom - Zew wolności	14.30, 18.45, 20.30	
Agora	12.15, 14.45, 19.30, 22.00	
Nostalgia anioła	10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.15	
Trick	10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30	
Opetani	22.15	
W chmurach	19.00, 21.15	
Wilkołak	10.00, 17.15	
Autor widmo	16.15, 20.15	
Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy. Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.		

KINO HELIOS

Galeria Alfa, ul. Świętojańska tel. 85 741 13 56

tytuł	godzina	cena
piątek, sobota, niedziela		
Jak wytresować smoka 3D	(piątek), godz. 12.00	
Twój na zawsze	10.45, 13.00, 15.15, 19.45, 22.15	
Legion	13.00, 15.00, 17.00, 19.00, 21.00	
Była sobie dziewczyna	9.45, 11.45, 16.15, 18.15, 20.15	
The box. Pułapka	12.15, 14.30, 16.45, 19.15, 21.30	
Alicja w Krainie Czarów 3D (dubbing)	9.30, 11.45 - brak seansu w piątek, 14.00, 19.30	
Alicja w Krainie Czarów 3D (napisy)	21.45	
Avatar 3D	16.15	
Nostalgia anioła	11.00, 13.30, 16.00, 18.30, 21.00	
Trick	10.00, 12.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00	
Różyczka	14.00, 17.30, 22.00	
Szybszeliście o Morganach?	14.00	
Percy Jackson i bogowie olimpijscy: Złodziej pioruna	10.00	
Alvin i wiewiórki 2	9.30, 11.15	
Ceny biletów: pon.-czw. - 18 zł normalny, 16 zł ulgowy. Pt.-ndz. - 20 zł normalny, 17 zł ulgowy, do godz. 13.30 (pon.-pt.), bilety na każdy seans 13 zł.		

TEATRY

TEATR LALEK

tytuł	godzina
Księga dżungli, (sb.), godz. 16.00, (ndz.), godz. 11.00	
Spalona powieść, (pt.), godz. 9.00, (sb.,ndz.), godz. 18.00	

TEATR DRAMATYCZNY

tytuł	godzina
Kolacja na cztery ręce, (sb.), godz. 20.00, Białowieża, Scena: Reaustauracja Carska w Białowieży.	
Kalejdoskop 2010, (pt.), godz. 19.30, scena duża.	
Tektonika uczuć, (sb.), godz. 17.00, (ndz.), godz. 16.00, 19.00, scena: mała. Cena: bilet normalny 40 zł, ulgowy 30 zł. Czas trwania: 90 min.	
Jasiek, Hotel Pod Herbem, (sb.), godz. 19.	

KINA > BIAŁOSTOCKA

tytuł	godzina	cena
Białowieża ŻUBR		
Dąbrowa Biał. LOTOS		
Sokółka SOKÓŁ		
Międzyrzec Podl. SŁAWA		
Łosice DOM KULTURY		
Planeta 51		

KINA > SUWALSZCZYZNA

tytuł	godzina	cena
Bałtyk SUWAŁKI		
Trick	(pt.,sb.,ndz.), 18.30	
Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy: Złodziej pioruna	(pt.), 16.15	
Piorun	(sb.,ndz.), 14.00, 16.15	
W chmurach	(pt.,sb.,ndz.), 20.15	
Kohysanka	sobota, niedziela	
Alvin i wiewiórki 2	sobota, niedziela	
Augustów ISKRA		
Wilkołak	(pt.,sb.,ndz.), 18.15	
Bedzie głośno	(pt.,sb.,ndz.), 20.15	
Alicja w Krainie Czarów (sb.), 13.30, 16.00		
(ndz.), 16.00		

KINA > MAZURSKIE

tytuł	godzina	cena
Elk POLONIA		
Alicja w Krainie Czarów	(pt.), 17.30	
(sb.,ndz.), 15.30, 17.30		
Wilkołak	(pt.,sb.,ndz.), 19.30	
Kohysanka	piątek, sobota, niedziela	
Olecko MAZUR		
Stare wygi	piątek, sobota, niedziela	
Mragowo ZODIAK		
Parnassus	piątek, sobota	
Księga ocalenia	piątek, sobota	
Ryńskie Centrum Kultury RYN		
Randka w ciemno	piątek, sobota, niedziela	

KINA > ŁOMŻYŃSKIE

tytuł	godzina	cena
Łomża MILLENIUM		
Trick	(sb.,ndz.), 18.30	
Percy Jackson i Bogowie Olimpijscy: Złodziej pioruna	(pt.), 16.15	
Piorun	(sb.,ndz.), 14.00, 16.15	
W chmurach	(pt.,sb.,ndz.), 20.15	
Alvin i wiewiórki 2	sobota, niedziela	
Rewers	niedziela	
Kolno WRZOS		
Randka w ciemno	piątek, sobota, niedziela	

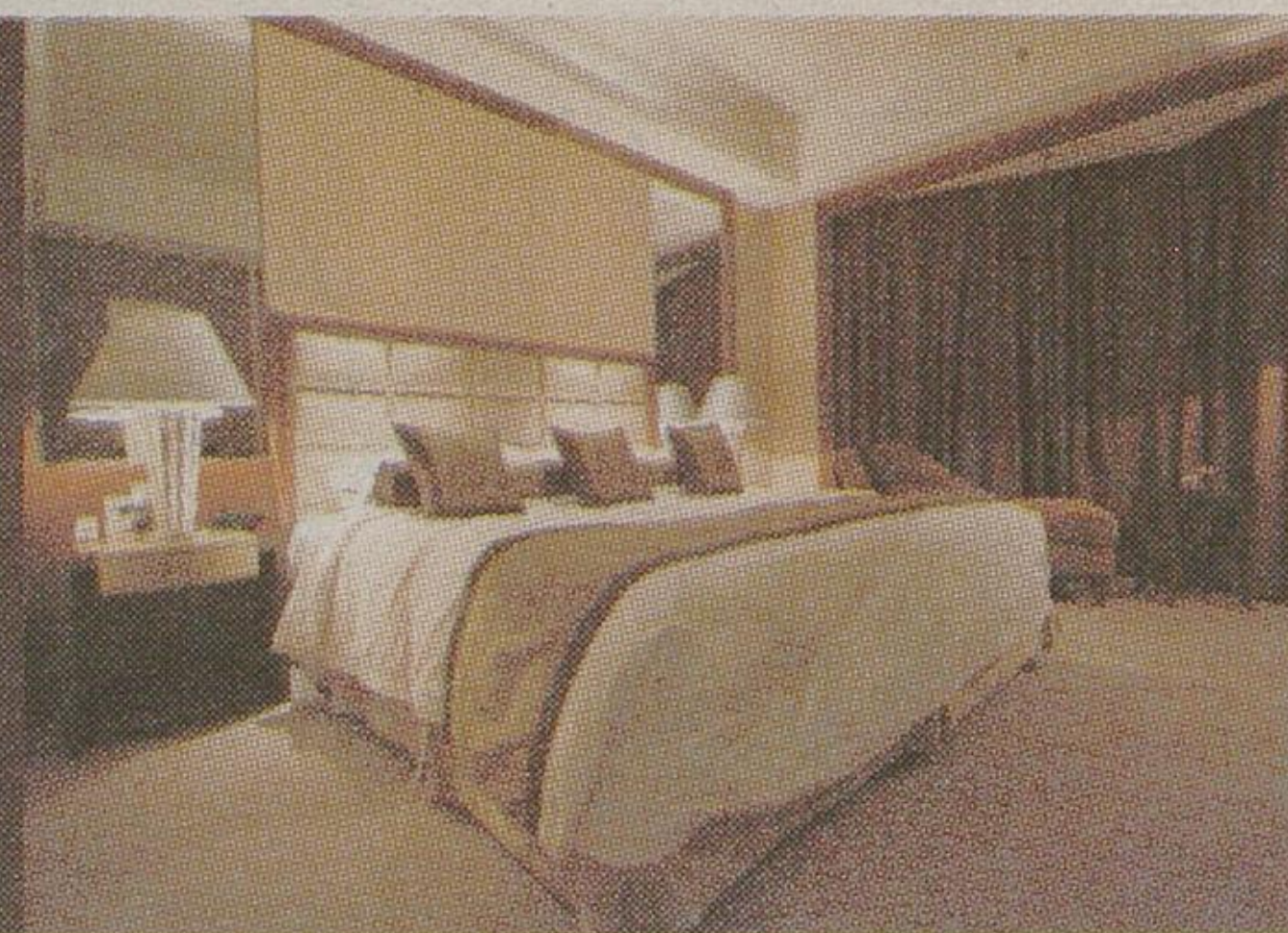
KINA > OSTROŁĘCKIE

tytuł	godzina	cena
Ostrołęka Jantar		
Trick	(pt.,sb.,ndz.), 18.00	
Alvin i wiewiórki 2	(pt.), 16.00	
(sb.,ndz.), 14.00, 16.00		
Sherlock Holmes	(pt.,sb.,ndz.), 20.00	

Mieszkaj Wygodnie

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

CZĘŚĆ VIII



Mieszkanie >> Jak je wybrać? Skąd wziąć pieniądze? Jak urządzić komfortowo i funkcjonalnie?

Korzystaj z dobrych rad i pomysłów

Przez blisko dwa miesiące zastanawialiśmy

się wspólnie z Czytelnikami, co to znaczy

„mieszkać wygodnie”.

W podsumowaniu przypomnimy o kilku zasadach.

Janka Werpachowska
jwerpachowska@prasapodlaska.pl

Mieszkanie, na którego przykładzie projektantka Izabela Bogusławska prezentowała różne pomysły na jak najbardziej racjonalne i efektowne zagospodarowanie przestrzeni, nie jest duże – ma powierzchnię 47 metrów kwadratowych. Założyliśmy, iż zamieszka w nim młode małżeństwo, jeszcze bezdzietne, jednak mające w niezbyt odległych planach powiększenie rodziny. Dlatego propozycje projektantki obejmowały również możliwość szybkiego i niewymagającego zbyt wielkich nakładów finansowych wygospodarowania jeszcze jednego pokoju dla ewentualnego potomka. To na pewno były bardzo cenne wskazówki dla wszystkich, którzy

wprowadzają się do pierwszego, niezbyt przestronnego mieszkania.

Zanim dokonasz wyboru

O tym, jakie mieszkanie kupimy, najczęściej decydują nasze możliwości finansowe. Na innego rzędu wydatki musimy się nastawić, kiedy szukamy mieszkania na rynku wtórnym – tutaj jest trochę taniej, czasami można ze sprzedającym negocjować cenę. Na rynku pierwotnym (nowych mieszkań) ceny są wyższe. Ale jeśli chodzi o możliwości negocjacji, to i tutaj deweloperzy zaczynają być bardziej elastyczni. Poza tym trzeba pamiętać o tym, że wartość metra kwadratowego w nowym mieszkaniu też kształtowana jest przez różne czynniki. Cena zależy od metrażu, od piętra, na którym zlokalizowane jest mieszkanie, w końcu od dzielnicy.

O tym wszystkim trzeba wiedzieć, trzeba się dowiadywać o wszystkie interesujące nas szczegóły w agencjach nieruchomości, u deweloperów, w końcu wśród znajomych, którzy mają już własne doświadczenia na tym polu.

Skąd wziąć pieniądze

Najczęściej udajemy się do banku, aby zaciągnąć kredyt na zakup mieszkania. Tej decyzji też nie można podejmować zbyt pochopnie. Warto przeanalizować oferty różnych banków. Liczne na rynku niezależne instytucje doradcze sporządzają takie zestawienia i pomogą wybrać najbardziej atrakcyjną i korzystną ofertę.

Pamiętajmy, że kiedy już zamieszkamy we własnym „M”, co miesiąc, oprócz raty kredytu, będziemy też musieli opłacić czynsz. Czyli trzeba przeprowadzić bardzo dokładną kalkulację kosztów i naszych możliwości finansowych, aby nie popaść w niekończącą się spiralę długów.

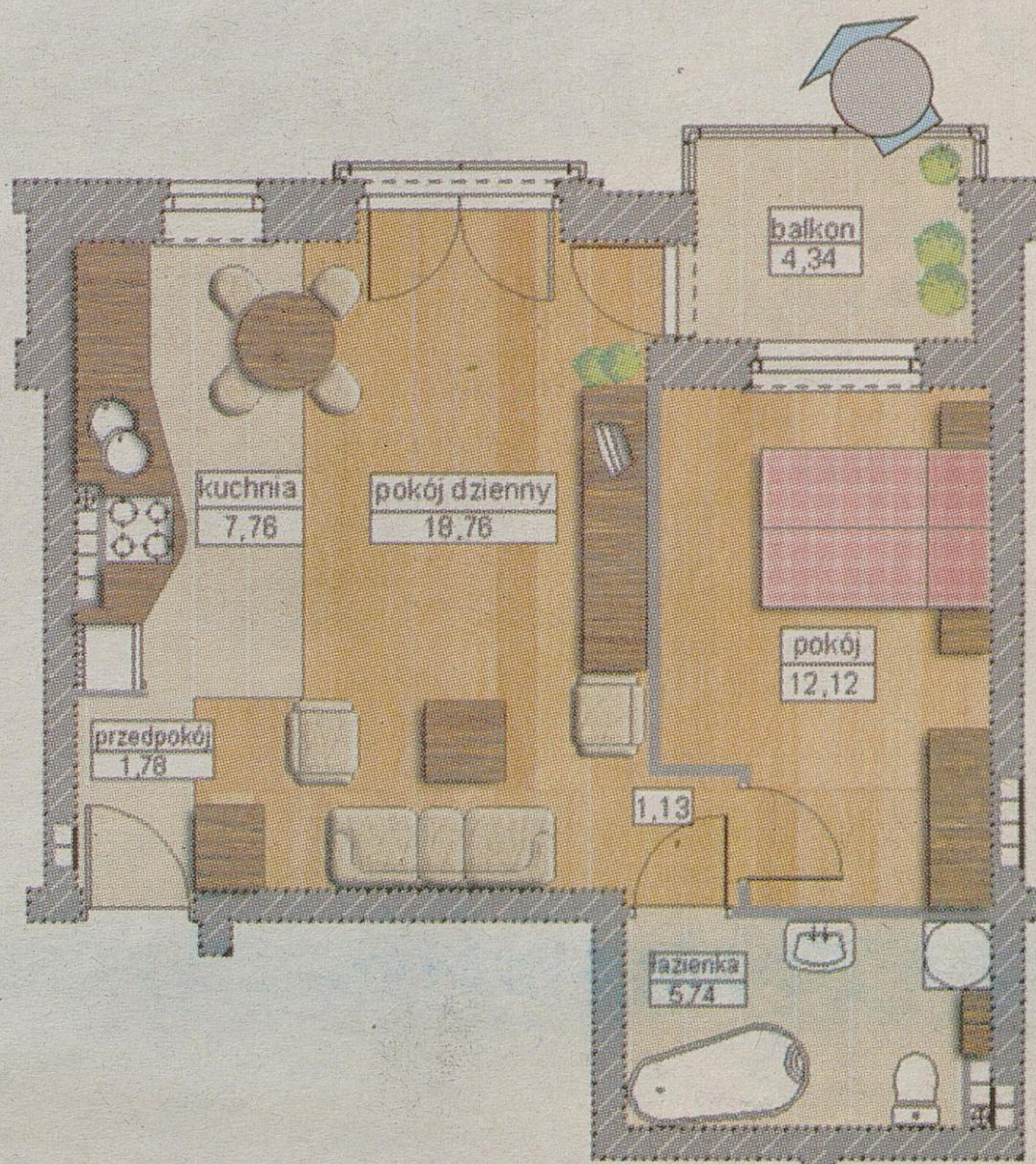
Wymarzona przestrzeń życiowa

Dzisiaj po raz ostatni dajemy Państwu szansę na obejrzenie projektu mieszkania w wersji proponowanej przez dewelopera. Właśnie to wnętrze urządziła dla nas projektantka, architekt Izabela Bogusławska.

Wydaje się, że to były optymalne pomysły na zagospodarowanie tych 47 metrów kwadratowych. Wszelkie niezbędne funkcje, jakich oczekujemy po dobrze urządzonym wnętrzu, zostały w tych projekcie uwzględnione. Oczywiście, każdy z Czytelników może czerpać z naszych propozycji to, co mu odpowiada; modyfikować projekty Izabeli Bogusławskiej pod kątem własnych potrzeb.

Bo przecież chodzi o to, żeby mieszkać wygodnie. A tylko we wnętrzu urządzonym tak, jak sobie wymarzyliśmy, będziemy czuć się komfortowo.

Dlatego nie warto bezkrytycznie ulegać modom i sezonowym trendom obowiązującym w dziedzinie urządzania wnętrz. Można z nich czerpać jakieś elementy; można się nimi inspirować – ale pod warunkiem, że nie robimy niczego wbrew swoim gustom i przekonaniom. ▲



reklama

FADBET S.A. - Generalny wykonawca obiektów użyteczności publicznej, przemysłowych i mieszkalnych oraz wykonawca inwestycji w systemie deweloperskim planuje wybudować atrakcyjny obiekt przeznaczony na gabinety medyczne, biura, banki przy ul. Stołecznej 2 w Białymstoku



Termin realizacji
II kw. 2010
- III kw. 2011.

Zaprojektuj swoje biuro, gabinet, sklep, bank...

ATRAKCYJNE MIESZKANIA DWUPOZIOMOWE

I LOKAL UŻYTKOWY

**przy
ul. Św Boboli 3A**

fadbet s.a.
www.fadbet.com.pl

ul. 27 Lipca 60, 15-182 Białystok
tel. 85 664 40 71, tel. kom. 606 992 222



Asko Budownictwo II Sp. z o.o.
15-424 Białystok ul. Lipowa 19/21

**Mieszkania
w Wasilkowie**

tel. 85 749 60 33
www.askobudownictwo.pl

**Kamienica
na Brukowej**

tel. 85 749 60 20
515 043 777
www.askobudownictwo.pl



Asko Inwestycje Sp. z o.o.
15-424 Białystok ul. Lipowa 19/21

**WIELKA
WYPRZEDAŻ
GLAZURY
I TERAHOTY**

CENY JUŻ OD

10 zł

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

ZAPRASZAMY

ASKO

BIAŁYSTOK, UL. KOLEJOWA 19A
TEL. 085 65 11 106
www.asko.com.pl

zbierz KOLEKCJĘ

PLANY MIAST I MAPY POWIATÓW najbardziej AKTUALNE



GAZETA
WSPÓŁCZESNA

PRZETARG

BURMISTRZ MIASTA AUGUSTOWA ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na dzierżawę na okres 3 lat lokalu użytkowego na I piętrze wraz z antresolą i tarasami o łącznej pow. 242,10 mkw., położonego w Augustowie przy Rynku Zygmunta Augusta 44, z przeznaczeniem pod działalność usługową KW br SU1A/00013776/8. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego wynosi 1.000,00 zł + 22% VAT w stosunku miesięcznym. Wadium 200,00 zł.

Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań. Przetarg odbędzie się dnia 20.04.2010 r. o godz. 12.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ul. 3 Maja 60. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne oraz prawne. Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do 14.04.2010 r. na rachunek Urzędu Miejskiego w Augustowie Nr 8712405211111000049216440. Wadium może być wnoszone również w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany wyżej rachunek. Uczestnicy przetargu zobowiązani są do przedłożenia komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wniesienia wadium, dowodu tożsamości, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych wypisu z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet czynszu dzierżawnego, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedającego. Termin podpisania umowy wyznacza się na 29.04.2010 r. Zabezpieczenie w wysokości 3.000,00 zł na poczet wykonania warunków umowy należy wpłacić przed podpisaniem umowy. Burmistrz Miasta Augustowa może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie (w tym projekt umowy), pokój nr 4, tel. (87)643-42-23.

Burmistrz Miasta Augustowa

PRZETARG

BURMISTRZ MIASTA AUGUSTOWA ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na dzierżawę na okres:

- 1) od 1.06.2010 r. do 30.09.2010 r.;
- 2) od 1.05.2011 r. do 30.09.2011 r.;
- 3) od 1.05.2012 r. do 30.09.2012 r.

jednego stanowiska o pow. 110 mkw. z przeznaczeniem pod usługi gastronomiczne (z możliwością sprzedaży piwa), zlokalizowanego na pomoście przy ul. Zarzecze. Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego wynosi 15.000,00 zł + 22% VAT za jeden sezon. Wadium 3.000,00 zł. Nieruchomość jest wolna od obciążeń i nie jest przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się dnia 20.04.2010 r. o godz. 8.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ul. 3 Maja 60. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne oraz prawne.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do 14.04.2010 r. na rachunek Urzędu Miejskiego w Augustowie Nr 8712405211111000049216440. Wadium może być wnoszone również w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.

Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany wyżej rachunek. Uczestnicy przetargu zobowiązani są do przedłożenia komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wniesienia wadium, dowodu tożsamości, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych, wypisu z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet czynszu dzierżawnego, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Termin podpisania umowy wyznacza się na 12.05.2010 r. Całą wylicytowaną kwotę za pierwszy sezon oraz zabezpieczenie w wysokości 1.500,00 zł, na poczet wykonania warunków umowy należy wpłacić przed podpisaniem umowy. Burmistrz Miasta Augustowa może odwołać przetarg z ważnych powodów. Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie (w tym projekt umowy), pokój nr 4, tel. (87)643-42-23.

Burmistrz Miasta Augustowa

PRACA

ZATRUDNIĘ

BRUX Sp. z o.o. zatrudni brygady lub podwykonawców z doświadczeniem przy robotach z kostki granitowej. Kontakt osobisty -siedziba Spółki -Białystok ul. Produkcyjna 102, pok. 123 w godz. 7.00-15.00.

DO biura, magazynu i BOKu, młodych. (85)741-51-54.

DO pracy w gospodarstwie. 502-798-111.

HANDLOWCA, branża mięsna na teren Elku, 508-068-650.

HOTEL UNIBUS Sp. z o.o. w Białym Podlaskim, Widowska 4 zatrudni: kierownika Centrum Integracji Europejskiej, szefa kuchni, kucharzy. Dokumenty przyjmuje Zarząd Hotelu, (85)730-03-03.

KIEROWCĘ C+E, kraj, zagranica, tel. 505-075-471.

KIEROWCĘ na transport międzynarodowy, woj. podlaskie. 668-356-306

KUCHARKĘ z doświadczeniem, 502-533-710.

MECHANIKA samochodowego z doświadczeniem, na dobrych warunkach. 600-017-511.

MECHANIKA samochodowego, 501-544-994.

MEŻCZYŻNA, gospodarstwo rolne. (86)279-0315.

MEŻCZYŻNĘ w gospodarstwie rolnym, 602-481-992.

MEŻCZYŻNĘ w gospodarstwie rolnym, 513-931-956.

MŁODA, niezależna, bez zobowiązań, do prowadzenia domu dla czterech dorosłych osób na stałe z zamieszkaniem w łomiankach k. Warszawy. Referencje mile widziane. Tel. 602-222-769 w godz. 18-22.

OBŚŁUGA klienta, do 30 lat. (85)741-51-54.

OPERATORA koparko-ladowarki, kat. III; koparki- kat. II, 601-158-771.

PARKIECIARZY samodzielnich na duże inwestycje, 501-265-830, 501-265-820.

PPRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE „POLBUD” ZATRUDNI KIEROWNIKÓW KONTRAKTU, KIEROWNIKÓW BUDÓW, INŻYNIERÓW BUDÓW I SPECJALISTÓW W DZIAŁE OFERTOWANIA. TEL. (85)730-59-01 FAX. (85)730-59-05, POLBUD@POLBUD.COM.PL

PRACOWNIKA biurowego z dobrą znajomością j. niemieckiego. Oferty prosimy przysłać na adres: cvrekrutacja@biuro@gmail.com

PRZEDSTAWICIELE OFE! Koniec akwizycji, transfery najwyższe stawki. Wykorzystaj ostatnie miesiące! Tel. 727-392-123.

TECHNOLOGA produkcji wędlin, 508-068-650.

UMOWA zlecenie, wysokie prowizje dla każdego, całe województwo, (85)742-04-63.

USA wizy, 501-809-644.

ZAKŁADY Mięsne NETTER zatrudnią sprzedawczynię do sklepu ogólnospożywczego w Mońkach. Zainteresowanych prosimy o kontakt, 600-452-391.

ZATRUDNIĘ kierowcę w relacji międzynarodowej wschód-zachód. Kontakt tel. 602-57-47-20.

ZATRUDNIĘ sprzedawczynię na stoisko mięsne w Wysokim Mazowieckiem. Zainteresowanych prosimy o kontakt, 600-380-767.

AUTOMOTO

KUPIĘ

DO kasacji, całe -powypadkowe, 506-427-705.

KAZDA starą Toyotę, 500-100-099, 600-879-067.

ZŁOM, auta na złom, 510-943-771.

SPRZEDAM

FIAT Ducato, 2,8, blaszak. 1999 r. 600-812-654.
STAR 1142 (XII.1992) 6,5t., 48000km, 514-017-389.
VW Transporek T4 2,5 TDI (2003) 9-osobowy, długi, biały, stan b.dobry, 27.000 zł. 668-356-306.

CZĘŚCI

OPEL - KRUCZA 7, sklep, (85)745-30-23.

INNE

AUTOHOLOWANIE 24 H, kraj, zagranica, 604-359-907.

ZAKUPY

HURTOWNIE

MARS hurtownia odzieży używanej. Bezpośrednie dostawy z Anglii, Irlandii, Niemiec. Białystok ul. Kleeberga 22, (85)664-72-11, 602-393-013.

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię ziemię w powiecie hajnowskim, 793-703-660.

SPRZEDAM

1/2 bliźniaka, ul. Domeyki, 666-319-013.

2-POK (47) cegła Lawendowa 199 tys. (85)742-20-00

MARK-BUD

NOWA OFERTA

mieszkania
WYSOKIE MAZOWIECKIE
ul. Ludowa 11
Białystok, ul. LIPOWA 24,
tel. (85) 652-54-24, tel. 691-693-355
www.markbud.com.pl

2-POK., Wasilkowska, 32 m2, do remontu, p/IVp., 141.000 zł, 501-273-007, 604-386-604.

3-POKOJOWE, Sybiraków, bezpośrednio. 660-089-005.

64 m2 z garażem, cegła, Szeroka, 605-151-821.

BLASZAKI garaże- tanio i solidnie, (85)730-18-00, 694-052-905.

BLASZAKI garaże tanio, transport montaż gratis, 506-900-520, (52)348-71-48, (41)263-27-42.

BOGUSZE Działki rolno - budowlane.513-161-299.

BUDOWLANA 900 m2, Hajnówka. 500-123-140.

CIEPŁA, centrum, 39 m2, IVp, 180.000,-

660-988-117.

DEVELOPER sprzedaje domy szeregowe w centrum, tel. (85) 654-55-67

20-21 MARCA
w godz.
10-16

Zapraszamy bezpośrednio na teren inwestycji. Mamy wybrać 3 i 4-pokojowych apartamentów w wysokościowcu oraz otaczających budynkach.

Burmistrz Miasta Augustowa

Biuro Ogłoszeń Online

Nadaj
drobne
przez
internet

www.wspolczesna.pl/nadaj

regiopedia.pl

encyklopedia Twojego regionu

GAZETA WSPÓŁCZESNA

którą tworzyć, mogą wszyscy

Porta FIT cenowy HIT!

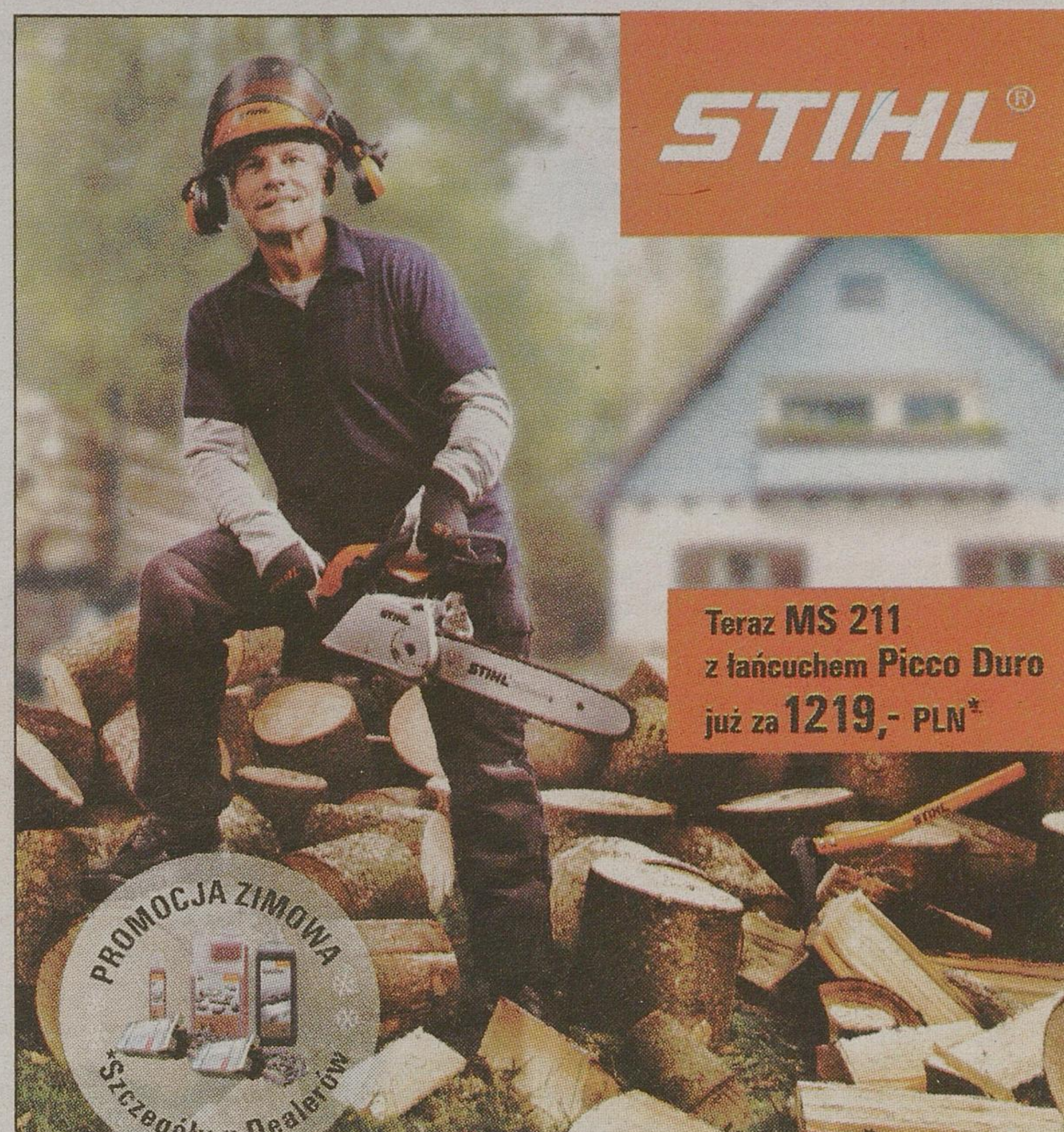
10% rabatu na wybrane modele
kolekcji Porta Fit

**PORTA
DRZWI**
autoryzowany dealer

PROMOCJA
do 31.03.2010

AWRUK
STOLNIA BUCZELANA
i stolnie z płyt

Sklep firmowy i Hurtownia
Białystok, ul. Wschodnia 4
tel. 85 675 65 00 www.awruk.bialystok.pl



Augustów - Wierzbna 11, tel. 87/643 62 48; Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 85/745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 85/651 49 65; K. Ciołkowskiego 99, tel. 85/746 16 13; Bielsk Podl. - Mickiewicza 18, tel. 85/730 75 25; Brańsk - Witosza 20, tel. 85/737 56 35; Czyżew - Strażacka 6, tel. 86/275 57 55; Dąbrowa Białostocka - Wesola 30, tel. 85/712 25 57; Elk - E. Orzeszkowej 15, tel. 87/621 59 37; Giżycko - Wodociągowa 3, tel. 87/429 27 94; Goldap - Wolności 24, tel. 87/615 34 60; Grajewo - Wojska Polskiego 53, tel. 86/272 33 44; Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 85/682 28 86; Knyszyn - Tykocka 2, tel. 85/716 72 07; Kolno - Kolejowa 3, tel. 86/278 19 74; Łapy - Mostowa 4, tel. 85/715 48 34; Łomża - Kierzkowa 1, tel. 86/216 44 66; Wojska Polskiego 51, tel. 86/216 07 00; Mońki - Wyzwolenia 13A, tel. 85/716 24 76; Rudka - Wola 3/1, tel. 85/739 40 99; Rutki - Rynek 1A, tel. 86/270 10 14; Siemiatycze - Wysoka 45A, tel. 85/655 29 42; Sokółka - Pl. Kościuszki 7, tel. 85/711 46 86; Suwałki - Wojska Polskiego 56, tel. 87/566 61 91; Suhowola - Pl. Kościuszki 16A, tel. 85/712 51 22; Szczuczyn - Kilińskiego 49, tel. 86/272 58 12; Tykocin - Sokołowska 8, tel. 508 57 57 48; Węgorzewo - Ar. Krajowej 1B, tel. 87/427 42 76; Wydminy - Grunwaldzka 82, tel. 87/421 04 68; Wysokie Maz. - 1000-lecia 4, tel. 86/275 23 16; Zambrów - Wilsona 10, tel. 86/271 69 07

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16,
62-080 Tarnowo Pdg., tel. 61/816 62 16, www.stihl.pl

Nowe kwalifikacje i umiejętności dla e-handlu

www.ehandel.ecds.pl



Zapisz się na **bezpłatne** szkolenia
dotyczące sprzedaży w internecie!

Zapraszamy szczególnie osoby pracujące
po 45 roku życia

45+

Szkolenia w Łomży, Suwałkach i Białymstoku

Biuro Projektu, ul. Młynowa 21 lok. 411, 15-404 Białystok
tel.: 85 667 25 00, kom.: 666 33 64 50



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



PROJEKT JEST WSPÓLFINANSOWANY PRZEZ UNIE EUROPEJSKĄ W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO



strój się w nowe piórka!

Kolekcje wiosenne już czekają.
W butikach galerii Auchan znajdziesz
bogaty wybór butów, ubrań i dodatków.
Przyjdź i przekonaj się,
co w modzie piszczy.



CARRY



DEICHMANN

orsay

PRODUKCYJNA
HETMAŃSKA

PRZETARG

BURMISTRZ MIASTA AUGUSTOWA
ogłasza
pierwszy przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości położonych w Augustowie:

- przy ul. Rajgrodzkiej - działka Nr 1021/5 i Nr 1021/6 o łącznej pow. 589 mkw.
KW Nr SU1A/00011299/8.
Cena wywoławcza 92.502,00 zł + 22% VAT. Wadium: 18.000,00 zł.
Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego położona jest na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.
- przy ul. Świerkowej - działka Nr 1153/31 o pow. 853 mkw. KW Nr SU1A/00013316/8.
Cena wywoławcza 132.957,00 zł + 22% VAT. Wadium: 26.000,00 zł.
Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego położona jest na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, wolno stojącą.
- przy ul. 1. Pułku Ułanów Krechowieckich - działka Nr 1139/10 o pow. 1481 mkw., na działce znajduje się ogrodzenie. KW Nr SU1A/00013316/8.
Cena wywoławcza 272.229,00 zł + 22% VAT. Wadium 54.000,00 zł.
Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego położona jest na terenie przeznaczonym pod zabudowę usługową i zabudowę mieszkaniową wielorodzinną.
- przy ul. 1. Pułku Ułanów Krechowieckich - działka Nr 1139/11 o pow. 2076 mkw., zabudowana budynkiem piwnicy ziemnej murowanej oraz ogrodzeniem. KW Nr SU1A/00013316/8.
Cena wywoławcza 332.338,00 zł. Wadium 66.000,00 zł.
Nieruchomość zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego położona jest na terenie przeznaczonym pod zabudowę usługową i zabudowę mieszkaniową wielorodzinną.

Nieruchomości są wolne od obciążeń i nie są przedmiotem zobowiązań.

Przetarg odbędzie się dnia 14.05.2010 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie przy ulicy 3 Maja 60. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne oraz prawne.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do 10.05.2010 r. na rachunek Urzędu Miejskiego w Augustowie Nr 8712405211111000049216440. Wadium może być wnoszone również w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na wskazany wyżej rachunek. Uczestnicy przetargu zobowiązani są do przedłożenia komisji przetargowej przed otwarciem przetargu dowodu wniesienia wadium, dowodu tożsamości, a w odniesieniu do podmiotów gospodarczych wypisu z rejestru lub ewidencji działalności gospodarczej oraz właściwych pełnomocnictw osób reprezentujących te podmioty. W wyznaczonym terminie nie wpłynęły wnioski od osób, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (DzU z 2004 r. Nr 261, poz. 2603). Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania, zamknięcia, unieważnienia lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym. Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy wadium przepada na rzecz sprzedającego. Burmistrz Miasta Augustowa może odwołać przetarg z ważnych powodów. Szczegółowe informacje udzielane są w siedzibie Urzędu Miejskiego w Augustowie, pokój nr 4, tel. (87)643-42-23.

Burmistrz Miasta Augustowa

NAJWIĘKSZY WYBÓR SKUTERÓW W BIAŁYMSTOKU



- ✓ KONKURENCYJNE CENY
 - ✓ SERWIS PREMIUM
 - ✓ PROMOCJE
 - ✓ AKCESORIA
- MOTOCYKLOWE**

wyprzedaż rocznika

DLA PIERWSZYCH DZIESIĘCIU KLIENTÓW
Z TĄ REKLAMĄ PRZY ZAKUPIE SKUTERA
KURTKA ZIPP BASIC GRATIS

Salon firmowy **zipp**

Białystok, ul. Wasilkowska 67,
tel. 085 676-06-14, 0 502 212 794
www.skutery.bialystok.pl



Husqvarna

Husqvarna 435 z silnikiem X-Torq®

Tnij z pasją.

Cena brutto 1 179 zł.
Dla kredytu w wysokości 1 179 zł kwota miesięcznej raty wynosi 127,51 zł. Roczna Rzeczywista Stopa Oprocentowania wynosi 18,86% przy kredycie spłacanym w 10 równych ratach. Promocja trwa do 21 marca 2010.



Czapka i dodatkowy łańcuch GRATIS

BIAŁYSTOK, ul. Jęczmienna 4, tel. 85 676 28 90

MICHAŁOWO, ul. Gródecka 1, tel. 85 718 98 10

MOŃKI, ul. Mickiewicza 35, tel. 85 716 20 42

www.husqvarna.pl

DOM w Supraślu bez pośredników. 601-486-885.

DZIAŁKA 30a w Płocinie k/Elku, 600-620-509.
DZIAŁKA budowlana w Horodnianach. 600-299-830.
DZIAŁKA pod inwestycję 6 ha Nowa Wieś Elcka, zabudowana do rozbiórki, teren uzbromiony, 2.100.000 zł, 605-820-749.

DZIAŁKI rekreacyjno - budowlane nad J. Białym łączącym się z J. Rajgrodzkiem. 516-163-910.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe. Dowóz, montaż - gratis. Cały kraj. Raty! www.konstal-garaze.pl, (85)667-21-08, (89)741-38-75, 503-073-111.

GARAŻE blaszane. Transport, montaż gratis! Raty! 512-245-075, (85)733-52-11, www.RobStal.pl

GARAŻE, blaszaki - tanio, 0505-126-033

GÓRĘ żwirową, ok. Elku, pełne media, 9 zł/mkw. 665-268-540.

LOKAL 144m2, Białystok, Baciejski. 600-830-749.

LOKAL wolnostojący 40 m2, Dziesięciny. 600-123-140.

NIERUCHOMOŚĆ 90/400 m2, Białystok, ul.

Przemysłowa 23, 880-091-164.

NOVA szeregówka, 151m2, Nowe Miasto

603-783-890

OLECKO. Budynek biurowy - 785 mkw. na działce 2120 mkw. z możliwością adaptacji na usługi lub przedszkole, 550.000,- do negocjacji, (87)520-43-63, 502-629-698.

SOKÓŁKA. Działka inwestycyjna 1,2 ha. 606-100-098.

SOWLANY stan surowy, 200/1100 m2, 512-220-649

SPRZEDAM mieszkanie lp., 63m2, (85)661-22-80.

SUWAŁKI, Leśna, 2 działki, 691-520-523.

ZIEMIA w czterech kawałkach po 30ar, pod zabudowę, Downary Plac 10 km za Mońkami. 15 zł/m2 692-435-970.

WYNAJME

2-POK, centrum, 1100 zł +liczniki. 601-223-391.

3-POKOJOWE, komfortowe po remoncie, 784-349-455.

ATRAKCYJNE, 2-pok., nowe, małżeństwo. 600-326-386.

BIAŁYSTOK, 2-pokojowe małżeństwo. 502-702-138.

BIURO Lipowa 4, usługowe Transportowa. 606-481-108

MIESZKANIE Sybiraków, 660-089-005, 791-394-349.

NAUKA

KURSY

AUTOMOBILKLUB - prawo jazdy, (085)732-76-85.

TURYSTYKA

****BELGIA, Holandia - środa, piątek sobota, niedziela, DVD - szybko, mercedesem, 696-250-258.

**ANTWERPIA, Belgia, Holandia, środa, piątek, sobota, niedziela, komfortowe mercedesy, video, klima. 608-835-822, (85)662-16-00.

*SOBOTA, wtorek, środa - Belgia, Holandia, Niemcy. (85)73-94-179.

ALSMER, HOLANDIA, Belgia: szybko, komfortowo, pod wskazany adres: piątek, sobota, 518-349-303.

BELGIA sobota wieczór. (85)747-43-75, 600-761-945.

BELGIA, Holandia czwartek - środa, 502-701-966.

BELGIA, Niemcy, Holandia wtorki, środy, 0880-516-043, 0504-180-402.

EMERYCI, sanatorium tanio Ustronie Morskie

www.lesna-polana.pl 94 35 15 210

FRANKFURT nad Menem, Mannchain, Kaizeslauter

-busem, video, klima -Wtorek, Sobota., 516-800-066.

HOLANDIA, poniedziałek, wtorek -DVD. 517-808-404.

JEŻELI posiadasz dom romantycznie położony w okolicach jeziora i chcesz go wynająć dla niemieckich turystów zadzwoń pod nr 0662-353-835.

NIEMCY, HAMBURG, Bremen - Sobota, 504-304-526.

WIELKANOC wczasy z widokiem na morze

www.wodnik.pl 500075312, 94/3533100

ZWIERZĘTA

JAMNIKI szorstkowłose rodowodowe. 608-628-938.

BIZNES

BIURO RACHUNKOWE GM KSIĘGOWOŚĆ ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY FIRMY OFERUJĄC PEŁNĄ OBSŁUGĘ KSIĘGOWO - PODATKOWĄ, PIERWSZE 3 M-CE 50% TANIEJ, TEL./FAX (85)831-13-15, 504-170-340

LOMBARD, KOMIS -SKUP ZŁOTA, 510-107-418.

POSZUKUJĘ Partnera do prowadzenia Salonu Sieci PLAY w Elku. kontakt: andrzej@phonemark.pl Andrzej 790-030-489.

KREDYTY

POTRZEBUJESZ kredytu? masz wpływ min. 5 tys/ miesięcznie. Zadzwon, (510)207-901.

POŻYCZKI

*CHWILÓWKI! Pożyczka, wypłata natychmiast, bez zbędnych formalności, ubezpieczenie assistance dla pożyczkobiorcy, korzystna oferta, 600-700-304.

ATRAKCYJNA pożyczka bez BiK, całe województwo
Profi Credit,
0518-199-545,
(85)742-17-51.

KREDYTY bankowe, leasing (500)008-209.

POŻYCZKA 500 zł, natychmiastowa, całe województwo, bez zaświadczeń, (85)732-30-22.

POŻYCZKA Białystok i okolice (604)082-626, (508)549-190, (600)788-311.

POŻYCZKI pozabankowe - wszystko! 608-248-165.

SKOK RAFINERIA, BIAŁYSTOK, SKŁODOWSKIEJ 3/26,

(85)742-70-46/47. ŁOMŻA, WYSZYŃSKIEGO 2/6,

(86)215-12-10/08. ATRAKCYJNE POŻYCZKI DLA:

- PRACUJĄCYCH,

- EMERYTÓW, RENCISTÓW,

- ROLNIKÓW,

- OSÓB UZYSKUJĄCYCH DOCHÓD Z DZIAŁALNOŚCI

GOSPODARZEJ. ATRAKCYJNE LOKATY DO 7%.

ROLNICTWO

KUPIE

*****BYDŁO pourazowe,

maciory, knury. Płatne gotówką, lub po uboju. Dojazd

24 h/dobę, ok. Suwałk, Grajewa, Białegostoku.,

516-940-508.

****BYDŁO pourazowe, knury, maciory. Szybki

dojazd, wyciagarka, 0691-513-391.

*SKUP BYDŁA RZEŹNEGO - ATRAKCYJNE CENY!

Krowy, buhaje, jałowki. Konkurencyjne ceny!

Szybkie płatności! Odbiór zwierząt z gospodarstwa

ZM CHOBOT/ PH KONRAD, tel. 606-989-887,

666-084-492, 600-306-756.

JAŁÓWKI do 300 kg z dowozem, 668-197-383.

KNURY skupuje, (85)685-22-45, 692-212-230.

PRASĘ kosztującą kupię, 604-104-335.

SKUP bydła wybrakowanego, macior, knurów. do 5

zł/kg. szybki dojazd. wyjeżdżowanie. 515-419-263.

SKUP koni rzeźnych eksportowych, 606-954-202.

SKUP koni, żrebiąt., (029)752-38-56, 0603-651-516.

SPRZEDAM

AGROTECHNIKA -przyczepy do sianokoszonek, beczkowoz, wycinaki, prasy, schładzalniki, inne. Transport gratis. Raty. Pisz. Warszawa 41, (87)423-25-17, (87)425-00-59, 603-703-243.

* 200 używanych maszyn. Ciągniki: Ursus, Zetor, MZ. Kombajny zbożowe: Claas, Volvo, New Holland, M. Plugi talerzówki, żmijki, grubery, wały, gniotowniki, rozsiewacze, siewniki, przednie napędy. Raty 0%, Przesnysz., 692-999-007.

*JAŁÓWKI HF, krowy pierwsiaki z Niemiec bezpośrednio ze Związku Hodowlanego. Najwyższa jakość - Interger, Skierszewo, 505-703-446.

*SPRZEDAŻ: JAŁOWIC Z HOLANDII JUŻ OD 5800 ZŁ. JAŁOWIC I PIERWIASTEK Z NIEMIEC OD 5500 ZŁ. W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY SIMMENTALER TYP MŁECZNY. SELEKCJA ZA GRANICĄ. ATRAKCYJNE CENY! P.H. KONRAD, tel. 086/215-11-15 wek. 22.

TOYOTA

NOWA TOYOTA AURIS

- SAMOCHÓD, Z KTÓRYM ŻYJE SIĘ ŁATWIEJ.

Dni otwarte 20 - 21 marca

Toyota AUTO PARK Białystok, ul. Elewatorska 60, tel. 85/662-70-70
www.toyota-autopark.pl

W zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,7 do 6,5 l/100 km, emisja CO₂ od 124 do 152 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl. Wszelkie informacje podane w niniejszej reklamie, w tym ceny i fotografie, nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. W wypadku sprzedaży konsumenckiej w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (dalej: Ustawa) zawarte w tej reklamie informacje nie stanowią zapewnienia w rozumieniu art. 4 ust. 3 Ustawy oraz opisu towaru w rozumieniu art. 4 ust. 2 Ustawy.

Today
Tomorrow
Toyota

W poniedziałek
najbardziej AKTUALNE:

BIELSK PODLASKI

MIASTO
plan

POWIAT
mapa

we wtorek
SIEMIATYCZE

BIELSK PODLASKI

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

*TANIO opony traktorowe i inne. Hurtownia Gumpol
Zambrow, ul. Magazynowa 18 (POLMOZBYT),
86/271-35-11, 86/271-35-36.
1,82 ha łąki, Pogorzalki, 608-621-585.

BE CZKOWÓZ 5000 I, wycinaki kiszzonek,
601-787-601.

BE siana 40-50 zł/szt. Grajewo. 661-513-581.
C360, 15.000zł, gm. Sztabin- sprzedam.
663-308-969.

CIAGNIK McCormick 200KM (2003). Plugi 3 i
5-skirowe, resorowe. Siewnik do kukurydzy Becker
6-rzędowy. Agregat uprawowo-siewny 4m Kverneland
bierny. 605-820-749.

CIAGNIK Renault 9514. 38000 zł., 604-556-920.

CIAGNIK Ursus 60. Kosiarka rotacyjna. 514-017-389.

CIAGNIK Velmet 8550, 160 HK, 1999. Kombajn:
Volvo 830, Droninborg D-1600, kabina, heder 3,7 m.
Sieczkarnia J.D. 5720, 4-rzędowa. 606-114-007.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż,
zamiana, atesty, (87)423-48-77, 603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane w ciągłej sprzedaży
na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut.
Tel. (065)572-73-36, fax.(65)573-86-31,
602-666-196, (86)476-16-91.

JAŁÓWKI hodowlane, od 5-6 tys, 608-648-265.

JAŁÓWKI wysokocielne . 3400 zł/szt. (86)272-59-62

JAŁÓWKI wysokocielne 4 szt. 3200 zł. 604-248-124.

KROWY wysokocielne 3 szt. k/Grajewa.

(86)273-32-34.

MASZYNY rolnicze. Ładowarki teleskopowe i łamane.

Rozrzutniki. Radziłów. (86)273-63-25, 509-604-048.

NAWOZY, węgiel. Białaszewo k/ Grajewa. 516-163-909

OTREBY, węgiel, brykiet torfowy, nawozy,

(87)568-10-15, (87)565-64-51.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem

HF oraz jałowki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy,

602-731-229, (61)437-75-27.

PRASA Warfama, rok 2000, c. 21.500. Owjarka

Sipma, rok 2001, c. 5.500. Tel. 664-504-331.

PRASY belujące, traktory z impetu, (86)217-56-00.

(86)217-56-00.

PRZEDSIĘBIORSTWO HOLSTEIN - jałowice

wysokocielne, krowy pierwiastki HF 100%

(85)650-15-61, 600-783-948.

ROZRZUTNIKI obornika, tandemy, przewracarki, Zetor

+ tur 6340, Ford 7840, inne, 602-264-888.

SIANO belowane. 30 szt. 40 zł/szt. (86)272-78-47.

SIANO kostka 20 T. 300 zł/T., 888-088-994.

SPRZEDAM kosiarke dyskową STIHL 3.20 z

rozbijakiem, hydraulicznie składaną zawieszoną

plywającą, tel kontaktowy 604-416-155.

SPRZEDAM łaki i pastwiska, 510-324-172.

SPRZEDAM SEPARATOR DO KOMÓREK

SOMATYCZNYCH. TEL 667-771-114.

SPRZEDAŻ wapna magnezowego. Dowód do klienta.

Atrakcyjne ceny. (29)717-90-02, 606-215-384,

602-181-499.

STADO bydła Hereford 100% rasy, na wycieleniu
16 szt., Maraki, jałowki, byczki 35 szt., 110.000 zł,
gospod. eko., 604-535-242.

ŚCINACZ ZIELONEK ZAMET. DOJARNIA
BEZPRZEWODOWA. PIUG 3-SKIBOWY. ROZRZUTNIK
OBORNIKA. 504-210-211.

ZBIORNIKI mleka 500-1600 l, dojarki i hale udojowe,
montaż, serwis. Sklep. Grajewo. 502-534-434

ZBOŻE paszowe z dostawą, 501-546-324.

RÓŻNE

KUPIĘ

DREWNO, papierówkę, 728-998-381.
PAPIERÓWKĘ, las, wycinka, 694-426-665.
SOSNĘ, świerk, brzoze, olche, dąb, 608-713-032.
TOPOLE, osikę, dąb, jesion. 694-426-665.

SPRZEDAM

BRYKIET bukowy, tanio, 662-776-192.
BRYKIET z torfu, tanio, 502-539-182.
DREWNO opałowe z dowozem. 502-061-358.
FRAK kompletny, tanio, (85)746-66-21.
GARAŻE- blaszaki najtaniej! Raty. www.blaszaki.com,
(089)542-83-71, (058)762-95-12, (018)334-08-10.
PIĘKNY zabytkowy stół, na jednej rzeźbionej nodze,
1.600,-, 510-026-309.

ZDROWIE

GINEKOLOG

GABINET ginekologiczny, Lipowa 6, 602-170-344.
GINEKOLOG bezzabiegowy, 666-265-373.

PSYCHIATRA

ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Kropiółki,
nerwice, depresja. Terapia (NFZ). NZOZ - VIRTUS,
Antoniuk Fabr. 10 Białystok. (85)661-53-33.

CENTRUM PSYCHIATRYCZNE - DR CHOROZUCHA
NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA,
ZABURZENIA SEKSUALNE. PODLEŚNA 16,
(85)732-77-35.

ODTRUCIA alkoholowe - profesjonalnie, dyskretnie
- także domowe. 604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr
Ireneusz Pawłowski, 694-657-868.

INNE

WWW.APTEKAKAPITAŃSKA.PL, Apteka Kapitańska
ZABIEGI pielęgniarstwa, masaże. 506-693-770.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

KOPARKO-ŁADOWARKĘ, Białoruś, budowlany, stan bdb;
spycharkę DT, stan bdb, 601-158-771.

PODNOŚNIK pneumatyczny do wulkanizacji z
najazdami+ regulowane łapy, stan idealny, odnowiony,
3.700,- 510-026-309.

SPRZEDAM ciągnik Fendt 311, 110km, rok prod.1985,
2 lata w kraju, stan bd., 606-450-520.

TRAK GKT 60, trak tarczowy Lignum (2008),
(85)718-00-72.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KROKWIE i deski sezonowane. 508-052-054.

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOHOLOWANIE 24h busy, maszyny rolnicze,
502-567-804, 509-337-171, (85)743-38-81.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem, Suwałki, okolice., 0510-412-369.
TYNKI tradycyjne agregatem, 502-053-516.
TYNKI tradycyjne agregatem, solidnie. 784-998-940.

BUDOWA, REMONT

ADAPTACJA poddaszy, ocieplenia budynków, struktury,
wykończenia wnętrz, Suwałki, ok., 0510-412-369.
ADAPTACJA poddaszy, sufity podwieszane, remonty,
glazura, terakota, szpachlowanie. 514-753-509.
ADAPTACJE poddaszy, 603-424-784.

AUTOMATYKA, bramy, drzwi, serwis, (085)663-26-39.

BEZPYŁOWE szlifowanie ścian i sufitów gipsowych
(mechaniczne), 606-648-668, 694-753-884.

BUDOWA budynków pod klucz, 605-300-397.

BUDOWA domów, obór unijnych. Szamba, elewacje,
ogrodzenia. Elektryka. Grajewo. 663-481-621.

DOCIEPLENIA, malowanie elewacji, 507-058-956.

DOCIEPLENIA, remonty, 603-424-784.

DOCIEPLENIA, remonty, instalacje. 507-746-189.

DOMY z drewna i domy z gliny. www.bajkowedomy.pl

GLAZURA, panele, remonty, solidnie, 783-511-894.

GLAZURNIK, kominki, granit. Solidnie, 504-353-517.

GLAZURY, panele, malowanie, 606-501-572.

KOMINKI budowa, projekt, tanio, 698-286-906.

KOMINKI -montaż, sprzedaż- tanio, 791-234-024.

KOMPLEKSOWE wykończenie wnętrz, faktura.

509-114-550.

KOMPLEKSOWO remonty i budowy, 508-087-748.

POSADZKI agregatem od 9 zł/mkw, 509-894-878.

POSADZKI agregatem solidnie, 607-688-187.

POSADZKI agregatem, solidnie. 508-724-359.

POSADZKI agregatem, solidnie. 511-661-237.

POSADZKI agregatem, tel. 604-400-174.

POSADZKI betonowe agregatem, 606-836-339.

POSADZKI i tynki agregatem, 605-300-397.

POSADZKI i tynki maszynowo, 0518-525-297.

POSADZKI i tynki maszynowo., 0509-173-540.

POSADZKI po 9 zł, 0500-896-546.

REMONTY, wykończenia, regipsy, 508-662-776.

SIŁOSY na kiszonce - własne szalunki,

tel., 605-300-397.

SOLIDNIE wykonam (85)737-35-83, 515-941-822.

STAWIANIE domów jednorodzinnych, 515-380-163.

STUDNIE abisyńki, głębinowe, solidnie! 504-320-592.

STUDNIE głębinowe tanio, sprawdził, 600-772-149..

STUDNIE GŁĘBINOWE, ODWIERTY. 666-566-556.

STUDNIE, pompy ciepła. 0604-651-727.

SUCHE tynki, szpachlowanie, malowanie,

509-114-550.

TYNKI cementowo-wapienne i gipsowe, kompleksowe

wykończenia wnętrz, konkurencyjne ceny,

500-210-895.

TYNKI gipsowe, docieplenia, remonty, 518-770-019

TYNKI gipsowe, malowanie agregatem, 509-114-550.

TYNKI ozdobne, szpachlowanie, podłogi, 504-353-517.

UKŁADANIE kostki, profesjonalnie, 508-784-869.

UTWARDZANIE placu betonem. Projekty UE.

tel. 605-300-397.

WYKOŃCZENIE wnętrz, docieplenia, 693-121-622.

OGRODZENIA

PRODUCENT ogrodzeń betonowych, metalowych, bram,

balustrad, siatki, słupki, podmurówki, tania stal i

profile, montaż, tel. 609-554-376, (85)731-08-97.

SIATKI ogrodzeniowe, słupki, bramy, przęsła,

rusztowania, tomża: 86/216-22-27, 608-332-905.

CYKLINOWANIE

CYKLINOWANIE. 662-686-057, (85)674-62-33.

PROFESJONALNIE, KOMPLEKSOWO. 798-965-039.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIKA -kompleksowo, 691-765-835.

KOTŁOWNIE, instalacje CO, wodne. 794-350-882.

ANTENY

SATELITARNE, montaż, naprawa. 603-220-913.

MEBLE

MEBLE kuchenne, zabudowy, szafy, 668-017-624.

CENTRUM POGRZEBOWE W BIAŁYMSTOKU

Jacek Komarnicki

ul. M. Skłodowskiej-Curie 22, tel. 085 744 33 88

ul. Wojskowa 3/1, tel. 085 744 74 53 - biuro

NAPRAWA RTV

NAPRAWA RTV i LCD, (85)661-76-31, 602-120-966.

CZYSZCZENIE DYWANÓW

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, tapicerki, żaluzji.
Odbieramy, odwozimy, 607-149-302.

OKNA I DRZWI

BIAŁOSTOKA Fabryka Okien, Pogodna 22, ceny

hurtowe, ekspresowe terminy, raty, (085)742-20-08.

FIRMA zajmująca się montażem okien i drzwi oraz

paneli podłogowych nawiąże współpracę,

663-609-879.

OKNA PCV bezolowiowe, 5 i 6- komorowe. Biuro

Handlowe Producenta. Antoniuk Fabryczny 22.

Profesjonalny montaż, raty, (85)654-11-83.

OKNA PCV od 130 zł, Jurowiecka 31, (85)675-19-35.

DACHY

DACHY naprawa www.servisdachowy.pl 504-080-843.

DACHY, więźby, krycie. 512-220-649.

KRYCIE dachów -tanio. 0602-333-644.

KRYCIE dachów. (85)675-04-84, 791-651-555.

KRYCIE, więźba, budowa poddaszy. Elewacje,

ocieplenie domów. Suwałki, okolice, 0501-564-471.

PAPĄ termozgrzewalną, solidnie, 516-321-649.

ŚLUSARSKIE

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia, (85)741-96-56.

KOWALSTWO, ogrodzenia, 500-417-344.

TRANSPORT

BUS (12 m3 2T) transport -tanio. 604-350-993.

AUTOLAWETA do 4t. 601-735-558.

TRANSPORT 1,5- 25 t. kraj, zagranica, przewóz

maszyn rolniczych, pomoc drogową. Tania.

606-114-007.

INNE

„KAMART” pomniki -solidnie. 605-391-165.

*NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł.

Wystawa Białystok, 601-566-181.

NAGROBKI granitowe, zimowa promocja! 601-924-904

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

Pani WANDZIE BUSŁOWICZ

składają:

Prezes Zarządu i Pracownicy

PGE Zakładu Energetycznego Białystok SA

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

Media Regionalne Spółka z o.o. informuje, że dane osobowe Ogłoszeniowców (osób fizycznych) są przetwarzane przez wydawcę „Gazety Współczesnej” wyłącznie w celu wykonania zleceń publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzec



Skoki narciarskie >>

Małysz chce
medalu w lotach

Adam Małysz zdobywał medale najważniejszych imprez: igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata na dużej i normalnej skoczni. Wygrywał także Turniej Czterech Skoczni. Brakuje mu w dorobku tylko miejsca na podium mistrzostw świata w lotach narciarskich. W najbliższy weekend postara się o nie na mamucie w Planicy.

Polak należy do grona faworytów imprezy. W czwartkowych kwalifikacjach potwierdził medalowe aspiracje.

Skacząc z krótkiego rozbiegu, Małysz poszybował na odległość 216,5 metra. To był czwarty wynik dnia, ale należy dodać, że z tak niskiej belki startował również jedynie Simon Ammann. Genialny Szwajcar uzyskał oczywiście jeszcze lepszy rezultat – 225,5 metra.

Najdalej skoczył Norweg Bjoern Einar Romoeren – 230,5 metra, ale z wyższego rozbiegu niż Małysz i Ammann.

Wszyscy wymienieni mieli zapewnić start w zawodach bez względu na swój wynik. W gronie tych, którzy musieli walczyć o udział w mistrzostwach, bardzo dobrze wypadli pozostali Polacy. Wszyscy zakwalifikowali się do zawodów.

Kamil Stoch skoczył 201,5 metra, co dało mu trzecie miejsce, za Japończykiem Noriakim Kasaim i Czechem Antoninem Hajkiem. W konkursie głównym wystąpią także 16. w kwalifikacjach Łukasz Rutkowski (196,5 m) oraz 25. Rafał Śliż (176,5 m). To nieźle rokuje przed niedzielą „drużynówką”.

▲ Program mistrzostw świata w lotach w Planicy

Piątek, 19 marca

14.15 – seria próbna

15.15 – pierwsza i druga seria konkursowa

Sobota, 20 marca

9.00 – seria próbna

10.15 – trzecia i czwarta (finałowa) seria konkursowa

Niedziela, 21 marca

9.00 – seria próbna konkursu drużynowego

10.15 – pierwsza i finałowa seria konkursu drużynowego

(milk)

Relaks na sportowo

> Badminton

Indywidualne Mistrzostwa Polski Juniorów i Młodzieżowców (19-21 marca w hali sportowej Zespołu Szkół w Choroszczy, ul. Powstania Styczniowego).

Piłka ręczna

Licealiada Województwa Podlaskiego Chłopców (piątek, 19 marca o godz. 10 w hali S 49 przy ul. Armii Krajowej w Białymstoku).

Piłka nożna

II liga. Wigry Suwałki – Przebój Wolbrom (sobota, 20 marca o godz. 14 na stadionie przy ul. Zarzecz 26 w Suwałkach).

III liga. Olimpia Zambrów – Promień Mońki (sobota, godz. 15), Warmia Grajewo – Pogon Łapy (sobota, godz. 15).

Czwierćfinał Pucharu Polski na szczeblu województwa podlaskiego. Sokół Sokółka – Tur Bielsk Podlaski (sobota, godz. 15 na sztucznej murawie stadionu OSiR w Sokółce).

Siatkówka

I liga męczyzn. Pronar Parkiet Hajnówka – Słupsk Suwałki (sobota, godz. 17 w hali LO DNJB w Hajnówce).

(mark)

Piłka nożna >>

Wigry podejmują Przebój, Freskovita na wyjeździe ze Świttem

Wreszcie wiosna!

Suwalskie Wigry

i Freskovita Wysokie

Mazowieckie w sobotę

doczekają się inaugu-

racji rundy wiosennej.

Wojciech Drazba,
Krzysztof Sokółski
sport@wspolczesna.pl

Tylko zwycięstwo interesuje suwalczan w jutrzejszym meczu z Przebojem. Przed własną publicznością chcą mocnym akcentem rozpocząć rundę i dołączyć do ścisłej czołówki.

Pierwszy raz
na naturalnej murawie

– Po odkładaniu inauguracji ligi, zawodnicy palają wielką chęcią gry – mówi Zbigniew Kaczmarek, trener Wigier. – Sen z oczu spędza tylko to, że będzie to nasz pierwszy w tym roku występ na naturalnej murawie. Pocieszam się, że rywale z południa Polski mogli mieć niewiele lepsze warunki przygotowań – dodaje.

Z tą „naturalną” murawą, to dosyć mocna przesada. Boisko w Suwałkach będzie śliskie i grzaskie. Na takiej nawierzchni powinni jednak dobrze się czuć filigranowi Maciej Makuszewski, Jakub Kowalski czy Gediminas Paberzis.

– W linii pomocy mam lekki kłopot bogactwa – przyznaje Kaczmarek. – Obawiałem się o defensywę, ale na szczęście po kontuzjach wrócili już do zdrowia Tomasz Bajko i Marcin Rogoziński. Pełnię formy odzyskują też Daniel Ołowniuk, Michał Danilczyk, Przemysław Łapiński i Sebastian Radzio – przekonuje.

Piłka nożna >>

Idzie wiosna!

Kibice w Zambrowie i Grajewie są szczęśliwi. Mimo że pierwsza kolejka rundy wiosennej III ligi została przełożona, to akurat ich mecze, ze względu na dobry stan muraw stadionów odbędą się.

I tak, w sobotę o godz. 15 Olimpia Zambrów podejmie Promień Mońki, a w Grajewie o tej samej godzinie Warmia zagra z Pogonią Łapy.

– Mamy dobrą drużynę, co widać było w sparingach, jednak liga rządzi się swoimi prawami – mówi przed spotkaniem z Promieniem trener Olimpii Zbigniew Skoczylas.

Na podlaskich boiskach dojdzie jeszcze do jednego spotkania. Oto bowiem Sokółka Sokółka doszła do porozumienia z Turem Bielsk Podlaski i zespoły zagrają mecz w ramach 1/4 finału Pucharu Polski na szczeblu okręgu.

(mark)



Czekamy jeszcze by murawy boisk się zazieleśniły. Piłka już jednak jest w grze. Cieszy się z tego m. in. napastnik Freskovity Tomasz Bzdęga.

Mające dwa razy więcej punktów od gości Wigry są faworytem spotkania. Szkoleniowiec suwalczan przestrzega, że pierwszy mecz jest zawsze wielką niewiadomą. Przebój Wolbrom pozyskał zimną trzeczą zawodników z Młodej Ekstraklasy Wi-

śły Kraków i teraz na pewno będzie groźniejszym przeciwnikiem.

– Wreszcie gramy. Zawodnicy cieszą się, że po długiej przerwie wychodzą na boisko. Ja też jestem zadowolony – mówi trener Freskovity Wysokie Mazowieckie Mirosław

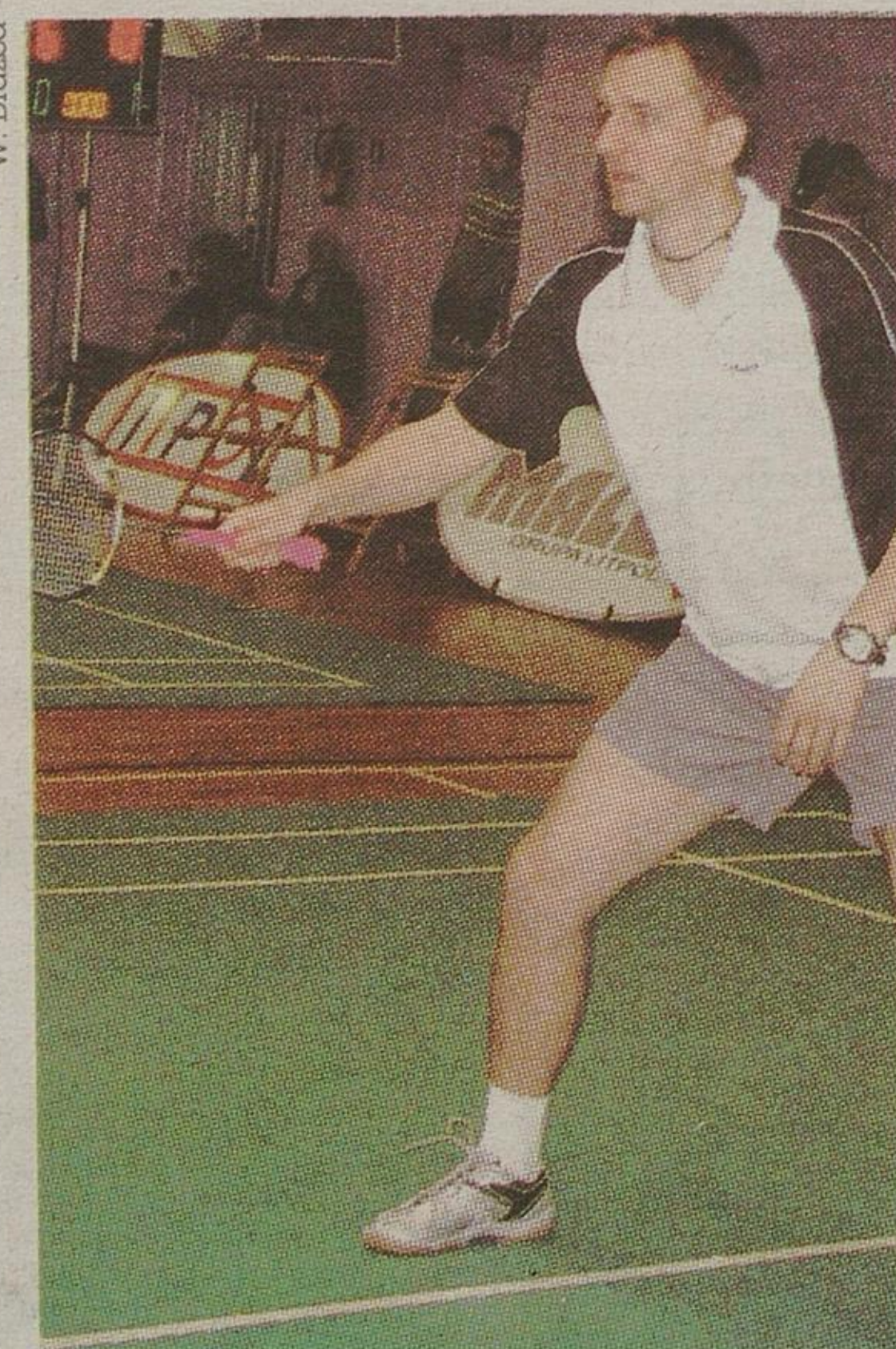
Badminton >> Białostocki mikst już w ćwierćfinale Swiss Open

Wielki powrót Michała Łogosza

Para mieszana Hubala Białystok Robert Mateusiak i Nadia Kostiuzyk awansowała do ćwierćfinału Swiss Open, turnieju Super Series z pulą nagród 200 tys. dolarów. Rozstawieni w Szwajcarii z nr. 7 Polacy najpierw odprawili 21:14, 21:18 Raja i Remugę Veeran z Australii, a wczoraj równie gładko – 21:19, 21:11 – pokonali tajwańską parę Sheng Mu Lee, Yu Chin Chien.

Przed dwoma laty Mateusiak i Kostiuzyk dobiegli aż do półfinału zawodów, rozgrywanych w Bazylei. Teraz mogą powtórzyć ten sukces, bo ich dzisiejszymi rywalami będą niżej notowani Koreańczycy Yeon Seong Yoo i Min Jung Kim.

W otwartych mistrzostwach Szwajcarii Mateusiak miał też spore osiągnięcia w deblu z Michałem Łogoszem z SKB Litpol-Malow Su-



Michał Łogosz znowu gra w turniejach Super Series

Copjak przed sobotnim spotkaniem ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki (godz. 18).

Gotowi od dawna

Freskovita była gotowa, aby rundę wiosenną rozpocząć w minionej niedzielę pojedynkiem przed własną publicznością z OKS-em Olsztyn. Na skutek fatalnej pogody PZPi przełożył całą kolejkę spotkań „Młeczni” drugą część sezonu zaś inaugurują zatem wyjazdowym meczem z wiceliderem drugiej ligi, Świttem Nowy Dwór Mazowiecki.

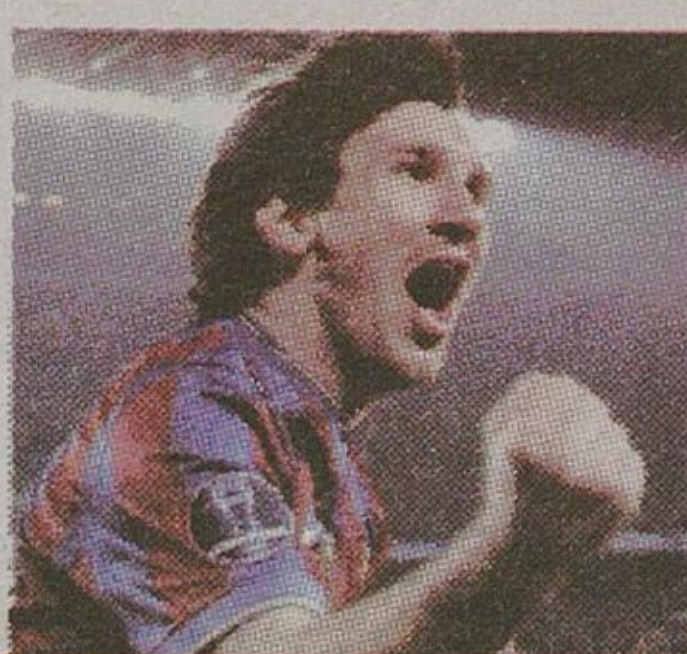
– Dla mnie nie ma znaczenia, czy zaczynamy u siebie, czy na wyjeździe, gramy z tym, czy z innym. Terminarza nie zmienimy. Najważniejsze, że liga rusza – podkreśla Copjak, choć dla niego akurat mecz w Nowym Dworze ma symboliczne znaczenie. – Byłem trenerem Świtu, razem robiliśmy awans do ekstraklasy. To są sympatyczne wspomnienia, ale teraz mam nowe cele. I znowu walczę o awans, z tym, że z Freskovitą do pierwszej ligi. Aby zrealizować zadanie w każdym spotkaniu starać się będziemy o zwycięstwo. Także w Nowym Dworze – dodaje czeski szkoleniowiec.

„Młeczni” mają prawo z optymizmem czekać na konfrontację ze Świttem. Na ostatnich pięć spotkań przegrali żadnego. Raz pokonali rywala 3:0, pozostałe pojedynki kończyły się remisami. Nastroje burzy tylko kontuzja Marcin Trzaskalskiego. Jego absencja jest sporym osłabieniem siły ofensywnej wysokomazowieckiego zespołu. Całe szczęście do zdrowia wraca już Arkadiusz Zagłowski.

– Arek jedzie z nami do Nowego Dworu i jeżeli zajdzie taka potrzeba to przynajmniej na kilkanaście minut, może pojawić się na murawie – stwierdza Copjak.

W końcu ubiegłego roku czwórrotni brązowi medaliści Mistrzostw Europy, olimpijczycy z Sydney Aten i Pekinu zrezygnowali z dalszych wspólnych startów Łogosz długo szukał nowego partnera i postawił na Adama Cwalinę, którego gra SKB, broniącego obecnych barw Technika Głubczyce.

W Swiss Open suwalczanin w wielkim stylu powrócił do prestiżowego cyklu Super Series. W pierwszej rundzie skazani na pożarcie Polacy sprawili sensację. Po zaciętej walce wygrali 21:19, 21:17 z turniejową „piątką”, Indonezyjczykami Alventem Yulianto Chandono i Hendrą Apridą Gunawanem. Wczoraj późnym wieczorem Łogosz i Cwalina walczyli o wejście do ćwierćfinału z faworyzowanymi rywalami z Japonii.



Ostatnie spotkania rewanżowe 1/8 finału Ligi Mistrzów: FC Barcelona – VfB Stuttgart 4:0 (pierwszy mecz 1:1), Girondins Bordeaux – Olympiakos Pireus 2:1 (1:0).

Siatkówka >> Kontuzja Cieśla nie zagra przez rok



Małgorzatę Cieślę czeka długi rozbrat z siatkówką

Małgorzata Cieśla, atakująca Pronaru Zeto Astwa AZS Białystok, ma zerwane więzadła krzyżowe w prawym kolanie. Niespełna 24-letnią zawodniczkę czeka przerwa, która potrwa około roku.

– Ta wiadomość może zalać. Gosię przeszła już artroskopia. Podczas zabiegu oczyszczono jej kolano. Teraz wszystko musi się zagoić. Po dwóch miesiącach przejdzie operację rekonstrukcji więzadeł – mówi „Współczesnej” drugi trener Pronaru Zeto Astwa AZS Szymon Zejer.

Dopiero jakiś czas po tym drugim zabiegu rozpocznie się właściwa, długa rehabilitacja. Na boisko Małgorzata wróci prawdopodobnie już w roku 2011. Trudno uwierzyć w taki pech, ale Cieśla miała identyczną kontuzję w lewym kolanie. Wyleczyła ją, a w Białymstoku doszła do życiowej formy. Serię jej bardzo dobrych występów przerwała nieszczęsna akcja z Piły, po której zniesiono ją z boiska.

Wyniki pierwszych meczów 1/4 finału Pucharu Polski siatkarek: Orgonika Budowlani Łódź – Centrostal Bydgoszcz 3:0 (25:12, 25:15, 25:22), MKS Dąbrowa Górnicza – Trefl Sopot 3:0 (25:16, 25:21, 25:13), Muszynianka Fakro Muszyna – PTPS Piła 3:1 (25:16, 22:25, 25:12, 25:22). Rewanże w poniedziałek, 22 marca. Do turnieju finałowego zakwalifikował się już Aluprof Bielsko-Biała, który wyeliminował Pronar Zeto Astwa AZS Białystok.

(milk)

Siatkówka >> „Wojna domowa” w I lidze: Pronar Parkiet – Ślepsk Suwałki

Sąsiad sąsiadowi zrobi krzywdę

Ziścił się dramatyczny

scenariusz końcówki

I ligi. Derby wojewódz-

twa podlaskiego po-

grają zespół, który je

przegra.

Miłosz Karbowski
mkarbowski@wspolczesna.pl

Dodajmy, że zwycięzca sobotniego meczu Pronar Parkiet Hajnówka – Ślepsk Suwałki, wcale nie zapewni sobie utrzymania w I lidze. Ten, kto wygra, i to za trzy punkty, może, ale nie musi (zależy to od innych wyników) zachować szanse na zajęcie miejsca w pierwszej „ósemce” I ligi, co pozwoliłoby uniknąć baraży.

O rozstrzygnięciu zadecyduje wiele czynników. Wybraliśmy trzy, naszym zdaniem, kluczowe zagadki na sobotę. Od tego, jakich odpowiedzi udzielią na nie swoją postawą sami siatkarze, zależy rezultat spotkania.

1. Czy Ślepsk powstrzyma Sebastiana Wójcika i Artura Żylińskiego?

Dwójka przyjmujących to skarb i siła Pronaru Parkiet.

– Na tej pozycji doświadczenie przemawia za przeciwnikiem – przyznaje trener Ślepska Adam Aleksandrowicz.

Każdy z wymienionej dwójki może wygrać mecz prawie w pojedynkę. Żyliński znakomicie spisał m.in. dwa ty-



Atakujący Ślepska Suwałki Bartosz Krzysiek (po lewej) chce podbić Hajnówkę. Trener gospodarzy Paweł Blomberg pokazał jednak wielokrotnie, że wie jak jej bronić.

godnie temu u siebie z GTPS-em Gorzów Wielkopolski. – Zobaczymy, czy to była dyspozycja dnia, czy wysoka forma. Rywale wciąż na mnie zagrywali, może dzięki temu tak się rozgrzałem – mówi pochodzący z Suwałk Artur.

Blok gości czeka na skrzydłach trudne zadanie. Być może ekipa Aleksandrowicza zechce utrudnić grę Wójcikowi i Żylińskiemu, kierując na nią serwis.

2. Jak hajnowianie spiszą się w zagrywce?

– W Suwałkach się po nas „przejechał” (Pronar wygrał 3:0 – przyp.



red.). Właściwie tylko dzięki zagrywce. Nic więcej nie musieli robić. Tym razem to się nie powinno jednak powtórzyć – wspomina Aleksandrowicz mecz z I rundy.

Suwałczanie są teraz mocniejsi, dobrze spisuje się Kamil Łyczko. Libero, który dołączył do zespołu na początku roku, nie grał przeciwko Pronarowi. Motywację będzie miał wyjątkową, bo to przecież jego były klub. Z kolei za gospodarzami przemawia atut ich hali, w której znają każdą przysłowiową „klepkę” i jeśli złapią rytm, będą w zagrywce bardzo groźni.

Tabela I ligi

1. Trefl	23	59	66:26
2. Part	22	48	53:27
3. Joker-Rodło	22	48	55:29
4. Avia	22	39	47:35
5. Orzeł	22	34	45:46
6. GTPS G. Wlkp.	22	32	44:47
7. Energetyk	23	30	38:47
8. BBTS B.-Biała	22	29	42:48
9. AZS Nysa	22	26	39:50
10. Pronar Parkiet	22	25	34:48
11. Ślepsk	22	24	36:47
12. SMS I Spółka	24	22	34:59
13. Morze Bałtyk	22	19	29:53

Zespoły z miejsc 9-13 (nie licząc SMS-u Spółka) zagrają w dwóch parach o uniknięcie spadku. Zwycięzcy z tych konfrontacji trafią do baraży z drugoligowcami.

▲ 3. Który z młodych atakujących lepiej wytrzyma presję?

W składzie gospodarzy na ataku prawdopodobnie pojawi się 21-letni Janusz Ignaciuk, ewentualnie o rok starszy Patrik Skup. Obaj młodzi zawodnicy to zastępcy kontuzjowanego Allassane Guindo.

Najbardziej ograny jest ich rywal – zaledwie 20-letni Bartosz Krzysiek to podstawowy atakujący Ślepska. Chłopak, który potrafi wykorzystać swój zasięg (206 cm wzrostu) i zagrać fenomenalnie, o ile wytrzyma presję. Kto wie, czy o wyniku arcyważnego meczu nie przesądzi dyspozycja najmłodszych siatkarzy.

▲ 25. kolejka (przedostatnia):

Pronar Parkiet Hajnówka – Ślepsk Suwałki, Trefl Gdańsk – Joker Piła, BBTS Bielsko-Biała – Orzeł Międzyrzecz, Avia Świdnik – Part Kielce, AZS PWSZ Nysa – Morze Bałtyk Szczecin, GTPS Gorzów Wlkp. – Energetyk Jaworzno. Pauzuje: SMS PZPS I Spółka.

Koszykówka >> Białostockie Żubry kończą sezon zasadniczy, a przed bielskim Turem jeszcze cztery mecze

Podlaskie drużyny spotkają się z ostatnimi zespołami swoich lig

Meczem z AZS AWF Katowice – ostatnią drużyną pierwszej ligi – koszykarze Żubrów Białystok zakończą w sobotę sezon zasadniczy.

Podopieczni trenera Bogusława Bobki, mimo słabego bardzo bolesnej porażki z Asseco II Prokom Gdynia 88:90, nie stracili jeszcze szansy na zajęcie 10. miejsca przed rundą play-out. Wystarczy, że w Katowicach pokonają akademików i w walce o utrzymanie spotkają się z przedostatnim zespołem, którym prawdopodobnie będą Sudety Jelenia Góra.

Co ciekawe, nawet jeszcze porażka białostoczian, przy korzystnych innych wynikach ostatniej kolejki, nie wyklucza 10. miejsca Żubrów.

Mecz z rezerwami Asseco obnażył po raz kolejny w tym sezonie największą bolączkę naszego zespołu.

O niej to mówił już pierwszy trener Żubrów Marek Kubiak. Potwierdza teraz jego następca Bogusław Bobka. To brak dobrych młodziowców. W momencie, gdy najlepszy z nich Mariusz Rapucha osłabia zespół swoim „nierozsądnym” zachowaniem, popełniając 5 fauli, szkoleniowiec zostaje praktycznie bez manewrów.

Tak było w końcówce meczu z Asseco II i tak będzie w najbliższym pojedynku w Katowicach. Oto bowiem Rapucha ma na swoim koncie trzy przewinienia techniczne, a kara za to jest pauza w jednym meczu. Jędrzej Jankowiak, jako rozgrywający, będzie więc musiał wytrzymać 40 minut na parkiecie. Tak zresztą jak drugi młodziowiec Krzysztof Łotowski, gdyż trzeci młody koszykarz Żubrów Tomasz Szczepiński jest kontuzjowany.

1. Siarka	29	52	2136:1887
2. Zastal	29	52	2242:2010
3. Dąbrowa	29	51	2250:2017
4. Big Star	29	49	2273:2142
5. Spójnia	29	48	2201:2063
6. ŁKS	29	47	2164:2002
7. Sokół	30	46	2236:2200
8. Znicz	29	44	2158:2178
9. Start	29	43	2116:2120
10. Asseco II	29	39	2192:2213
11. Tempcold	30	39	2293:2438
12. Żubry	29	39	2139:2316
13. Krosno	29	38	2027:2112
14. Górnik	29	38	2153:2368
15. Sudety	29	37	1955:2231
16. Katowice	29	35	2062:2300

Program ostatniej kolejki sezonu zasadniczego:

Asseco Prokom II Gdynia – ASK KS Siarka Tarnobrzeg
Olimp MKS Start Lublin – Big Star Tychy
Tempcold AZS Politechnika Warszawska – PTG Sokół Łańcut 93:96
MKS Dąbrowa Górnicza – Victoria Górnik Wałbrzych



Zbigniew Marculewicz powoli rozkręca się i gra coraz lepiej

ŁKS Sphinx Petrolinvest Łódź – Delikatesy Centrum PBS Bank MOSiR Krosno
Intermarche Zastal Zielona Góra – KS Sudety Jelenia Góra
KS Spójnia Stargard Szczeciński – MKS Znicz Basket Pruszków
KS AZS AWF Katowice – Żubry Białystok

W II lidze Tur Bielsk Podlaski jest coraz bliższy awansu do pierwszej czwórki i walki w play-off o awans. Podopieczni trenera Andrzeja Sinielnikowa, mimo że grają ostatnio bez kontuzjowanych Marcina Monacha i Marcina Krajewskiego, dość łatwo pokonują rywali.

– Dwóch Marcinów oszczędzamy na najważniejsze mecze, które jeszcze przed nami – mówi trener Sinielnikow.

W niedzielę bielszczanie zagrają w Sopocie z drużyną OSSM PZKosz, która zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

(mark)

GWsport
www.wspolczesna.plStartuje II liga. Wi-
gry zagrą z Prze-
bojem Wolbrom,
a Freskovita
na wyjeździe ze
Świtom**Piłka nożna >>** Byli lechici stawiają na remis białostockiej Jagiellonii w Poznaniu

Nie musimy się bać



Nie tylko Lech ma indywidualności. My mamy naszego „Łowcę Bramek” - Tomasza Frankowskiego

Cóż za zgodność opinii!
Ludzie naszego regionu
mocno niegdyś związa-
ni z Lechem uważają,
że Jagiellonia zremisu-
je w Poznaniu
z „kolejorzem” 1:1.

Krzysztof Sokółski
ksokolski@wspolczesna.pl

Grzegorz Szerszenowicz, Dariusz Bayer oraz Leszek Zawadzki są jednymi z „kolejorzem”. Przegra-
ny środowy pojedynek Pucharu
Polski 1:3 z Koroną Kielce nie powo-
duje, że na mecz z Lechem czekać
trzeba z duszą na ramieniu. – Poraż-
ka w Kielcach trochę burzy opty-
mizm, ale w Poznaniu spodziewam
się zupełnie innego spotkania – pod-
kreśla Szerszenowicz, który będąc
trenerem „kolejorza” sięgał z nim
w 1988 roku po Puchar Polski.

Słowa doświadczonego „Żubra”
powtarzają pozostali byli lechici.

– W niedzielę na boisko wybiegnie
trochę inny skład – zauważa Bayer. –
Korekty nastąpią w linii defensywnej.

Najważniejsze, aby właśnie w obro-
nie zespół nie popełniał błędów.
Z przodu powinniśmy stworzyć sobie
sytuacje strzeleckie. Tych mamy spo-
ro praktycznie w każdym meczu. Na-
wet ostatnio w Kielcach było mnós-
two okazji do zdobycia bramek –
dodaje obecny trener Jagiellonii
w Młodej Ekstraklasie, a w 1990 roku
mistrz Polski z Lechem.

– Agresywna, ostra gra krótką pił-
ką powinna wytrącić z uderzenia po-
znańską lokomotywę. Przyniosło to
dobry efekt w meczu z Wisłą Kraków,
podobnie może być z Lechem – dodaje
z kolei Zawadzki. Grający szkole-
niowiec trzecioligowego Promienia
Mońki ma najbardziej świeże
wspomnienia z czasów występów
w stolicy Wielkopolski. Biało-niebie-
skie barwy przywdziewał od 1996
do 2002 roku.

To może osoby związane niegdyś
z „kolejorzem” odpowiedzą, na co
najbardziej powinni uważać białos-
tockcy piłkarze? – Lech ma wielkie,
jak na polskie warunki, indywidual-
ności. Nawet bez pauzujących
w niedzielę za kartki Sławomira
Peski i Grzegorza Wojtkowiaka
ekipa Jacka Zielińskiego dysponuje
dużym potencjałem. Trzeba temu
przeciwstawić się agresywną walką,
taką jak z Wisłą – stwierdza
Szerszenowicz.

– Ani na chwilę nie można zaspać.
Zwłaszcza w defensywie cały czas

Białystok czy Poznań, Jagiellonia czy Lech?

> Grzegorz Szerszenowicz
były trener Lecha



Największy trenerski sukces
święciłem w Lechu, z którym
sięgałem po Puchar Polski. To są
piękne wspomnienia. Często kibi-
cuję temu klubowi, jednak w nie-
dzielę całym sercem jestem
za Jagiellonią.

> Dariusz Bayer
były piłkarz Lecha



W Lechu nauczyłem się in-
czej grać w piłkę.
W Jagiellonii była fantazja, tam
wyrachowanie. Poznański klub da-
rzą ogromnym sentymentem, ale
na pierwszym miejscu jest, była
i będzie Jaga.

> Leszek Zawadzki
były piłkarz Lecha



Lech to nieodłączna część mo-
jego życia, ale przede wszystkim
praca. Jestem chłopakiem z Białe-
gostoku i zawsze marzyłem, żeby
grać w Jagiellonii. Losy potoczyły
się inaczej, jednak zawsze kibicuję
Jadze.

należy mieć oczy dookoła głowy. Je-
den moment nieuwagi Robert Le-
wandowski wykorzysta bez żadnych
skrupułów – przestrzega Zawadzki.

– Lech prezentuje się obecnie naj-
lepiej ze wszystkich zespołów czo-
łówki tabeli, dlatego musimy
wznieść się na wyżyny umiejętności.
I tak jak Adam Małysz myśli tylko
o tym, żeby oddać dwa dobre skro-
ki, tak nasi chłopcy muszą skoncentro-
wać się, żeby rozegrać dwie dobre
połowy meczu – uśmiecha się Bayer.

Trójka byłych lechitów zwraca też
uwagę na atmosferę panującą na po-

znańskich trybunach. – Lata mijają,
zmienia się stadion, lecz kibice za-
chowują swój charakter. Oni potrafią
stworzyć prawdziwy kocioł. Na spot-
kanie z Jagiellonią wyprzedane zo-
stały już wszystkie bilety i atmosfera
na pewno będzie gorąca – mówią
Szerszenowicz i Bayer.

– Ale Jaga ma na tyle doświadcz-
onych zawodników w swoim składzie,
że powinna sobie z tym poradzić. Po-
za tym, taka atmosfera często dodat-
kowo nakręca piłkarzy. Jestem do-
brej myśli. Stawiam, że w Poznaniu
padnie remis 1:1 – typuje Zawadzki.

– Też chodzi mi po głowie wyni-
sł 1:1 i czuję, że bramkę zdobędzie
mil Grosicki. W końcu „Grosik” mu-
się odblokować – dodaje Dariusz
Bayer.

A Szerszenowicz? Nie wiedząc
kie rezultaty przewidują młod-
od niego trenerzy, również twierdzą,
że będzie 1:1.

– Nie jest to kurtuazja z mojej str-
ny. Jagiellonię naprawdę stać na
bry wynik i wywiezienie z Poznania
przynajmniej punktu – podkreśla
„Żubr”.

19 marca 2010

piątek

55(16989)



W czasie kilkugodzinnej wizyty księcia Karola na Podlasiu wszystko było z lekka brytyjskie: miłe, uprzejme i paradoksalnie – bo czas ciągle gonił – bez pośpiechu. I choć to następca brytyjskiego tronu, to równie łatwo udało mu się nawiązać kontakt zarówno z dziećmi, jak i z mieszkańcami Kruszynian. Dostojny gość szczególnie sobie chwalił smak pierekaczewnika, a Dżenneta Bogdanowicz zachęcała do spróbowania wszystkich tatarskich potraw.

>>8

Księżę Karol załował,
że nie został na kolacji

w magazynie

Dorota Naumczyk
dnaumczyk@wspolczesna.pl

Lada dzień ponad 200 żołnierzy z naszego regionu wyjedzie na wojnę do Afganistanu. Niektórzy z nich już tam byli i wiedzą, czego należy się spodziewać: nagłe ostrzały, miny-pułapki, ponad 50-stopniowy upał i wszędobylskie skorpiony. Ale nie tylko min będziemy musieli unikać! – tak ci, którzy już byli na misjach, przestrzegają tych, którzy jadą po raz pierwszy. – W islamskiej kulturze nawet spojrzenie na obcą kobietę może okazać się niebezpieczne... O tym, w jaki sposób żołnierze przygotowują się do wojennej misji i jak ich żony podchodzą do tego wyjazdu, można przeczytać w reportażu pt. „Tylko wariat się nie boi” (str. 4./5.).

Polecamy też lekturę dwóch tekstów opisujących niezwykle ludzkie historie. Jeżeli ktoś myśli, że jest mu w życiu ciężko, powinien koniecznie poznać historię rodziny Bolestów z Bielska Podlaskiego. 14 lat temu urodził się w niej chłopczyk, któremu dano na imię Damian. Jako niemowlę ciężko zachorował i od kilkunastu lat wymaga całodobowej opieki. Jego mama wstaje codziennie (od 14 lat!) o godz. 3 rano. Przez całutki dzień nie odstępować leżącego synka na krok, a nawet kiedy idzie on spać, ona kładzie się razem z nim i co dwie godziny budzi się, by go przewrócić na drugi bok. A jednak mimo to i mimo kolejnego dramatu, jaka rodzina Bolestów przeżyła kilka miesięcy temu, mówią oni: „To nasze szczęście” (str. 6.).

Rodzinne dramaty, ale i wielkie miłości rozgryają się też w pewnym Domu Samotnej Matki, o którym piszemy na str. 7. Okazuje się bowiem, że w placówce tej – wbrew temu, na co wskazuje nazwa – jest więcej facetów niż kobiet. I co ciekawe, nikogo nie widać kolejno rodzące się tam romanse i rodzące z nich dzieci. Zresztą, nawet i sama pani kierowniczka tej instytucji żyje w nieformalnym związku z jednym z pensjonariuszy. O losach mieszkańców DSM piszemy w reportażu „Love story dla bezdomnych”. A jako że już w niedzielę będziemy świętować pierwszy dzień wiosny, a to będzie dla wielu z okazji do złożenia sobie obietnicy o odchudzaniu, w tym Magazynie zaczynamy cykl porad na temat. Szczegóły na str. 12.

przegląd tygodniowy

Odwołali wicestarostę



>> Ryszard Skawiński i Karol Marchel stracili stanowiska. To koniec koalicji PO-PiS w powiecie elckim.

>> piątek

Przez 12 godzin czytali epopeję



>> Ponad 300 osób przez 12 godzin czytało „Pana Tadeusza”. Mickiewiczowski maraton odbył się w Wojewodzinie.

>> sobota

Szusowali na... byle czym



>> Zawody w zjeżdżaniu na byle czym urządzili właściciele Centrum Piękna Góra koło Gołdapi.

>> niedziela

Matka żąda sprawiedliwości



>> Przed Sądem Okręgowym w Łomży rozpoczął się proces Marka W. oskarżonego o zabójstwo żony.

>> wtorek

Jest winny śmierci w Alfie



>> Do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko projektantowi białostockiej galerii Alfa Andrzejowi M.

>> środa

Podczas piątkowej sesji rady powiatu elckiego wicestarosta Ryszard Skawiński i członek zarządu powiatu Karol Marchel stracili swoje stanowiska. Dziewięciu radnych głosowało za ich odwołaniem, siedmiu radnych broniło PiS-owskich samorządowców, a pięciu wstrzymało się od głosu. Za miesiąc rajcy zdecydują o losie elckiego starosty Krzysztofa Piłata (PO). Punktem zapalnym w relacjach pomiędzy koalicjantami z PO i PiS-u było ustalanie składu komisji grantowej. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, ubiegłoroczny podział pieniędzy nie spodobał się Platformie. Powiatowych grantów nie dostało kilka wniosków autorstwa ludzi związanych z PO.

W sobotę o godz. 5 nad ranem w Zespole Szkół w Wojewodzinie zakończył się 12-godzinny maraton czytania „Pana Tadeusza”. Impreza rozpoczęła się w piątek o godz. 17. Pierwsze wersy inwokacji tej narodowej epopei przeczytał starosta grajewski Jaro-

śław Augustowski. Po posłach i samorządowcach czytali też dyrektorzy, nauczyciele, a nawet księża i lekarze. Kiedy zaś samorządowcy już smacznie spali, z mickiewiczowskim dziełem i własnym zmęczeniem musiała zmierzyć się młodzież. „Pana Tadeusza” czytali na głos uczniowie gimnazjów i szkół średnich z powiatu grajewskiego. W zabawie udział wzięli także uczniowie Zespołu Szkół Specjalnych w Grajewie. Zdaniem Karola Chojnowskiego, dyrektora ZS w Wojewodzinie, maraton to dobry sposób na przekonanie młodzieży do wielkiej literatury.

W niedzielę na Piękną Górę koło Gołdapi odbyły się zawody w zjeżdżaniu na byle czym. Liczyła się nie tylko inwencja twórcza, ale przede wszystkim pomysłowość wykonania pojazdu. Czas zjazdu był tu najmniej istotny. I tak ze szczytu na sam dół zjeżdżały najrozmaitsze dziwadła. Do pierwszej serii stanęli zawodnicy na workach ze słomą. W kategorii dziecięcej najlepiej szusował Mateusz Sieczkowski, a w nieco starszej Artur Diwa. Wanna prowadzona przez

ekipę „Ochrony Pięknej Góry” (Wojciech Rudziński i Krystian Brzostowski) pobiła Artura Diwę i jego jazd „Na sraczyku”. Trzecie miejsce przypadło cichowi Rawinisowi ze żółbkim na płozach.

We wtorek przed Sądem Okręgowym w Łomży rozpoczął się proces 36-letniego Marka W. oskarżonego o zamordowanie swojej żony Katarzyny. Sprawa ma charakter bezprecedensowy, bo od kiedy zniknęła, nie znaleziono jej ciała. Dowody to wyłącznie poszlaki. Obok Marka na ławie oskarżonych zasiadł 46-letni Krzysztof B. z Kolna, który zarzucono, że w nocy, której zniknęła Katarzyna, wywiózł i ukrył jej ciało. Do zbrodni miało dojść w Kolnie, w nocy z 9 na 10 czerwca 2000 r., trzy przed rozprawą rozwodową. Pozew złożyła żona.

W środę do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko projektantowi białostockiej galerii Alfa Andrzejowi M. Dwa lata temu runęła jedna ze ścian galerii, a pod gruzami zginął 25-letni mężczyzna.

Kronika wypadków umysłowych

Egipskie wizje

Konrad Kruszewski
kkruszewski@wspolczesna.pl

Nareszcie! Wreszcie wiadomo, na czym ta pisowska IV RP ma polegać. Ujawnił to na kongresie prezes Jarosław Kaczyński, który w imię dobra wspólnego, nie dla własnej korzyści, postanowił jeszcze raz być premierem. – Chcemy jeszcze raz podjąć się dzieła naprawy Rzeczypospolitej. A ja chcę zostać premierem – powiedział na kongresie PiS w Poznaniu. Po to, żeby naprawić Rzeczypospolitą tak, aby Polacy byli na plażach w Egipcie. Generalnie zatem program IV RP opiera się na egipskich nabręzach.



Żeby wyjaśnić, o czym chcę pisać, muszę się cofnąć do zamierzchłej historii. Rok 1966 zasłynął dwoma wydarzeniami. W tym roku bowiem na świat przyszedł geniusz polityczny Jacek Kurski, już w pieluchach poseł PiS, i w tym samym roku Jarosław Kaczyński po raz ostatni był na plaży. Jacek Kurski zdradził, że Jarosław Kaczyński ostatni raz na plaży był właśnie w 1966 roku! – Zapamiętałem dobrze ten rok, bo się wtedy urodziłem – powiedział.

Jak zatem widać, Jarosław Kaczyński ma duże kompetencje i jeszcze większe predyspozycje do wypowiedziania się na temat Polaków na plażach. I jeżeli mówi, że (cytuje): „Plaże Egiptu, Tunezji są dzisiaj

zaludnione przez Niemców, Francuzów, Anglików, po części też Rosjan i Czechów. Polaków tam niezbyt wielu. W 2020 roku muszą być tam miliony Polaków! Polacy muszą mieć prawo do wypoczynku” – to ma świętą rację. Z tym że niepotrzebnie używa słowa „dzisiaj”, bo jego święta racja dotyczy roku 1966 i jego ostatniego pobytu na plaży. Wtedy, za siermiężnego Gomułki (pseudokonspiracyjne Towarzystwo Wiesław) rzeczywiście na plażach Egiptu trudno było znaleźć ze świecą choćby jednego Polaka.

Jeżeli zaś chodzi o „dzisiaj”, to problem jest taki, że na plażach Egiptu, przynajmniej na tych, na których ja byłem, więcej od Polaków jest tylko Rosjan.

Co z tego wynika? Dwie rzeczy. Pierwsza – albo ja kłamię. Druga – albo IV Rzeczypospolita już została zbudowana, i tylko prezes Kaczyński tego nie zauważył z powodu swojego zagubienia się w roku 1966. Jeżeli bowiem Jarosław Kaczyński chce zostać premierem po to, aby na plażach Egiptu było więcej Polaków niż Francuzów czy Czechów, to nie ma po co się fatygować. Ten warunek naszego narodowego szczęścia został już spełniony.

Jeżeli natomiast ja kłamię, to może rację ma pan Aleksander Szczygło, też z PiS-u, który w programie Moniki Olejnik upierał się, że Polacy częściej jeżdżą do Grecji i Włoch niż do Egiptu i Tunezji. A skoro tak jest, jak mniema Szczygło, skoro prezes Kaczyński chce to zmienić na korzyść Egiptu i Tunezji, to znaczy, że prezes chce, aby w 2020 roku było Polakom gorzej. Tunezja i Egipt są bowiem znacznie, ale to naprawdę znacznie tańsze niż Grecja i Włochy. Jeżeli według Szczygły, Polacy częściej jeżdżą dzisiaj do Włoch niż do Egiptu, to znaczy, że mają dziś kupę kasioro. A prezes zapowiada, że jak zostanie premierem, to spowoduje, że większość Polaków wyładuje w Egipcie. Czyli znowu nie ma się po co fatygować, bo po co komu taki premier, który już dziś zapowiada, że za 10 lat doprowadzi do zubożenia klasy średniej, tak aby nie było jej stać na wczasy we Włoszech, jedynie w Egipcie.

Oczywiście, minister Szczygło w tych swoich wyliczeniach bredzi. Problem z nim jest bowiem taki, że z opalenizny wygląda na faceta, który ostatni raz był na plaży zaledwie rok później niż Kaczyński.

Jest też w tej egipskiej wizji prezesa dodatkowy smaczek. Do czasu jego wystąpienia PiS jawił się jako partia, która generalnie wspiera Polskę, jej gospodarkę i jej przedsiębiorców. Rozumiem, że branża turystyczna nie była w tej ideologii jakimś wyjątkiem. Tym bardziej że z tej branży żyją naprawdę znaczne rzesze obywateli. A tu teraz, nagle, prezes Kaczyński mówi, że za 10 lat w IV RP powysyła polskich obywateli na plaże do Egiptu. Niech się zatem goni nasi nadmorscy hotelarze, handlarze, agrobiznesmeni, rybacy, producenci żywności, biura podróży itp. My polecimy do Egiptu, żeby dać zarobić Arabom!

Jacek Kurski zdradził, że Jarosław Kaczyński ostatni raz na plaży był w 1966 roku! – Zapamiętałem dobrze ten rok, bo się wtedy urodziłem – powiedział. Jak zatem widać, Jarosław Kaczyński ma duże kompetencje i jeszcze większe predyspozycje do wypowiedziania się na temat Polaków na plażach. I jeżeli mówi, że: „Plaże Egiptu, Tunezji są dzisiaj zaludnione przez Niemców, Francuzów, Anglików, po części też Rosjan i Czechów. Polaków tam niezbyt wielu. W 2020 roku muszą być tam miliony Polaków!” – to ma świętą rację. Z tym że ta jego święta racja dotyczy roku 1966 i jego ostatniego plażowania.

Ja nie wiem, po czym prezes ma takie egipskie wizje. Lepiej jednak to szybko odstawić, żeby te wizje nie przeistoczyły się w egipskie plagi. Chyba że ja kompletnie źle odczytuję myśli Jarosława Kaczyńskiego. On bowiem na tym kongresie PiS-u mówił też, że chce budować Polskę mocarstwem. Może zatem ta egipska wizja z Polakami na egipskich plażach oznacza wcielenie tych plaż do naszego kraju, czyli Polskę od morza do morza. Tyle że nie do Czarnego, tylko Czerwonego!

regionaliki

Białostocka aberracja komunikacyjna

Zarząd Białostockiej Komunikacji Miejskiej wysłał do 3-letniego dziecka zawiadomienie o tym, żeby zapłaciło ono mandat za trzykrotną jazdę bez biletu w ubiegłym roku. Problem jest taki, że dziecko pierwszy raz wsiadło razem z mamą do autobusu dopiero kilka dni temu.

A najciekawsze jest to, że w białostockiej komunikacji myślą, że 3-latek są w stanie przeczytać ich radosną twórczość.

Zemsta na samochodzie rywalki

Węgorzewo stało się areną dramatycznych wydarzeń. Z relacji świadków wynika, że kiedy z parkingu swoim audi wyjeżdżała miejscowa obywatelka, przed maską jej auta wyszła 20-letnia kobieta, która widząc swojego męża w samochodzie wpadła w szal i zaczęła kopać audi. Zniszczyła lusterka i uszkodziła maskę oraz drzwi auta. Jak oświadczyła policjantom krewka węgorzewianka, dopiero od około miesiąca jest mężatką, a jej partner już znalazł sobie inną kobietę.

I inne auto!

Słaba pleć z silnymi pięściami

Policja w Bielsku Podlaskim raportuje: „W nocy z soboty na niedzielę bielscy funkcjonariusze otrzymali informację o bójce pomiędzy grupą młodzieży, do której doszło w centrum miasta. Funkcjonariusze wstępnie ustalili, że troje młodych mieszkańców Hajnówki oraz Elku przyjechało w odwiedziny do znajomych z Bielska Podlaskiego. Spotkanie towarzyskie odbyło się przy większej ilości alkoholu. W pewnym momencie wybuchła sprzeczka pomiędzy 29-latką i 27-latką, gdy zabrakło argumentów słownych w ruch poszły pięści. Wówczas w roli mediatora wystąpiła koleżanka agresorów. Młoda kobieta, próbując zakończyć awanturę, uderzyła pięścią jednego z kolegów. Mężczyzna ze złamanym nosem został odwieziony do szpitala.

Mediacja zakończyła się sukcesem.

Grzybek najlepszy na zakąskę

Z Rucianego-Nidy napłynęła wiadomość o nietypowej kradzieży. Oto do przetwórci grzybów w Ukie włamali się jacyś obywatele i ukradli z niej 10 pojemników solonych grzybów. Czyli zakąskę już mieli.

Wystarczyło tylko poczekać, aż się popiją, żeby ich połapać. I rzeczywiście, jeszcze tego samego dnia policja zatrzymała kompletnie pijanych: 41-letniego Jana K. i jego o rok młodszego kolegę Adama K., jak usiłovali sprzedać resztki niewykorzystanej zakąski. Bo wódka im się skończyła.

No to się nacztyłali

Wielki sukces w Grajewie. 300 osób przez 12 godzin przeczytało na głos całego „Pana Tadeusza”. Rozpoczął sam starosta o godzinie 17, a zakończył jakiś uczeń o piątej nad ranem.

Rozumiemy, że 300 osób się nacztyłało, ale czy była chociaż jedna, która tego w całości wysłuchała?

Hajnowski skandal basenowy!!!

Z Hajnówki alarmują: Policja schwytała groźnego zboczeńca, który obnażał się na miejscowej pływalni. Jak się dowiadujemy, facet, rzeczywiście, paradował nago, ale robił to w basenowej saunie.

W Hajnówce do sauny wpuszczają tylko w koczach?

(kk)

Społeczeństwo >> 200 żołnierzy z Gołdapi i Węgorzewa jedzie na wojnę do

Tylko wariat się nie



Żołnierze z Gołdapi już pakują plecaki na wyjazd na wojnę. Sierżant Sławomir Budnik (zdjęcie z prawej) żegna się z żoną Beatą i 6-letnim synkiem Damianem. – Najtrudniej jest, gdy słyszę o śmierci żołnierza... – mówi pani Beata. – Wtedy skóra cierpi...

Lada dzień wyjadą na wojnę. Z cichej Gołdapi do grzmiącego bombami i pełnego terrorystów Afganistanu. Są na to przygotowani. Teraz żegnają się z kolegami z jednostki, z żonami, dziećmi. I obiecują, że wrócą...

Kazimierz Radzajewski
kardzajewski@wspolczesna.pl

Do swoich plecaków wkładają zdjęcia najbliższych i osobiste amulety. Żołnierze nie są przesądni, ale czują się bezpieczniej z czymś, co przynosi szczęście. – Tylko wariat się nie boi – tłumaczy artylerzysta z Gołdapi, którzy jadą na wojnę do Afganistanu. – Tam trzeba się kierować instynktem, a wyszkolenie pozwala przeżyć te pół roku pod ostrzałem, w strachu przed minami-pułapkami, w okrutnym upale...

To już siódma zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego. Po raz pierwszy będzie to aż tak liczna grupa z Mazur – po stu żołnierzy z 1. Mazurskiej Brygady Artylerii w Węgorzewie i z 15. Gołdapskiego Pułku Przeciwlotniczego. Do Afganistanu wyjadą w tym miesiącu, ale kiedy dokładnie – tego dowiedzą się w ostatniej chwili.

8 tysięcy zł żołdu – za strach i rozłąkę

Żołnierze przyznają, że strach przed tym wyjazdem jest. Boją się, ale kto już był na takich misjach, zawsze czeka na następne...

Po to się wybrało żołnierski fach. Wyjazd w strefę działań wojennych jest najlepszą szkołą umiejętności – tłumaczy kapitan Artur Święcki.

Ich powinnością jest wykonanie rozkazu, a pokusą – poznanie uzbrojenia i sprzętu koalicjantów. Zapłata zaś będzie – w przypadku oficerów – gaża w wysokości ok. 8 tys. zł miesięcznie. Mniej otrzymają szeregowcy.

To jest jakaś motywacja – mówi sierżant sztabowy Wojciech Wasilewski. – Choć żadne pieniądze nie zrekompensują rozłąki i strachu. No i obrazy śmierci, które nosimy w pamięci, na zawsze zostawiają swoje piętno. Nauczyłem się o tym nie myśleć. A gdy trafia się pod ostrzał albo system wczesnego ostrzegania alarmuje o wystrzeleniu

na bazę pocisków moździerzowych, wówczas jest najwyżej pięć sekund na znalezienie schronu. Szkolimy się po to, żeby przeżyć w każdych warunkach.

Wasilewski już był na kilku misjach: w Afganistanie, Iraku i Czadzie. Jedzie teraz na swoją piątą misję.

Afganistan to nie safari, a tamtejszy wróg nie jest regularną armią. Po 11 września zagrożeniem stał się światowy terrorizm, wrogiem może być tam niemal każdy – mówi 40-letni gołdapijanin.

Do Azji już poleciało 21 żołnierzy z Gołdapi. Pozostali jeszcze przygotowują się do misji w specjalnych ośrodkach militarnych i na poligonach. Do samolotów wsiądą lada dzień.

Upał 50 stopni C, a żołnierz nosi 25 kg

Gołdapianie lecą do Afganistanu z misją humanitarną. Będą m.in. szkolić i wspierać armię afgańską.

Będziemy przemieszczać się w tym trudnym terenie. A w takich warunkach nigdy nie wiadomo, czy na drodze nie czeka mina-pułapka, czy też ktoś nie bawi się w wyliczankę: pod którym transportem ma odpalić ładunek. A nawet, jak tak się wydarzy, to nie może być mowy o panice. Są odpowiednie procedury i wyćwiczone zachowania każdej osoby z konwoju – sierżant Sławomir Budnik wyjaśnia twarde prawa wojny.

Zmora tego półpustynnego i górzystego kraju są upały. Temperatury dochodzą do 50 stopni C. Żołnierz – wysłany w teren – nosi na sobie cały rynsztunek. Dodatkowym obciążeniem jest kamizelka kuloodporna. Razem z bronią i magazynkami amunicji waży to ok. 25 kg!

Pić się chce zawsze. A nagrzana w zbiornikach woda ma gorzki smak – sierżant Wasilewski krzywi się na samo wspomnienie.

Dodatkowymi zagrożeniami są skorpiony i choroby zakaźne. Żołnierze zostali już zaszczepieni m.in. przeciwko wściekliznie, febrze, malarii.

– Ale jak się samemu nie szuka skorpiona, sam nie zaatakuje kolcem jadowym. Nie wkładać ręki w byle dziurę, pod kamienie. Prawie zawsze znajdzie się ten groźny pajęczak. Sławomir Budnik przypomina podstawowe zasady bezpieczeństwa.

Do plecaka mundury, zdjęcia dzieci i... nóż

Żołnierze mają już spakowane swoje plecaki. W standardowym wyposażeniu każdy z nich ma trzy mundury. Jeden zielony, dwa w odcieniu stynnej bieli. Na pół roku muszą też im wystarczyć 3 pary butów: jedne zimowe i dwie pary letnie. Do tego jest kurtka z gorateksu, bielizna, koszulka, apteczka, gogle i środki czystości.

To już całkiem inne mundury aniżeli te sprzed kilkunastu lat. Wygodne, trwałe i nie musimy wstydzić naszego wizerunku przy innych armiach – twierdzi porucznik Andrzej Dziemian, który do Afganistanu leci dopiero po raz pierwszy.

Panowie oficerowie zabierają też ze sobą, wiście, zdjęcia żon i dzieci. Wojciech Wasilewski na każdej misji ma ze sobą zdjęcie żony Beaty i 6-letniego syna Jakuba.

Do rodzin możemy dzwonić praktycznie codziennie, korzystamy też z kontaktów mailowych – mówi Wasilewski. I dodaje, że od czasu misji w Czadzie zawsze też ze sobą zabiera... flagę Gołdapi.

Orzeł na tle białoczerwonej szachownicy przynosi mi szczęście i przypomina o moim mieście – zamyśla się Wojtek Wasilewski.

Również Sławomir Budnik nie zapomina o rodzinie. W jego plecaku są zdjęcia żony Beaty i fotografii ich dwóch synów: Szymona i Damiana.

Pakuję też karty do gry – dodaje z uśmiechem – Zawsze bowiem w wolnej chwili znajdźcie się do rozgrywki w moją ulubioną grę „Trzy osiem”. Dwa razy zabierałem też ten sam kubek i teraz też wezmę – uśmiecha się do swoich rodziców sierżant Budnik.

Afganistanu

boi

Co roku, w dniu swoich imienin, jadą na inny koniec naszego kraju. I tam spotykają się z Krystynami z całej Polski. W tamtym roku były w Cieszynie, a w tym w... Szczecinie.

Poznali już afgańskie zwyczaje. Wiedzą, że nie wolno im nawet spojrzeć na kobietę. I że w żadnym wypadku nie można podać Afgańczykowi lewej ręki, bo ta służy do „brudnych”, toaletowych czynności.

Porucznik Andrzej Dziemian zamierza postawić tuż przy swoim połowym łóżku zdjęcie żony Katarzyny i syna Dominika. W portfelu zaś przez cały czas trwania misji będzie nosił święty medalik.

– To pomaga przetrwać i wierzyć w szczęśliwy powrót – wyjaśnia. – Na pewno nie zapomnę też noża, który pochodzi aż z Brazylii. Dwa dni go kiedyś szukałem, gdy wpadł mi do jeziora. Znalazłem! I musi być ze mną, zawsze! – Dziemian podkreśla zalety osobistych amuletów wojennych.

Nie patrz na kobietę! Nie pokazuj stopy!

Polscy żołnierze zdają sobie sprawę z tego, że jadą do kraju radykalnie pojętej prohibicji. O smaku piwa i czegoś mocniejszego muszą więc zapomnieć na całe pół roku. Zabierają ze sobą jednak ogromne zapasy kawy, a także zup w proszku.

Żołnierze poznali już afgańskie zwyczaje i zasady islamu. Wiedzą, że żaden z nich nie ma tam prawa choćby spojrzeć na kobietę. Również rozmowa z Afganką jest niemożliwa.

– Tamtejsze kobiety przebywają, zgodnie ze zwyczajem, zawsze w innym pomieszczeniu niż mężczyźni – przypominają gołdapanie. – Prawo do głosu ma tylko męczyzna.

Polacy wiedzą też, że w żadnym przypadku nie będą mogli podać Afgańczykowi lewej ręki, bo ta w ich tradycji służy do „brudnych”, czyli toaletowych czynności. W Afganistanie za obrazę przyjmuje się też pokazanie komuś stopy.

– Złość budzi już samo założenie nogi na nogę, bo wtedy widać stopę – przypomina Wasilewski.

Ci, którzy już byli na misjach, wiedzą, że wszystkich ich znowu zaskoczy nie tylko obca kultura i zwyczaje, ale i okrutna bieda. Tam, według kalendarza islamskiego, jest teraz 1431 rok.

– I te 600 lat różnicy z naszym kalendarzem pokazuje niemal taką samą odległość cywilizacyjną z resztą współczesnego świata – mówią polscy żołnierze.

To tylko i aż pół roku!

Wylot do Azji nastąpi lada dzień. Żołnierze żegnają się już z rodzinami.

– To trzecia misja Sławka – mówi Beata Budnik, jego żona. – Teraz go już więcej nie ma, niż jest... Bałam się, gdy leciał do Iraku, potem było tak samo przy drugiej misji. Teraz też są obawy. Najtrudniej jest, gdy słyszysz się o śmierci żołnierzy na tej wojnie. Wtedy skóra cierpnie. Nauczyłam się nie dopuszczać złych myśli. Stworzyliśmy tu sobie klan żon żołnierzy i razem jest nam łatwiej.

– A niech już leci. Będę mógł przy komputerze dłużej posiedzieć, bo tata zajmuje mi go do swoich gier – poganiam ojca z uśmiechem 6-letni syn Damian. – Ja do wojska na pewno nie pójdę! A tata ma kamizelkę, to nic mu się złego nie stanie.

Pan Sławek dostanie od syna na wyjazd ich ulubione bajeczki, które zawsze razem czytają. I już wie, że będzie bardzo tęsknił za rodziną. A najtrudniej będzie podczas zbliżających się świąt...

Na imieniny >> Białostoczanki jechały do Szczecina Jak Krystie świętowały

Krystyna Konecka
redakcja@wspolczesna.pl

Tegoroczna ogólnopolska impreza imieninowa Krystyn zorganizowana została pod wieloznacznym hasłem KRYSTYNA – MORZE. Bo morze było niemal na wyciągnięcie ręki, a Krystyna naprawę wiele może. Pogodzi obowiązki zawodowe z domowymi, zorganizuje wszystko na czas swojej nieobecności i pokona najdalszą drogę, żeby tylko spotkać się ze swoimi imienniczkami z całego kraju.

W tym roku pięć białostockich Krystyn pojechało na swoje imieniny aż do Szczecina. Wzięły ze sobą ogromny transparent promujący stolicę województwa podlaskiego. Jak co roku, ubrały się też w jednakowe kapelusze – w tym roku miały one kolor ecru i dodatkowo przewiązane były granatowym sznurem ze złotym supłem marynarskim. Białostoczanki wyróżniały się też z tłumu jednokolorowymi białymi szalikami.

W sobotę, w dniu imienin Krystyny, tłumy mieszkańców Szczecina przyszły na Wały Chrobrego, żeby spotkać się z solenizantkami. Był 13 marca, godzina 13,13, kiedy rozpoczął się 13. Ogólnopolski Zjazd Krystyn. Po powitaniu przez gospodarzy miasta i występach miejscowych zespołów odbyło się ustanowienie „Polskiego Rekordu Osobliwości”, w ramach którego 718 uczestniczek – policzonych przez Towarzystwo Kontroli Rekordów Niecodziennych – otrzymało specjalne, imienne certyfikaty. Wszystko to działo się w pełnym słońcu, które nieoczekiwanie zabłysło nad Odrą. Po marynarskim obiedzie, serwowanym przez kuchnię polową, barwny pochód wraz z tłumem mieszkańców przeszedł do katedry św. Jakuba Apostoła, gdzie odbył się koncert pt. „Kaźda Krystyna to hrabina”. Ten dzień zamknęła wieczorna biesiada w Kątnie Portowej, gdzie zaprezentowano cykl fotografii Janiny Nasierowskiej „Poczet Krystyn Polskich”.

Wiele Krystyn pojawiło się na swoich imieninach w strojach regionalnych, sukniach dam, a nawet przebraniach piratów. Po koncercie Krystyny Giżowskiej wszystkie Krystie zasiadły do stołów za-

stawionych regionalnymi potrawami. Rozmowom i wspominkom z corocznych spotkań nie było końca...

W niedzielę niezbyt wypoczęte, ale radosne „balowiczki” poznawały Szczecin z przewodnikiem. Krystyny z Białegostoku z satysfakcją odkryły, że w herbie miasta jest... Gryf, znak herbowy Jana Klemensa Branickiego.

– Pojechałam na wspólne imieniny już po raz drugi – mówi Krystyna Szymańska, wolontariuszka Fundacji „Szansa” w Białymstoku. – Wprawdzie nikt nie wybierał nas na „twarze Białegostoku”, ale starałyśmy się godnie reprezentować miasto. Już w dniu imienin pokazano w telewizji naszą grupę z transparentem, z czego byliśmy bardzo dumne... Żadne inne imię nie wie, co to znaczy – wspólne imieniny. A atmosfera na tych imprezach jest wspaniała, nawiązałyśmy nowe przyjaźnie z koleżankami z różnych stron kraju, wymieniliśmy adresy. I o to chodzi!

Krysia Bazyluk, handlowiec na rencie, uczestniczyła w imieninach po raz pierwszy.

– I pojedę na drugi rok! – zapewnia. – Nasze Krystie swoim uśmiechem i wdziękiem przyciągały prasę, radio i telewizję. Chociaż byłyśmy niewielką grupą, uważamy, że godnie reprezentowałyśmy nasz region.

Podobnie uważa Krystyna Dyszkiewicz, kierownik rektoratu Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku, która już przed rokiem była na zjeździe Krystyn w Cieszynie. – Odpowiada mi nastrój tej wspólnej zabawy, innej niż wszystkie. Z roku na rok nas na tych imprezach przybywa, więc już teraz zapraszamy nasze podlaskie imienniczki do wspólnej zabawy za rok!

Marzeniem Krystyny Kuleszy-Huryń z Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku jest, aby to właśnie Białystok za rok stał się gospodarzem ogólnopolskiego zjazdu Krystyn.

– Bo taka impreza naprawdę promuje miasto i region w całym kraju – tłumaczy.

Podczas rejsu statkiem po Zalewie Szczecińskim Krystyny z całej Polski umawiały się na kolejne imieniny, za rok. A gdzie? Może właśnie przed białostockim Ratuszem? ▲



Białostockie Krystyny świętowały imieniny na szczecińskich Wałach Chrobrego. Od lewej: Krystyna Szymańska, Krystyna Konecka, Krystyna Bazyluk, Krystyna Kulesza-Huryń i Krystyna Dyszkiewicz.

Dramaty >> Chory Damian Bolesta może mieszkać w domu dzięki hospicjum

To nasze szczęście

14 lat sami zajmowaliśmy się Damianem, dzień i noc, na okrągło – mówi Danuta Bolesta, mama chorego chłopca. – Myślałam, że dalej też damy radę... Ale po tym, jak syn trafił na OIOM, pewnie by już do domu nie wrócił... Gdyby nie pomoc hospicjum.



Damian to oczko w głowie całej rodziny. – Nie wyobrażamy sobie życia bez niego – mówią rodzice chłopca. – Gdy był w grudniu w szpitalu, nie mogliśmy sobie znaleźć miejsca w domu. Tęsknota była ogromna. Na szczęście syn znowu jest z nami.

Urszula Ludwiczak
uludwiczak@wspolczesna.pl

Dom rodziny Bolestów w Bielsku Podlaskim oddalony jest od głównej drogi. Trudno tu trafić, gdy nie ma się dokładnych wskazówek albo przeoczy niewielką tabliczkę wskazującą drogę. Jednak białostoccy pracownicy domowego hospicjum dla dzieci, którzy 14 stycznia zaczęli zajmować się Damianem, drogę tę znają na pamięć. Chłopca odwiedzają niemal codziennie, są na każde zawołanie, w dzień i w nocy.

– Nigdy nie myślałam, że taka pomoc i opieka jest w ogóle możliwa – mówi pani Danuta.

Bo ostatnie 14 lat to przede wszystkim ona sama zajmowała się ukochanym synkiem. Poświęciła mu całe swoje życie. Tata chłopca pomaga jak może, ale ma też inne zadanie do wykonania – musi zarobić na utrzymanie rodziny. Bo poza Damianem, Bolestowie mają jeszcze dwóch starszych synów.

Z budki dzwonili do szpitala

Damian urodził się 14 lat temu jako zupełnie zdrowy chłopiec. – Wszystko było z nim dobrze, ale przez 3 dni nie oddawał moczu – wspomina pani Danuta. – Niepokoiło mnie to bardzo, pytałam lekarzy, czy to normalne. Uspokajali mnie, w końcu założyli cewnik. Wdało się zakażenie. Damian musiał mieć transfuzję. Został przewieziony do Białegostoku. Pierwsza transfuzja się udała, druga też. Ale podczas trzeciej doszło do niedotlenienia. Po Damianku od razu widać było, że coś jest nie tak. Lekarze zapewniali jednak, że wszystko się wyrówna, dali synkowi antybiotyki. Wróciliśmy na noc do domu. Tymczasem jeszcze tego samego dnia wieczorem Damianka zawieźli do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. My dowiedzieliśmy się o tym dopiero na drugi dzień. Nikt nas nie powiadomił, bo nie mieliśmy w domu telefonu. Z budki dzwoniliśmy do szpitala.

Dopiero w Warszawie rodzice dowiedzieli się, że ich synek doznał porażenia mózgowego cztero-

kończynowego. Doszła padaczka. Damian dwa miesiące spędził w CZD. W końcu wrócił do domu.

Od 14 lat wstają o godz. 3 w nocy

– Początki były straszne. Damianek nie jadł, nie spał, był sprężony, bez kontaktu – opowiada mama chłopca. – Przez kolejne dwa miesiące chodziliśmy po lekarzach, szukając pomocy. W końcu znaleźliśmy wspaniałych specjalistów, neurologa, rehabilitantów.

Pani Danuta zrezygnowała z pracy, poświęcając się w pełni synkowi. Do dziś spędza z nim 24 godziny na dobę. – Mam go zawsze przy sobie, jak nie na rękach, to w wózku – opowiada. – Damianek jest obok, gdy gotuję czy sprzątam. Syn idzie spać, ok. godz. 19, ja kładę się z nim. Śpi do 3, ale ja w międzyczasie muszę go parę razy przekładać. Potem o tej 3, zaczynamy nowy dzień.

Ale chociaż takiego prawdziwego odpoczynku jest mało, pani Danusia nie narzeka.

– My się razem relaksujemy. A jak Damianek się uśmiechnie, to dla mnie największe szczęście – mówi.

Cały czas przytula i całuje synka. Doskonale wie, co Damian lubi, czego chce, co mu się nie podoba. Jeszcze kilka miesięcy temu chłopak potrafił nawet powiedzieć parę słów.

Przez 14 lat cała rodzina nauczyła się żyć z Damianem. Chłopiec nie lubi obcych osób, dlatego przede wszystkim przebywa w domu. – Bywało nam ciężko, myśleliśmy, że już ciężiej być nie może – opowiada pani Danuta. – A tu w grudniu ub. roku Damian zachorował. Złapał zapalenie płuc, doszła niewydolność oddechowa.

Chłopak wylądował na oddziale intensywnej terapii w Białymstoku. Musiał być podłączony do respiratora. W szpitalu spędził kilka tygodni.

– To było dla nas straszne przeżycie – wspominają rodzice chłopca. – Tyle lat Damian był z nami niemal bez przerwy i nagle go nam zabrakło. Nie mogliśmy sobie znaleźć miejsca. A jeszcze na początku, nie za bardzo mogliśmy syna odwiedzać. Ale jakoś przetrzymaliśmy.

Gdyby nie hospicjum...

Damian nie wróciłby jednak tak szybko do domu, gdyby nie białostockie hospicjum dla dzieci prowadzone przez fundację Pomóż Im. Bo chłopca opuścił szpital z sondą nosowo-żołądkową i rurką tracheotomijną. Ta pierwsza pomaga Damianowi jeść, druga – służyła w szpitalu do wspomagania oddechu. Niewykluczone, że zostanie już na zawsze, tak aby w przypadku problemów z oddechem od razu móc wspomagać organizm.

Rodzice musieli przestawić się na zupełnie inne życie z synem. – Dotąd Damian jadł normalnie, teraz wszystko trzeba mu miksować i podawać przez sondę – mówi pani Danuta. – Nie może normalnie przełykać, bo ma wstawioną rurkę. Przez nią nie może też już nic mówić. Utrudniona jest kąpiel.

Na szczęście gdy Damian wyszedł ze szpitala stał się podopiecznym hospicjum.

– I od razu mieliśmy ciężką próbę – mówi pani Danusia. – O 12 byliśmy w domu, a o godz. 1 w nocy Damian dostał gorączki. Gdyby nie ludzie z hospicjum, znowu by go nam zabrali do szpitala. Z ich pomocą, udało nam się z tego wyjść w domu w tym zaszczepie. Walczyliśmy przez miesiąc.

Z hospicjum Bolestowie dostali też potrzebny do opieki nad synem sprzęt. Np. ssak do odsysania zbierającej się wydzieliny. Do tej pory pani Danuta takie czynności wykonywała ręcznie. Damianek też zapewniona rehabilitację i pomoc pielęgnacyjną oraz lekarza.

– Na ludzi z hospicjum możemy liczyć 24 godziny na dobę, są zawsze, jak coś się dzieje – mówi Bolestowie. – To ogromny komfort psychiczny. Wyobrażamy sobie już życie bez tych ludzi.

Bez wsparcia finansowego, hospicjum dla dzieci wkrótce nie będzie miało już środków, aby opiekować się swoimi podopiecznymi. Obecnie to 20 dzieci z Białegostoku i miejscowości położonych do 100 km od miasta. Aby im pomóc, wystarczy podczas rozliczania z fiskusem oddać na rzecz hospicjum 1 proc. podatku. Fundacja Pomóż Im na rzecz Dzieci z Chorobami Nowotworowymi i Hospicjum dla Dzieci nr KRS 0000288520.

Wokół nas >> W ośrodku dla samotnych matek kwitną romanse Love story dla bezdomnych

**W Domu Samotnej
Matki w Zopowach
więcej jest... facetów
niż kobiet.
- O tym, kto do kogo
uderza, dowiaduję się
ostatnia - mówi kie-
rowniczka.**

Tomasz Kapica
tkapica@nto.pl

Same chłopcy na schwał. Jak choćby Józef Borek, który przyjechał tu aż z Warszawy. Rozszedł się z żoną, nie miał gdzie mieszkać. Ktoś mu podpowiedział, że w Zopowach jest taki ośrodek, co prawda dla bezdomnych kobiet, ale i mężczyźni tam przyjmują. Pojechał.

- Wychowywałem się na wsi, w zasadzie żadnej pracy się nie boję - odpowiada Józef, zajęty dojeniem krowy.

Szefowa ośrodka, pani Halina Skrzypek, również straciła kiedyś dom. Przez lata stowarzyszenie Monar, któremu podlega przytulisko, powierzało kierowanie placówkami ludziom bezdomnym. Miała to być dla nich swoista terapia. Dziś już się tego nie praktykuje, bo taki model raczej się nie sprawdza. Bezdomni nie potrafili dobrze zarządzać ośrodkami. Choć akurat pani Halina ma na ten temat inne zdanie.

- Mamy tu gospodarstwo, krowę, dwa konie, cztery świnie i 150 kur. Dlatego są też panowie. Ja wiem, że gryzie się to z nazwą ośrodka. I że się mówi, że u mnie najwięcej to jest matek z jajami. Ale czy mam kobietom ka-
zać, żeby drwa rąbały? - pyta Halina.

Liczymy lokatorów. Piotrek, Leon, Agnieszka, Witek... Na dziesięciu mężczyzn przypada dziewięć kobiet. Pięć z nich to matki. Oprócz dorosłych jest także 13 dzieci.

- O tym, kto do kogo uderza, to ja się dowiaduję ostatnia - uśmiecha się szeroko pani Halina.

A przykłady wielu romansów z ośrodka, jej zdaniem, wskazują, że powinna szybko wiedzieć. Żeby w razie czego móc reagować. Bo miłość nie daje rozumu głupcom, ale naj-mędrszych otumania.

Nie opuszczę Jasia

Kinga nie słuchała nikogo. Ile razy jej mówili, że dla niej, ładnej 21-latki,

ten 63-letni Jasiu to nie jest najlepsza partia. I że powinna spróbować znaleźć sobie kogoś młodszego. Ale ona poza nim świata nie widziała. Marzyła o wspólnym, ciepłym domu. Innym niż ten rodzinny, z którego uciekła. Przemykała nawet oko na to, że Jasia ciągnęło do kieliszka.

- Na drugi dzień z samego rana miał zawieźć dzieci na kolonie. Maluchy już spakowane były. Uradowane, że wreszcie pojadą na wakacje. Ośrodek powoli kładzie się spać, ja patrzę, a Jasiu nawalony jak autobus. Na nogach się ślaniał - opowiada Tadeusz Kacak, kolejny z podopiecznych. - Do rana oczywiście nie wytrzeźwiał. Jeszcze by się z dziećmi gdzieś na drzewie rozwalił.

Za ten numer Jasiu wyleciał z ośrodka. Gdy stał już spakowany za drzwiami, Kinga wybiegła za nim i przytuliła się do niego. Pojechali gdzieś razem.

- Do matury się uczyła, mogła zmienić swoje życie. Na miłość trzeba uważać - przestrzega szefowa ośrodka.

Ośrodek w Zopowach jest jednak wypełniony kochającymi się ludźmi. Pani Agnieszka czule tuli Tomusia. Delikatne rączki noworodka szukają maminego ciepła. Tomuś przyszedł na świat miesiąc temu. Jego tata też mieszka w ośrodku. Pani Agnieszka tylko nieśmiało się uśmiecha i przyznaje, że konsumowanie miłości w takich warunkach faktycznie bywa krępujące. Miłość pokona. Jednak wszystkie przeszkody. Nawet regulamin, który zabrania panom wchodzenia do pokoi pań.

Wspominając Basię, mieszkającą od razu zaznaczają, że kobieta szła na ilość, a nie na jakość.

- Jej córeczka, 10 lat miała wówczas, chodziła po ośrodku i płakała, pytając w kółko, gdzie jest mama. Poszedłem z nią poszukać. Wchodzę do pokoju, a matka leży na łóżku z trzema facetami - opowiada Tadeusz Kacak. - Nie byłam nawet zły. Żal

mi się tylko dziecka zrobiło, że coś takiego musi oglądać. Spleceni w miłosnym uścisku nawet nie zauważyli, że ktoś wszedł do pokoju.

Pani Basia miała w ogóle problem z dostosowaniem się do obowiązującego regulaminu.

- Wchodzę do małego pokoiku i zaraz w drzwiach uderza mnie odór alkoholu. Dym od papierosów tak gęsty, że siekierę można by powiesić. Basia i jej dwie koleżanki leżą na łóżkach, a piątka dzieci siedzi tuż obok - opowiada dalej pan Tadeusz.

Chwilę później na miejscu była już policja. Basia wydmuchała 3 promile. Jeden z pensjonariuszy zaopiekował się dziećmi, a panie poszły dalej spać.

Bzdury na ośrodek gadają

Dzień po tej „imprezie” Basia oświadczyła, że wynajęła mieszkanie w pobliskich Głubczycach i że się wyprowadza. Tak też zrobiła. Później opowiadała w mieście, że w tych Zopowach to niedobrze się dzieje. Że alkohol jest na porządku dziennym, że kierowniczką znęca się psychicznie nad niektórymi podopiecznymi.

- Bzdury - zapewnia szefowa. - I owszem, panie i panowie kojarzą się w pary, ale na pewno nie jest to miejsce rozpusty.

Na dowód tego zwołuje społeczność. Tak nazywa się obowiązkowe zebranie wszystkich mieszkańców. Ma udowodnić, że oskarżenia wobec ośrodka to nieprawda. Siadamy w świetlicy. Wszyscy potwierdzają, że alkoholu tu się nie pije, że dużo się pracuje i że łatwo nie jest, ale nie załamują rąk. Dużo pochwał zbiera pani kierownik.

Jej samej nie ma na zebraniu. Podobnie jak jej narzeczonego. Bo pani Halina - wzorem innych par z ośrodka - też ma tu swoją drugą połówkę. To pan Tadeusz.

- Ślubu nie mamy, ale traktujemy nasz związek jak małżeństwo - zapewnia mężczyzna.

Szefowa ośrodka w Zopowach nie ma wątpliwości, że ludziom z przytu-

liska potrzebna jest terapia. Łopata, kielnia murarska, miotła - takie narzędzia, jej zdaniem, najlepiej się do niej nadają.

- W Warszawie podpadłam, bo kazali mi pisać programy unijne. A ja nie potrafię. Zresztą wzięłabym takie unijne pieniądze na szkolenia, a ludzie z ośrodka by powiedzieli „cześć jak czapka, nie będziemy na żadne kursy chodzić”. I jak bym się rozliczyła z tych pieniędzy? - rozkłada ręce szefowa ośrodka. - Nie panie, unijne granty to nie dla nas. Tu trzeba robić i tyle. Wtedy nie ma czasu na pierdoly.

Kierowniczką straci stołek?

Ludzie mają tu wychodzić z bezdomności, a nie się w niej pograżać - to dewiza wszystkich ośrodków stowarzyszenia Monar. Pani Skrzypek już w to nie wierzy. W 2004 roku kupiła 29-metrowe mieszkanie. Naprzeciwko domu, którym kieruje. Agencji Nieruchomości Rolnych zapłaciła za tę kłitkę niecałe 4 tys. złotych w ratach.

- Wysłałam pismo do Warszawy z zapytaniem, czy stowarzyszenie, rękami podopiecznych z Zopowów pomoże mi je wyremontować. Wtedy mogłabym tam zamieszkać, przestałabym być bezdomna. Przecież o to ma w tym wszystkim chodzić. Nie zgodzili się - Halina Skrzypek pokazuje pismo z Warszawy sprzed sześciu lat.

- Stowarzyszenie istnieje po to, żeby istnieć, a nie pomagać bezdomnym - woła z końca pokoju Tadeusz Kacak.

- Zamknij się! - krzyczy na narzeczonego pani kierownik. Nie ma wątpliwości, kto w tym związku nosi spodnie. Pani Halina nie chce jednak, żeby pisać źle o stowarzyszeniu, bo Warszawa podobno coraz poważniej rozważa to, czy nie usunąć jej ze stanowiska.

Zdecydować o tym mogą także pojawiające się co jakiś czas podejrzenia o handel darami w Zopowach. Szefową ośrodka oskarżano o to, że wynosi z placówki rzeczy, które otrzymuje od ludzi dobrej woli.

- Odlatuje nam koło od samochodu. A jedno sprawne auto musimy mieć. Wołam wtedy mechanika, jeden tylko tu jest taki, co nam zawsze pomoże, przyjedzie, naprawi. Pieniądzy nie mam, nie miałam i pewnie mieć nie będę. On o tym wie, mimo to reperuje nam to koło. Za to czasem dam mu coś z naszego magazynu. Choćby jakieś ciastka. Dla dzieci, żeby zjadły - opowiada pani Halina.

Ale zdarzało się, że większe dary opuszczają ośrodek. Trafiały najczęściej do mieszkańców Zopów.

Wódka była w podzięce

- Ubrania przede wszystkim. Czasami porządne ciuchy się trafiały - opowiada jeden z gospodarzy, którego spotykamy we wsi.

Bywało, że do mieszkańców trafiała też żywność z magazynu. W zamian podopieczni przytuliska dostawali gorzałę. Halina Skrzypek temu nie zaprzecza, uśmiecha się nawet, mówiąc, że ludzie to tę wódkę w podzięce przynosili za jedzenie. Ale zaznacza, że alkoholu nigdy nie tolerowała.

Robert Starzyński, sekretarz stowarzyszenia Monar, przyznaje, że ośrodek w Zopowach nie spełnia obecnie standardów, jakich wymaga się od wszystkich tego typu placówek. Nie wyklucza, że zostanie on zamknięty. Decyzja w tej sprawie ma zapaść pod koniec marca. ▲



Józef Borek rozszedł się z żoną i nie miał gdzie mieszkać. - Wychowałem się na wsi, żadnej pracy się nie boję - tłumaczy. Agnieszka, mama miesięcznego Tomka, przyznaje, że miłość w takich warunkach bywa krępująca.



Wydarzenia >> Następcę brytyjskiego tronu odwiedził Podlasie

Księżę to nie boyle



W „Tatarskiej Jurcie”, gospodarstwie agroturystycznym w Kruszynianach, ugoszczono księcia jak należy. Pokazano mu tatarskie stroje i zwyczaje, a stoły uginają się od pierokaczewnika, koldunów, czak-czaka i drożdżówek z cynamonem.

W czasie kilkugodzinnej wizyty księcia Karola we wtorek na Podlasiu wszystko było z lekką brytyjską miłą, uprzejmą i paradoksalnie – bo czas ciągle gonił – bez pośpiechu. I choć to następca brytyjskiego tronu, to równie łatwo udało mu się nawiązać kontakt zarówno z dziećmi, jak i z mieszkańcami Kruszynian.

Magdalena Kleban, Dorota Biziuk
redakcja@wspolczesna.pl

Aż dziw bierze, taka dostojna osoba, a tak zwyczajnie się zachowuje. Nie to co niektórzy nasi – nie mogli się nadziwić miejscowi mieszkańcy Białowieży i Kruszynian.

Ale co tam oni! BOR-owcy nie kryli wręcz oburzenia, że ich koledzy z Wielkiej Brytanii tak lekce traktują swoje obowiązki i do księcia dopuszczają prawie wszystkich. Ale i oni machnęli na to ręką. – Niech się Jego ochrona martwi, my byśmy to inaczej zorganizowali – mruzcili pod nosem. A księżę raz po raz łamał ustalany miesiącami plan i przy okazji dyplomatyczny protokół.

Zaczęło się już w Białowieży, kiedy tuż po wyjściu ze śmigłowca ruszył w kierunku czekających na niego gapiów. Ucisnął co poniektórym rękę, zagadał. I wyszło na to, że jedynym, który musiał ściśle trzymać się brytyjskiego protokołu był... Maciej Żywno, wojewoda podlaski, który przyjmował następcę brytyjskiego tronu na Podlasiu. Protokół przewidywał, żeby pierwszymi i ostatnimi słowami, jakie usłyszy książę na podlaskiej ziemi, było: „Your Royal Highness” (Wasza królewska wysokość). Potem, już w trakcie wizyty, można się było do księcia zwracać per „sir”. Poza oficjalami mało kto jednak o tym pamiętał.

Karmił żubry i głaskał tarpany

W Białowieży książę miał spędzić dwie godziny: najpierw w białowiejskim muzeum leśno-przyrodniczym spotkać się z dziećmi z pobliskich szkół zajmujących się ekologią, zobaczyć tutejsze wyroby kuchni regionalnej, zamienić kilka słów z ekologami, a potem obejrzeć żubry w rezerwacie i pospacerować trochę po prastarym lesie. I to wszystko w dwie godziny! Najdziwniejsze jednak jest to, że nikt po tym spotkaniu nie był rozczarowany, nikt nie czuł się pominięty. I choć już od początku jego wizyta miała ponadpółgodzinne opóźnienie – nie

zrezygnował z żadnego punktu swojej wizyty. Zdążył nawet nakarmić żubra i pogłaskać tarpana po łbie, ku uciesze fotografów.

I całe szczęście, bo tutaj, w Białowieży, do jego wizyty szykowano się od miesięcy. Przy okazji co starsi mieszkańcy przypomnieli sobie wizytę księcia Filipa, ojca Karola, w Białowieży przed 35 laty. Mąż królowej Elżbiety II spędził tu nieco więcej czasu i to głównie w puszczy. Zorganizowano mu wówczas nawet ognisko na jednej z polan. Do dzisiaj to miejsce przez miejscowych określane jest mianem „filipówka”. Jego syn zwierzynek spotykał w tutejszych lasach mógł zobaczyć tylko w muzeum. I aż przystawał z wrażenia na widok okazów jelenia i wilków, jakie tu występują. Nie jest tajemnicą, że i on brał kiedyś udział w polowaniach. Ponoć jednak takich okazów w lasach brytyjskich za świecą szukać.

Jak ekolog z ekolożką

Maria Niczyporuk z miejscowości Siolo-Budy myśliwym wprawdzie nie jest, ale i tak od dawna czuła, że z księciem ma wiele wspólnego.

– Łączy nas pasja do ekologii, ochrony przyrody. Czuję, że znajdę z nim „wspólny język” – przyznawała jeszcze przed rozmową z księciem. – W moim domu nigdy nie było przetworzonego jedzenia, wszystko świeże, naturalne. Teraz staram się przekazać to młodym – opowiada z przejęciem. I za chwilę już się rozmarza: – Najlepiej to by było, żeby księciu tak się u nas spodobało, by sobie tu jakąś rezydencję sprawił.

– Już kiedyś car taki pałac postawił – wtrącam.

– No właśnie! A to przecież rodzina! On też by mógł – nie ma wątpliwości kobieta.

Na spotkanie z księciem miała za zadanie przygotować kilka regionalnych dań białowiejskich: był i smalczyk, i kielbaska, a także jej wynalazek – babka mięsna. A na deser – marcepan, miejscowy specjał przyrządzany z ponad 20 cieniutkich warstw ciasta przekładanych masą śmietanową. – Wszystko pyszne, ekologiczne, bez sztucznych dodatków – za-

pewniała. Książę wszystko z uwagą oglądał, ale czego nie spróbował. Może było za dużo fotografów wokół? W końcu jeden z zapisów brytyjskiego protokołu zakazuje robienia członkom rodziny królewskiej zdjęć w czasie jedzenia.

Ucisnąć księżęcą dłoń

Jeszcze większy szok wizyta następcy brytyjskiego tronu wywołała w Kruszynianach. Bo mimo że w Polsce, to i o ich wiosce kto słyszał – w końcu była tu Tatarzy, ale żeby od razu książę z wizytą?

– Myśleliśmy, że to jakiś żart. Uwierzyliśmy dopiero, jak po wiosce zaczęli krążyć ochraniający przynajmniej Jan Petelski z Kruszynian.

Po raz ostatni koronowana głowa gościła tutaj 330 lat temu. W niewielkiej wsi Kruszynianach król Krynek zatrzymał się wtedy król Jan III Sobieski. Mieszkańcy wciąż opowiadają historię o królu, który odpoczywał pod starą lipą koło meczetu. Teraz odwiedzający tę wieś turyści z pewnością usłyszą, jak to w cieniu starej jabłoni na podwórku Bogdanowiczów zatrzymał się samochód księcia Karola. Bo i tej okazji w wiosce nie ominął nikt. I tylko dał rady – wyszedł z chaty. Przyjechali znajomi i rodzina z Krynek, a nawet z Białegostoku.

– Teraz mieszkam w Białymstoku, ale pochodzi z Kruszynian. Musiałam tutaj dzisiaj przyjechać. Tyle razy byłam w Londynie i nie widziałam księcia. Może teraz dopisze mi szczęście... – zastanawiała się Helena Jasińska.

Inni liczyli nie tylko na spotkanie Karola.

– Jak się uda, to ucisnę jego dłoń. Tylko nie w domu, czy ochrona mi pozwoli. Mam też prezenty dla księcia. To praca naukowa o Tatarach. Chcę wręczyć dla naszego dostojnego gościa – oznajmiała Maria Aleksandrowicz-Bukin z Białegostoku.

W miarę upływu czasu ludzie coraz częściej spoglądali na zegarki. – Spóźnia się, ale taki jest przyzwyczajenie koronowanych głów. Im wszystko wolno skomentował ktoś z oczekujących.

Na szczęście, czekanie na księcia nie trwało zbyt długo. Spóźnił się zaledwie pół godziny. I ku zasko-

kto



Książę Karol głaskał tarpany i karmił żubry

wolaniu miejscowych, pierwsze kroki skierował do stojącego przed meczetem tłumu. Ci, którzy stali z przodu, bez problemu przywitani się z księciem.

– O Boże, prawdziwego księcia dotknęłam. Teraz to już na pewno przez kilka dni ręki nie umyję – aż wykrzyczała Irena Kochanowska z Kruszyńian.

Na tatarskie jadło

Głównym punktem była wizyta w miejscowym meczecie. Po świątyni księcia oprowadził Dżemil Gembicki – Tatar od kilku lat mieszkający w Kruszyńianach. – Na początku trochę mi głos drżał z przejęcia. Ale szybko się opanowałam i powiedziałam, co miałam do powiedzenia – relacjonował już po wszystkim.

A książę nie tracąc czasu przeszedł na drugą stronę ulicy (ucinając sobie pogawędkę z miejscowymi), gdzie mieści się słynna „Tatarska Jurta”, gospodarstwo agroturystyczne prowadzone przez rodzinę Bogdanowiczów. Gospodarze – a jakże – ugościli księcia jak należy. Na stole znalazły się najsłynniejsze tatarskie potrawy.

– Nasz przesympatyczny gość spróbował wszystkiego po trochu. Bardzo smakował mu pierkakaczewnik, czyli listkowe ciasto makaronowe z mięsnym nadzieniem. Książę żałował, że nie może u nas zostać na kolacji – mówiła Dżenneta Bogdanowicz z „Tatarskiej Jurty”.

Następca brytyjskiego tronu miał też okazję zobaczyć występ tatarskiego zespołu „Buńczuk”. Książę Karol odjechał z Kruszyńian żegnany oklaskami. – Czuję się jak w bajce, bo zobaczyłam księcia. A przecież książę to nie byle kto. Wiem wszystko o nim i całej jego rodzinie. Doskonale ich wszystkich znam z gazet – mówiła wzruszona 88-letnia Stanisława Makar z Krynek.

Jeszcze długo po tym, jak samochód księcia wyjechał z Kruszyńian, mieszkańcy powtarzali, że ta wizyta z pewnością rozsławi ich wieś w całej Polsce, a może nawet i na całym świecie.

Białostoczanin Jarosław Kazberuk czterokrotnie brał udział w rajdzie Dakar i jako jedyny Polak wszystkie ukończył. Dwa miesiące temu zaprosiliśmy Czytelników do zadawania Jarkowi pytań. Dziś rajdowiec odpowiada, jak został rozebrany przez fanki i ile zarabia...

Rozmowa >> Na Podlasiu można spełniać marzenia Patriota za kierownicą

Kazberuk wielkim zawodnikiem jest... Dowiedziałem się niedawno, że jest także lokalnym patriotą; że nie rozumie ludzi, którzy wyjeżdżają z Białegostoku, by robić karierę, że ceni Białystok i okolice za unikalność, piękno podlaskiej przyrody i spokój. Jarosław Kazberuk stał się dla mnie swego rodzaju idolem, przykładem, że nie opuszczając Białegostoku można spełniać swoje marzenia – oto fragment listu Czytelnika z Sokółki. Otrzymaaliśmy wiele pytań do Jarka. Wybraliśmy jednak tylko te najciekawsze.

▲ **Piotr z Sokółki (student Politechniki Warszawskiej):** Czym się zajmujesz, gdy przez te kilka miesięcy jesteś rajdowo syty?

– Rajdy przeplatam zarządzaniem firmą i prowadzeniem zajęć judo w Jagiellonia Judo Club. To moja druga pasja (Jarek to wielokrotny medalista mistrzostw Polski w judo, ale także zdobywca kilku innych tytułów m.in. mistrza stanów północnych USA – przyp. red.). Ponadto prowadzę szkolenia z szybkiej jazdy – m.in. dla podlaskich policjantów, organizuję ekstremalne wyprawy, testuję superauta dla kilku prestiżowych marek, no i trenuję do Dakaru. Ten rajd wymaga całorocznego przygotowania: bieg, rower, fitness. To ciągła walka ze sobą, własnymi słabościami. Dakar to cel, który staram się jak najlepiej zrealizować.

▲ **Redakcja GW:** W swoim życiu imaleś się wielu zajęć. Pamiętam Cię jako szefa ochrony w jednym z topowych, jak na tamte czasy, białostockich lokali, czyli wykidajkę. A zgodnie z kierunkiem Twoich studiów powinieś jako pedagog wychowywać młodzież. Nie ciągnie Cię do tego i po co były te studia?

– To było bardzo dobre, dobrze płatne zajęcie na czas studiów. Ponadto funkcja szefa ochrony w porządnym lokalu – nie przydrożnym barze jest daleka od roli typowego, filmowego „wykidajki”. W pewnym sensie realizuję się zgodnie z kierunkiem moich studiów. Od lat wychowuję dzieci i młodych ludzi, którzy uczęszczają na zajęcia judo. Obecnie w jednej z grup mam nawet 5-6-latkę. Praca z takim „małym oddziałem specjalnym” to nie lada wyzwanie. Wychowanie, które mam, bardzo tu się przydaje....



Jarek Kazberuk do startu w rajdzie Dakar przygotowuje się cały rok

▲ **Piotr z Sokółki:** Czy i w jakich okolicznościach można Cię spotkać na ulicach Białegostoku?

– Kiedy tu wracam, jestem normalnym białostoczaninem. Jeżdżę po ulicach tego miasta, chodzę do kina i teatru, wieczory spędzam w ulubionych miejscach w towarzystwie rodziny i znajomych. Częściej jednak niż w mieście spotkać mnie można na bezdrożach ciągle dziewiczych i wyjątkowego pod wieloma względami Podlasia...

▲ **Czy bierzesz udział w podlaskich imprezach motoryzacyjnych?**

– Jak tylko czas na to pozwala, zaglądam na rajdy organizowane przez Automobilklub Podlaski. Barwy tego klubu zresztą reprezentowałem w ostatnich dwóch Dakarach. Jako zawodnik ostatni raz jeździłem na Podlasiu w parze z Arturem Radeckim. Udało nam się wspólnie zdobyć kilka tytułów mistrza okręgu. To było wiele lat temu. Piękne chwile... Teraz ścigam się raczej poza Polską.

▲ **Czy jest szansa, żeby w naszym województwie zrobić jakiś rajd terenowy?**

– Mamy do tego piękne tereny. Tylko czy chcemy?

▲ **Redakcja GW:** Chcesz powiedzieć, że niekoniecznie jest to dobry pomysł?

– Kiedy chodzi o Podlasie, zawsze mam dylemat moralny: chronić – idąc za głosem serca – przed „rozjeżdżaniem”, czy – zgodnie z tym co w duszy – propagować tę krainę i angażować się w organizację imprez rajdowo-rekreacyjnych na naszym terenie? Na pewno uświadamiać...

▲ **Hanka z Suwałk:** Ile zarabia zawodnik na takim rajdzie?

– Zawodnik, który osiąga cel, zarabia całkiem nieźle pieniądze. Ci, najlepiej opłacani, nawet po kilkaset tysięcy euro. Każdy zawodnik podpisuje indywidualne umowy przed rajdem. Premiowany jest sam start w tej morderczej imprezie. Następnie osiągnięcie mety, które jest zawsze wyczynem. Liczą się też zdobyte miejsca... To trochę jak wykonanie planu w firmie. Czasem są dodatkowe premie i bonusy za wyjątkowy wynik. Tegoroczna postawa naszego zespołu została doceniona – w ramach podskarowego wypoczynku w kwietniu płyniemy na dwutygodniowy exclusive rejs jachtem po Karaibach.

▲ **Imperatyw:** Czy kiedykolwiek docenili Cię władze województwa lub Białegostoku? Czy w ogóle ktoś Cię docenił w tym mieście?

– Niestety. To trudny temat. W dyscyplinie, którą uprawiam, nie ma działaczy wydeptujących ścieżki, więc nie ma zaszczytów na poziomie regionalnym (uśmiech). Odebrałem natomiast kilka miłych nagród w innych miejscach. W latach, kiedy jeździłem w Orlen Teamie, gościł nas papież Jan Paweł II, a także ówczesny prezydent RP. Wiele razy odbieraliśmy zaszczyty z rąk przedstawicieli władz państw, przez które przebiegały rajdy.

▲ **Jarek z Białegostoku:** Jakim jeździsz samochodem?

– Zawsze mam land rovera! To „szczepionka” po rajdzie Camel Trophy (Jarek Kazberuk reprezentował Polskę w tym rajdzie w 1996 r. na Borneo – przyp. red.). Ponadto do szkoleń i pokazów muszę mieć coś mocnego i szybkiego – od kilku lat świetnie tę rolę spełnia subaru impreza STI. Właśnie odebrałem najnowszy model (uśmiech).

▲ **Klekot z Bielska:** Co zrobić, żeby dostać się do takiego rajdu jak Dakar?

– Rajd Dakar jest najdłuższym i najtrudniejszym wyścigiem na świecie. Zanim stanąłem na starcie tego pustynnego maratonu, wcześniej przejechałem kilkadziesiąt innych rajdów, znanych jako bardzo ciężkie. Tam zdobywałem doświadczenie. Jest ono niezbędne. Potrzebne jest też dobre przygotowanie fizyczne, odpowiednia licencja i... kilkusetmilionowy budżet liczony w euro.

▲ **Majka:** Czy miałeś jakieś kłopoty z fankami?

– Te rajdowe są na tyle dyskretne i subtelne, że nie da się odebrać ich zachowań jako jakiegokolwiek kłopot. Natomiast mi i mojemu zespołowi przydarzyła się kiedyś niewiarygodna historia w Sewilli. Mieszkaliśmy podczas rajdu w tym samym hotelu, w którym rezydował przygotowujący się do meczu zespół Realu Madryt. Przed budynkiem stały tłumy piłkarskich fanek. Bagatelizując ten fakt wysłaliśmy głównym wyjściem. I to był błąd. Rozentuzjazmowany tłum błyskawicznie zmienił zainteresowanie z piłkarzy na rajdowców. Nie było łatwo!!! Dodam tylko, że nie zostało na nas zbyt wiele garderoby (śmiej).

▲ **Majka:** Jakie zaskakujące przygody Cię spotkały?

– Było ich tyle, że trudno teraz wybrać i opisać tę jedną. Każdy rajd, każda wyprawa to nowe kultury, ludzie, historie, obyczaje, nowy kawałek świata. Kiedyś napiszę książkę, obiecuję...

Notował: Jarosław Jabłoński

Horoskop



▲ WODNIK 21 I - 19 II

W końcu poprawią się twoje kontakty ze współpracownikami, co wpłynie na zmianę twojego nastawienia do pracy.



▲ RYBY 20 II - 20 III

Pomyśl, czy nie warto witać każdego dnia z lepszym nastawieniem. Jeżeli ciągle będziesz myślał: to się nie uda, z pewnością będzie ci trudno osiągnąć cel.



▲ BARAN 21 III - 20 IV

Załatw w końcu sprawy urzędowe, które ciągle odkładasz na później. Zdziwisz się, jak sprawnie ci to pójdzie!



▲ BYK 21 IV - 21 V

Miniony tydzień należał do bardzo udanych i kolejny również taki będzie! Postaw sobie ambitne cele!



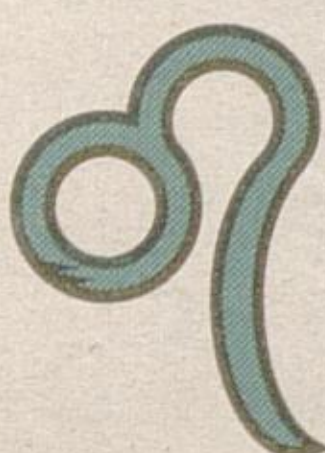
▲ BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

Otaczają cię bardzo życzliwi ludzie, na których pomoc możesz liczyć praktycznie w każdej chwili. Może więc w końcu zaczniesz realizować marzenia?



▲ RAK 23 VI - 22 VII

Atmosfera w pracy z dnia na dzień robi się coraz trudniejsza do zniesienia i nie zanosi się na poprawę. Zastanów się nad poważną zmianą.



▲ LEW 23 VII - 23 VIII

Jeżeli słyszysz dobre rady, zacznij je brać do serca! Korzystaj też z doświadczeń innych ludzi, wtedy łatwiej ci będzie rozwiązywać problemy.



▲ PANNA 24 VIII - 23 IX

Twoja rodzina ma do ciebie coraz większe pretensje o to, że nie masz dla nich czasu. Jeżeli nie poświęcisz im choć kilku chwil dziennie, sytuacja się zaogni.



▲ WAGA 24 IX - 23 X

Musisz pilnować swoich spraw finansowych, bo w przeciwnym razie czekają cię straty. Uważaj na kredyty i od nikogo nie pożyczaj pieniędzy.



▲ SKORPION 24 X - 22 XI

Uważaj na zdrowie. Mimo że w powietrzu czuć już wiosnę, łatwo o przeziębienie. Jeżeli nie będziesz się ciepło ubierał, skończysz w łóżku.



▲ STRZELEC 23 XI - 22 XII

Dopóki jasno nie wyrazisz swoich pretensji, nikt się nie domysli, o co ci chodzi. Warto zagrać w otwarte karty!



▲ KOZIOROŻEC 23 XII - 20 I

Nie wierz w każde słowo swoich znajomych. Ludzie lubią sobie poplotkować i czasami nawet nie wiedzą, jak bardzo komuś szkodzi.

Tajemnice >> W okolicach Brańska straszy duch

Bo strzelał do



Drewniany krzyż z grobu myśliwego postawiono (po wybudowaniu mu murowanego pomnika) przy drodze. Mieszkańcy Holonek boją się tamtędy chodzić po zmroku...

Jacek Słomiński
redakcja@wspolczesna.pl

Historię myśliwego, który przestrelał hostię, znają w Holonkach i okolicy prawie wszyscy. Choć od tajemniczych wydarzeń minęło już wiele lat, ludzie nie chcą o tym mówić. Boją się, że duch myśliwego może powrócić i nawiedzić ich domy.

Holonki to wieś w gminie Brańsk. Wciąż krąży tu niesamowite opowieści o duchu, który w latach 50. ubiegłego wieku grasował w jednym z gospodarstw. Andrzej Sobolewski, białostoczanin, który przeniósł się na wieś i prowadzi w Holonkach karczmę Upita, od lat zbiera informacje na ten temat, starając się dociec, co naprawdę wydarzyło się tu przed laty.

– Żyją jeszcze naoczni świadkowie tamtych wydarzeń – mówi Sobolewski. – To są już dzisiaj starsi ludzie. Z ich relacji wynika, że miał tu miejsce jeden z najbardziej spektakularnych przypadków manifestacji nieznannej siły na Podlasiu w XX wieku. Ludzie są przekonani, że ich sprawcą był... duch myśliwego z Holonek.

84-letnia Leokadia P. doskonale pamięta myśliwego, znała go za życia.

– Nazywali go Jozafat – wspomina pani Leokadia. – Mieszkał z rodziną za wsią na kolonii. Całe życie polował, buszował po lesie. Zawsze chodził zarośnięty, ponury, rzadko się odzywał, z ludźmi niechętnie rozmawiał. Na „dzień dobry” to tylko głową kiwał. Kiedy w lesie pojawił się piękny, ogromny jeleni, Jozafat dostał obsesji na jego punkcie. Chciał koniecznie ustrzelić zwierzę, ale nie mógł podejść na odległość strzału. Chodził za tym jeleniem blisko pół roku, aż wychudł i zmizerniał.

Miejscowi mówią, że myśliwy „zaprzedał duszę złemu”, żeby tylko upolować jelenia. Podobno poszedł do kościoła, przyjął komunię, wyjął opłatek z ust, przybił go do krzyża i przestrelał z dubeltówki. Ponoć tego samego dnia upolował jelenia. Uradowany przybiegł do domu i kazał synom zaprzęgać konia do fury, żeby przywieźć zdobycz. Był wieczór, więc postanowiono odłożyć to do następnego dnia. Jozafat z raną już nie wstał. Umarł we śnie.

Zaczęło się tuż po śmierci

Już podczas modłów żałobnych drzwi trzy razy same się otworzyły i zamknęły z wielkim hukiem. Potem popsuty od lat budzik nagle zaczął dzwonić. Ludzie się wystraszyli, niektórzy uciekli.

Na dobre duch zaczął straszyć kilka tygodni po pogrzebie. Najczęściej rzucał przedmiotami

w rodzinnym domu – fruwały łyżki, noże, talerze. Pukał, stukał, hałasował, przewracał naczynia, otwierał drzwi. Często słychać było kroki, kilka razy domownicy widzieli jakąś twarz w oknie. Szczególnie upodobał sobie rzucanie polanami na środek chaty. Przenosił je z podwórka, bez otwierania drzwi – przenikały przez ściany. Popiół z pieca wysypywał do łóżka. Nie robił nikomu krzywdy, manifestował jedynie swoją obecność.

W budynkach gospodarczych też straszyło. Walili drzwi od stodoły, skrzypiały belki, latały widły i grabie. Przy domu pojawiał się czasami czarny pies, którego nigdy wcześniej nie widziano we wsi. Próbowano go karmić – nie jadł, krążył tylko wokół zabudowań. Strzelali do niego, wtedy nagle zniknął.

Kłóciła się z duchem

Mieszkańcy domu z czasem przyzwyczaili się do obecności niewidzialnego intruza i traktowali go jak domownika.

– Nie przepadał za jedną ze swoich synowych – opowiada pani Leokadia. – Dokuczał jej i robił różne psikusy. To była pobożna i dziarska kobieta. Mówiła, że kiedyś nie pozwolił jej przynieść drewna na opał. Co ona weźmie polano, to coś je zabierze i odrzuci. Często wytrącał jej z ręki kubek z piciem. Innym razem straszył krowę podczas dojenia. Rugała go wtedy. Krzyczała: „Czego tu? Jak już umarł, to niech idzie tam w te zaświaty!”. Po chwili niewidzialna ręka wyszarpnęła stółek, na którym siedziała.

– Ta siła była inteligentna – mówi Andrzej Sobolewski. – Potrafiła obserwować, myśleć, jej działania były adekwatne do sytuacji. Rozumiała, co się do niej mówi i chyba umiała czytać w ludzkich myślach.

Miejscowy listonosz bawił się z duchem. Stukał rytmicznie ołówkiem w stół, a on mu odpowiadał stukaniem w tym samym rytmie. Kiedy listonosz zaczął się śmiać, nagle z pieca wyleciała fajerka i spadła mu pod nogi.

Sprawiedliwość zza grobu

Rodzina próbowała zadbać o spokój duszy kłopotliwego lokatora. Przyjeżdżali księża, święcili dom, odprawiali msze. Nie pomogło. Wyświęcenie grobu także nie przyniosło rezultatu. Ktoś poradził,

myśliwego

hostii

żeby odprawić msze w kilku kościołach jednocześnie. Po tym zjawiska ustały. Jednak, kiedy dzieci pokłócili się o majątek, duch znowu zaczął działać.

Po śmierci Jozafata czwórka jego dzieci podzieliła gospodarstwo między siebie. Najwięcej dostał najstarszy syn, najmniej najmłodszy. Ta niesprawiedliwość prawdopodobnie rozżłościła ducha. Zaczął przenosić od bogatszego syna do biedniejszego wszystko, co miało jakąś wartość: narzędzia gospodarskie, drewno opałowe, nawet mydło. Wszystko działo się bez hałasu i najczęściej w nocy. Z dnia na dzień w części domu należącej do młodszego z braci pojawiały się nowe przedmioty. Pewnej niedzieli po powrocie z kościoła domownicy nie mogli otworzyć drzwi. Okazało się, że cała sień była zawałona drewnem – duch przyniósł polana z podwórka starszego brata.

Zrzucił milicjantom czapki z głów

Wieść o duchu rozeszła się szeroko po okolicy. Sprawą zainteresowała się władza. Do Holonek przyjechała milicja, Służba Bezpieczeństwa i wojsko.

79-letni pan Stanisław R. z Holonek towarzyszył milicjantom podczas pobytu w nawiedzonym domu i był świadkiem niezwykłych zjawisk:

– Było ich trzech, przyjechali z Bielska. Weszli, usiedli, zaczęła się rozmowa – opowiada. – Jeden z milicjantów nie zdjął czapki. Nagle oselka do noży, która leżała na okapie pieca, przeleciała przez cały pokój i walnęła w daszek czapki milicjanta. Czapka spadła na podłogę. Wystraszony milicjant podniósł ją i już trzymał w rękach. Po chwili na środek chaty klapnęła motyka z namarznietym śniegiem. Za jakiś czas na stół spadł nóż, zakręcił się i znieruchomiał.

Później było jeszcze gorzej. Z szafki wyleciał kubek i rozbił się z trzaskiem o podłogę. Na stole zasłanym obrusem leżał chleb i stał krzyżyk. W pewnym momencie obrus zaczął się marszczyć, jak gdyby ścisnęły go czyjeś niewidzialne palce i powoli zsuwać ze stołu. Nie spadł, zatrzymał się, gdy krzyżyk dojechał do krawędzi blatu. Po tym wystraszeni milicjanci szybko wyszli i odjechali.

Stanisław R. nadal się boi. Po powrocie z nawiedzonego domu u niego także zaczęły się dziać dziwne rzeczy: fruwały drobne przedmioty, słyszał dziwny szum w uszach.

Ludzie opowiadają, że kiedy do gospodarstwa Jozafata przyjechali wojskowi, to ich także straszło. Coś powyrzucało im pistolety z kabur i powymawiało zamki z karabinów. Żołnierze wyjmowali naboje z broni, bali się, że sama zacznie strzelać.

Tajemnicze zjawiska trwały w Holonkach kilka lat. Ustały po tym, jak na grobie myśliwego wybudowano murowany pomnik. Drewniany krzyż, który był tam wcześniej, postawiono przy drodze. Stoi tam do dziś.

Dzisiaj już nic nie straszy, ale...

Domu, w którym niegdyś najbardziej „rozrabiał” duch Jozafata, już niestety nie ma. Dzieci pokutnika także poumierali. Obecnie gospodarstwo prowadzi jego wnukowie, jednak oni nie chcą rozmawiać o dziadku. Inni mieszkańcy wsi o duchu pokutnika mówią zaś chętnie. Przyznają też, że po zmroku nikt z nich nie ma odwagi samotnie przejść obok dębowego krzyża, który niegdyś stał na grobie myśliwego.

– Jeden z sąsiadów opowiedział mi w tajemnicy, co mu się przydarzyło kilka lat temu, gdy wracał wieczorem do domu – mówi Andrzej Sobolewski. – Kiedy minął krzyż, postanowił skrócić sobie drogę i iść przez łąkę. Nie mógł jednak trafić do domu. Jak mówił, coś go przez całą noc prowadziło po łące. Dostał jakiegoś dziwnego ośpienia. Dopiero jak się rozwidniło, przerażony i wycieńczony znalazł drogę. Później poszedł obejrzeć miejsce, po którym błąkał się w nocy. Okazało się, że krążył w kółko – wydeptał w trawie ścieżkę w kształcie okręgu.

Ludzie w Holonkach boją się. Nie mają pewności, czy duch odszedł już na dobre.

Sobolewski w sprawach paranormalnych całe życie był sceptykiem. Z okien jego karczny widać krzyż z grobu myśliwego. Kiedy z rana odsłania firanki, zawsze czuje lekki niepokój.

promocja

>> Wyjątkowa kolekcja dla Czytelników „Gazety Współczesnej”

Od poniedziałku
kolejne mapy w prezencieKOLEJNOŚĆ MAP
W GAZECIE WSPÓŁCZESNEJ

W poniedziałek

Bielsk Podlaski, powiat bielski

23 marca

Siemiatycze, powiat siemiatycki

24 marca

Mońki, powiat moniecki

25 marca

Łomża

29 marca

Wysokie Mazowieckie, powiat wysokomazowiecki

30 marca

Zambrów, powiat zambrowski

31 marca

Kolno, powiat kolneński

1 kwietnia

Grajewo, powiat grajewski

6 kwietnia

powiat łomżyński

7 kwietnia

Augustów, powiat augustowski

8 kwietnia

Suwałki

12 kwietnia

powiat suwalski

13 kwietnia

Sejny, powiat sejneński

14 kwietnia

powiat elcki

15 kwietnia

Elk

19 kwietnia

Giżycko, powiat giżycki

20 kwietnia

Mrągowo, powiat mrągowski

21 kwietnia

Węgorzewo, powiat węgorzewski

To świetny prezent na wiosnę i nadchodzące wakacje. Kochani Czytelnicy! Dajemy Wam w prezencie 22 mapy miast i powiatów województwa podlaskiego oraz Mazur. A wszystko to za darmo! Pełne użytecznych informacji mapy przydadzą się nie tylko na co dzień. Pomogą również dokładnie zaplanować wiosenne i letnie wycieczki po regionie.

Przed nami mnóstwo atrakcji

Pierwsze cztery mapy – powiatów: sokólskiego, hajnowskiego oraz białostockiego wraz z planami miast ich stolic (Białostok i powiat białostocki były oddzielnie) już za nami. Ale to dopiero początek. Przez kolejnych pięć tygodni dostaniecie od nas jeszcze mapy pozostałych powiatów województwa podlaskiego i oddzielnie plany miast Łomży i Suwałk, a także najbardziej atrakcyjnych miejsc Mazur: plan Elku oraz mapy powiatów: elckiego, giżyckiego, mrągowskiego oraz węgorzewskiego.

Gorąco zachęcamy do zebrania całej kolekcji. Warto, nie tylko ze względów kolekcjonerskich, ale i praktycznych. Nasze mapy zawierają najświeższe dane, były aktualizowane tuż przed wydrukowaniem. Zawierają też wiele użytecznych informacji: adresy władz gmin i powiatów, przebieg dróg – od krajowych po leśne, obiekty zabytkowe, granice

parków narodowych i krajobrazowych, rezerваты przyrody. Zaznaczone też są stacje benzynowe, dworce autobusowe, stacje kolejowe, poczty, hotele, szpitale i szlaki turystyczne.

Bo o tym, że warto nasz region zwiedzać i podziwiać, przekonał się ostatnio nawet książę Walii Karol, następca brytyjskiego tronu. Książę zachwycił się Białowieżą i Kruszyńskimi. Naszym zdaniem jednak, są

tu tysiące innych powodów, dla których warto poznać historię tych ziem. Zresztą, już od tego tygodnia usiłujemy Was o tym przekonać – w dniu ukazywania się map na stronie 5. prezentujemy najciekawsze miejsca, zabytki, skarby przyrody każdego z tych powiatów.

Konkursy, zabawy, nagrody

Kolekcji map towarzyszą aż trzy konkursy. Jest coś dla małych i dużych Czytelników. Aby zdobyć jedną z atrakcyjnych nagród (są nimi m.in. przenośne systemy nawigacyjne i konsole do gier), należy zrobić zdjęcie, namalować rysunek bądź rozpoznać prezentowane miejsce. Szczegóły na stronie www.wspolczesna.pl/mapy.

Najlepszym sposobem, by mieć gwarancję zebrania całej kolekcji map, jest zamówienie prenumeraty Współczesnej. Gazeta, która codziennie będzie trafiać do naszego Czytelnika, ma dodatkowy atut – jest tańsza niż ta, kupowana codziennie w kiosku. Informacji w sprawie prenumeraty udzielamy pod numerem telefonu (85) 748 7424.

(mk)

22
mapyod poniedziałku
do czwartku

więcej na:

www.wspolczesna.pl/mapy

Już w poniedziałek

W
prezencieplan **MIASTA** i mapa **POWIATU**
BIELSK PODLASKI

Odchudzamy się >> Podpowiadamy, jak stracić zbędne kilogramy Brzuch jak kaloryfer, talia osy

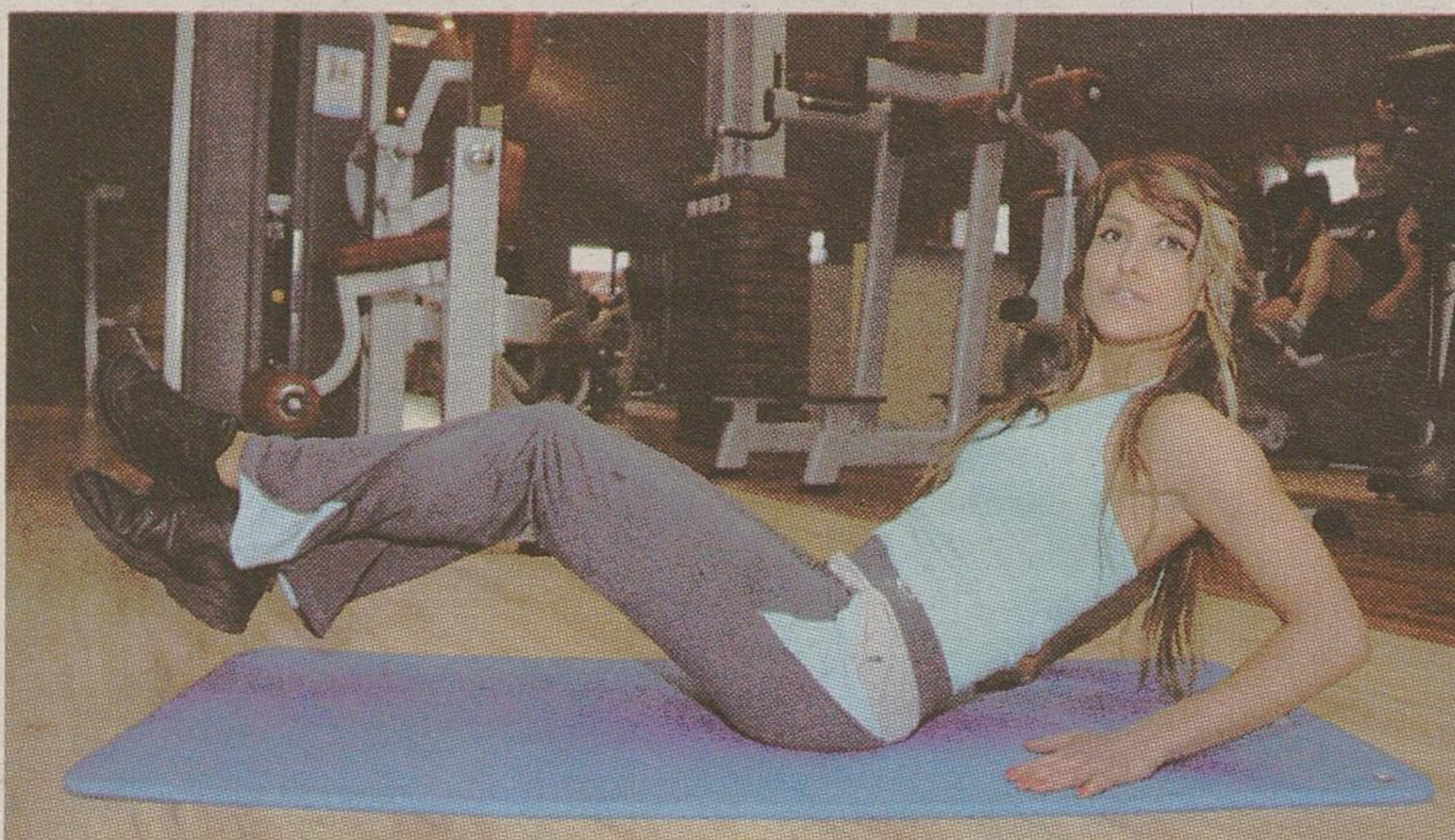
Odchudzam się! – takie postanowienie w pierwszy dzień wiosny składa tysiące osób. Tak też zapewne będzie i w najbliższą niedzielę – 21 marca. W tym roku postanowiliśmy pomóc naszym Czytelnikom zrzucić zbędne kilogramy. Dziś rozpoczynamy cykl porad, jak zadbać o piękną sylwetkę i czuć się „fit”.

Zestawy ćwiczeń zostały przygotowane z myślą o tych, którzy chcą schudnąć, a nie mają czasu, możliwości lub ochoty uczęszczać na siłownię czy też do klubów fitness. Proponujemy więc ćwiczenie w domu! Do wykonania wszystkich zaproponowanych zadań można używać standardowego wyposażenia, jakie znajduje się w każdym mieszkaniu.

O pomoc w ułożeniu zestawów ćwiczeń poprosiliśmy Piotra Pejko, trenera z Fitness Place PEJO w Białymstoku. Pan Piotr ma kilkunastoletnie doświadczenie w prowadzeniu treningów osobistych m.in. z piłkarzami, zawodnikami Formuły 1 oraz gwiazdami telewizyjnymi. Ma dyplom instruktora sportu, ukończył studia z zakresu wychowania fizycznego oraz liczne kursy w tym zagraniczne (m.in. Master Trainer). Pracował jako osobisty trener za granicą.

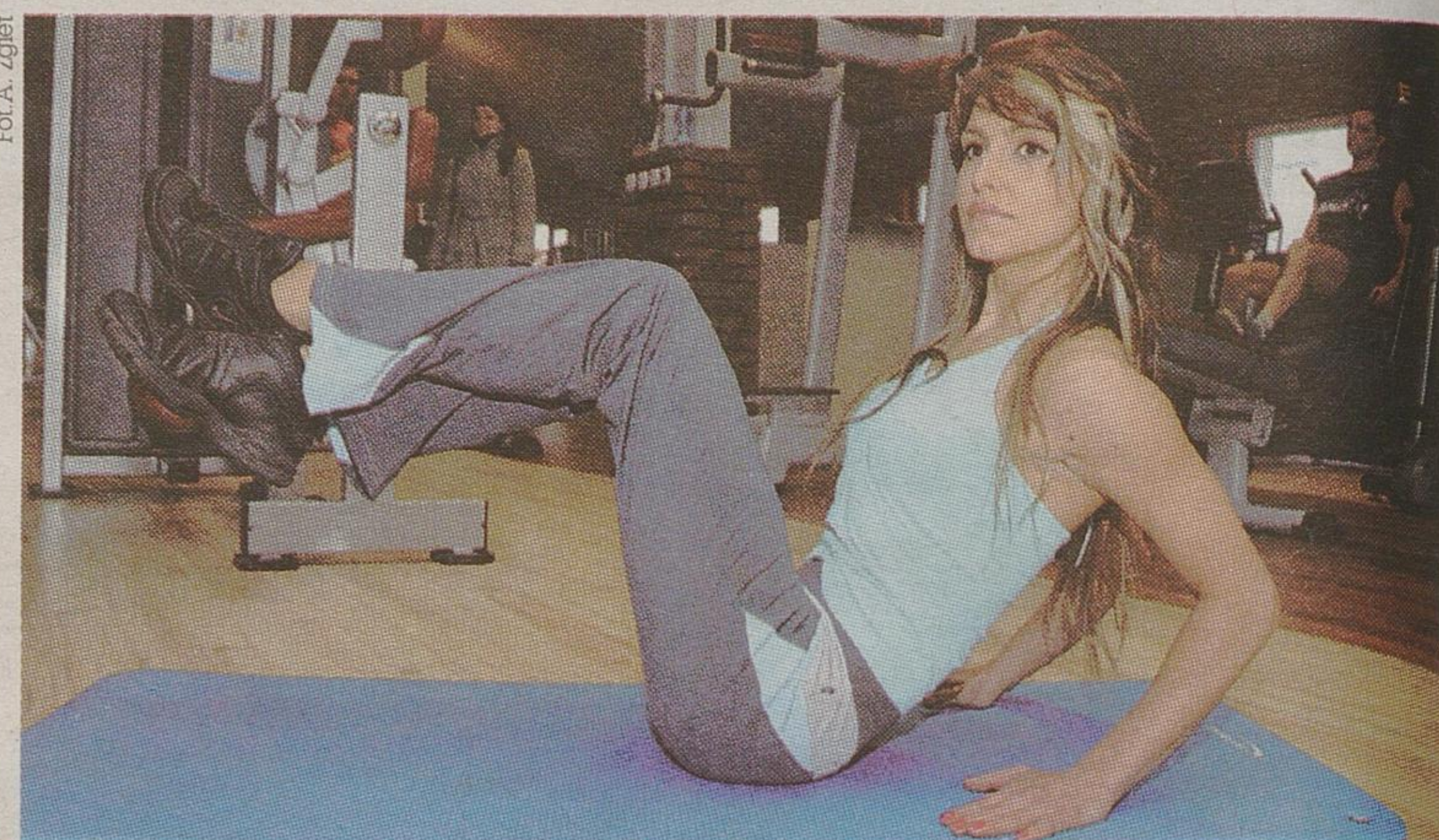
Dzisiaj Piotr Pejko proponuje nam zestaw ćwiczeń mięśni brzucha. Wszystkie zaprezentowane tu ćwiczenia zaplanowane zostały z myślą o osobach, które prowadzą tzw. siedzący tryb życia (praca za biurkiem, wielogodzinna jazda samochodem itp.) oraz dla osób pragnących wysmuklić sylwetkę i pozbyć się tłuszczu na brzuchu oraz w talii. Zapraszamy do wspólnego odchudzania się!

1) PODCIĄGANIE NÓG DO KLATKI PIERSIOWEJ – ĆWICZENIE NA MIĘŚNIE PROSTE BRZUCHA.



Ćwiczenie wykonujemy w pozycji siedzącej. Tułów pochylamy do tyłu (pod kątem ok. 45°) i podpieramy rękoma. Ważne jest, by dłonie były ułożone ok. 10-15 cm za pośladkami, a palce skierowane w kierunku naszego wzroku. Nogi w pozycji wyjściowej powinny być lekko ugięte w kolanach, najlepiej skrzyżowane na kostkach i podniesione 10 cm nad podłogę. Rozpoczynamy ćwiczenie podciągając ugięte nogi do klatki piersiowej i jednocześnie w tym samym czasie skłaniamy plecy w kierunku kolan. Wracamy do pozycji wyjściowej.

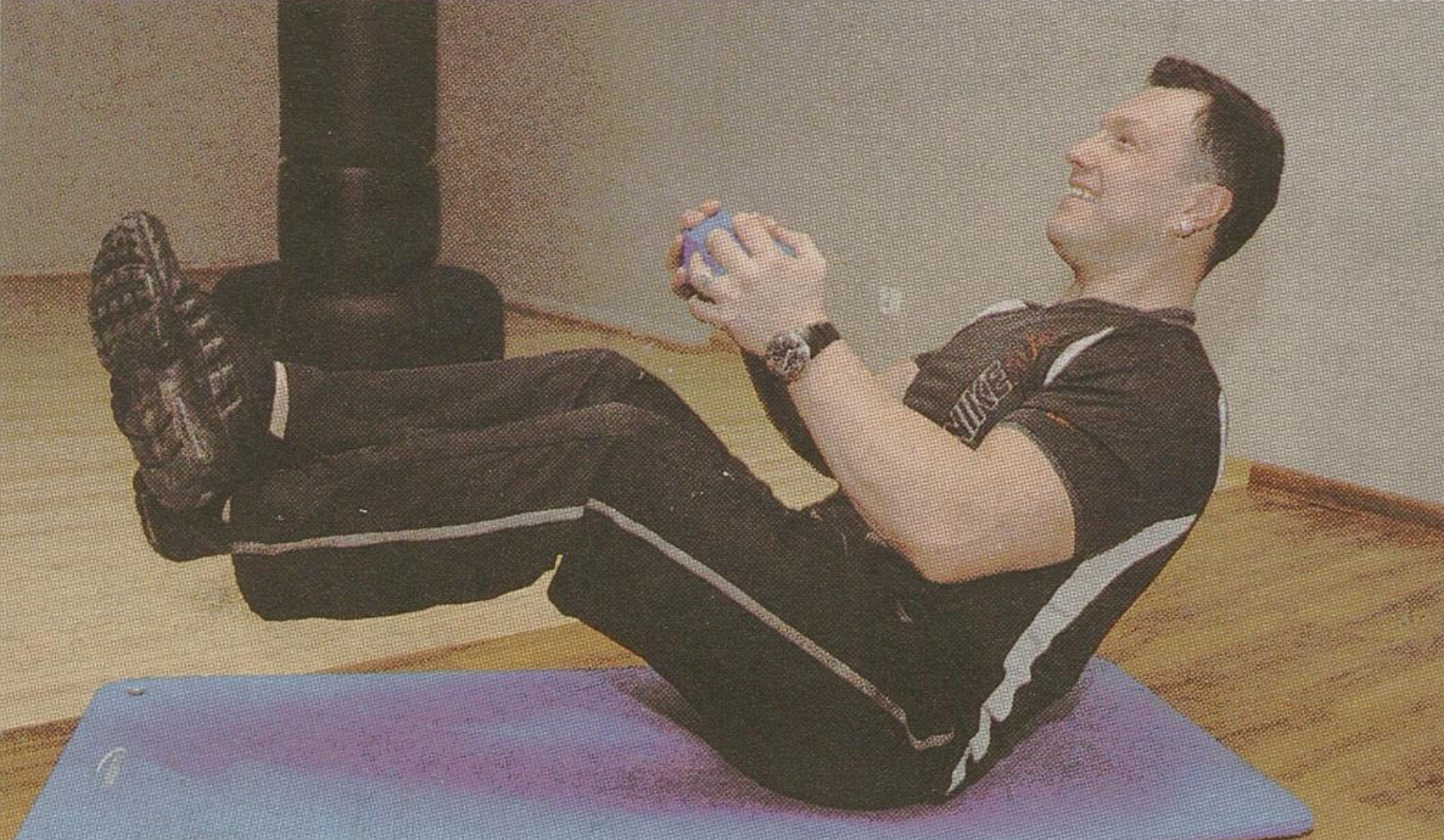
Należy pamiętać, by nie kłaść nóg na podłogę. Muszą być w trakcie wykonywania ćwiczenia cały czas nad podłogą, dzięki czemu mięśnie brzucha będą



napięte. Przy wykonywaniu tego ćwiczenia angażujemy również mięśnie czworogłowe uda, czyli przy okazji ćwiczenia na mięśnie brzucha kształtujemy też uda. I co bardzo ważne. Przy ćwiczeniu oddychamy! Nie wolno wykonywać ćwiczeń na bezdechu. Wydech następuje w trakcie przyciągania nóg do klatki piersiowej, a wdech, gdy nogi opuszczamy.

Dla początkujących zalecane jest wykonanie 2-3 serii po 8-10 powtórzeń, a dla osób mających związek ze sportem wyczynowym lub trenującym systematycznie w klubie fitness do 5 serii po 30 powtórzeń z 2-sekundowym zatrzymaniem nóg w fazie górnej.

2) Skręty tułowia przy użyciu obciążenia – ćwiczenie na mięśnie skośne brzucha



Podobnie jak poprzednie, tak i to ćwiczenie wykonujemy w pozycji siedzącej. W momencie wyjściowym tułów pochylamy do tyłu (kąt ok. 45°), a skrzyżowane w kostkach nogi unosimy około 20-30 cm nad podłogę. W dłoniach, przed sobą, na wysokości mostka, trzymamy obciążenie (może to być hantel, butelka wody mineralnej, książka itp.). Rozpoczynając ćwiczenie robimy skręt tułowia w prawo (jakbyśmy chcieli trzymany przedmiot w dłoniach podać osobie siedzącej za nami), a nogi przenosimy w lewo. Następnie wykonujemy skręt tułowia w lewo, a nogi przenosimy w prawo. Przy każdym skręcie tułowia – wydech.

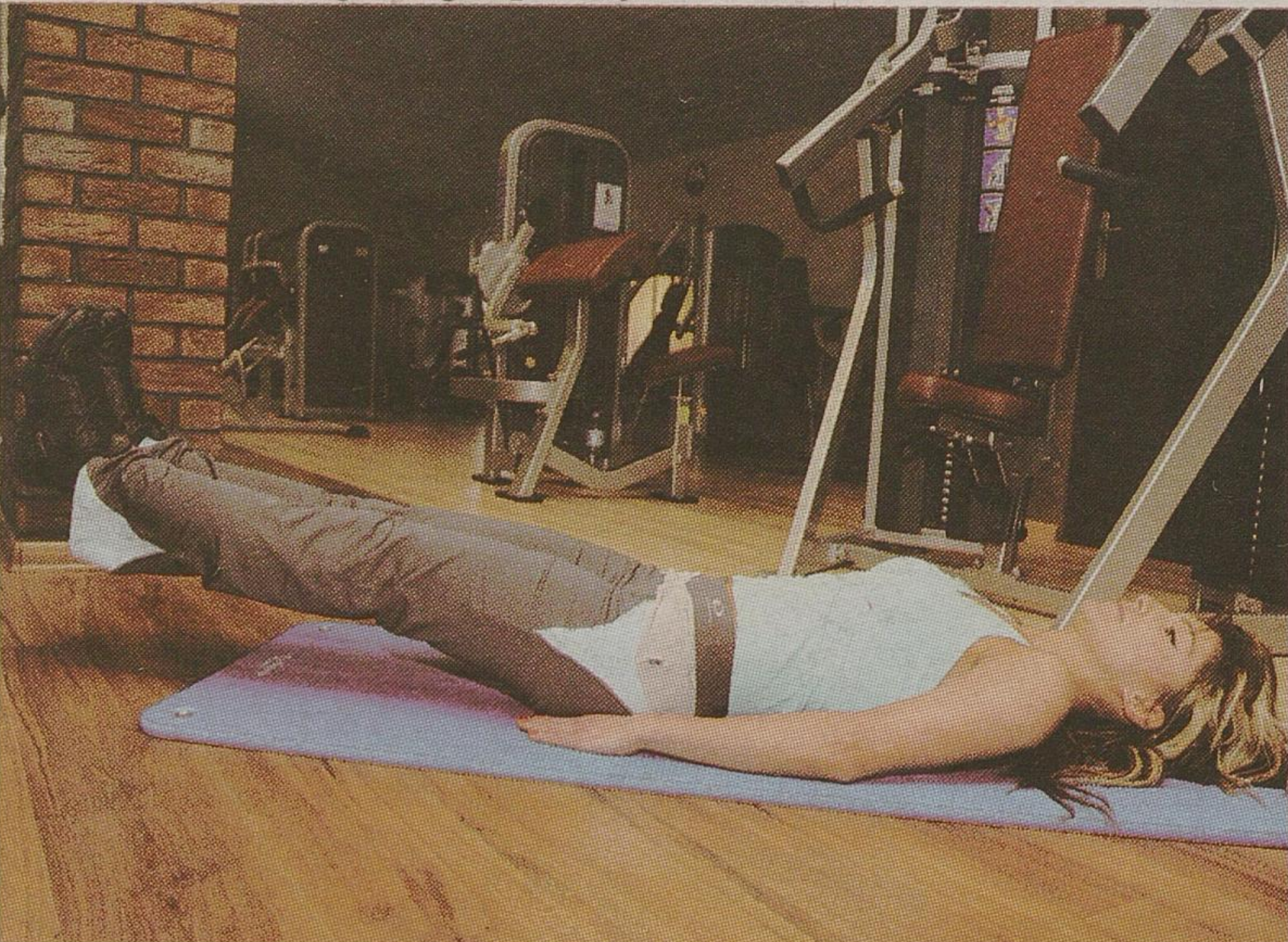


Dla początkujących zalecane jest wykonanie 2-3 serii po 8-10 powtórzeń, a dla osób zaawansowanych – 15-20 powtórzeń w 4-5 seriach. Jedno powtórzenie to skręt w obie strony.

Ćwiczenie to jest bardzo dobre dla pań, które chcą mieć wąską talię. Panowie, którzy chcą mieć „kaloryfer” na brzuchu, też nie powinni go bagatelizować.

W tym ćwiczeniu w dużym stopniu angażujemy również pracę mięśni ramion (biceps, triceps), pleców (najniższe grzbieta) oraz barków (naramienne).

3) Unoszenie nóg do góry leżąc



Do wykonania tego ćwiczenia potrzebujemy jakiegoś przedmiotu. Może to być piłka (gumowa, plażowa) albo choćby poduszka. Leżymy na podłodze. Po między łydki lub kostki wkładamy nasz przedmiot np. piłkę i ściskamy tak, by nie wypadła. Jeśli przy ćwiczeniu czujemy dolegliwości dolnej części kręgosłupa



po (łędźwi), powinniśmy umieścić dłonie pod górną częścią pośladków. Ćwiczenie wykonujemy leżąc na materacu lub kocu. Piłkę trzymamy pomiędzy nogami. Nogi unosimy w kierunku głowy z jednoczesnym wydechem. Wykonujemy 3 serie po 10 powtórzeń lub – zaawansowani – 3-4 serie 15-20 powtórzeń.

Non-fiction

- ▲ „Kapuściński non-fiction”
 ▲ Artur Domosławski
 ▲ Świat Książki 2010, s. 606, c. 54,90

Dawno już żadna książka nie wywołała takiej medialnej wrzawy i dyskusji. Żona jej głównego bohatera pozwała autora do sądu (sąd wniosek odrzucił). Prestiżowe krakowskie wydawnictwo nie chciało temu wydać (teraz pewnie żałuje). Znany i wielki autorytet zagroził, że przestanie wydawać swoje książki w wydawnictwie, które zdecydowało się kontrowersyjną biografią opublikować (sam jej podobno nie czytał). Nawet ceniony w środowisku intelektualistów biskup wypowiedział się w sprawie (a książka bardzo świecka). Do tego należy dodać wnikliwe recenzje w najważniejszych mediach i sprzedaż 45 tysięcy egzemplarzy w ciągu kilku dni. Tak rozpoczyna się życie książki „Kapuściński non-fiction” Artura Domosławskiego.

Autor, znany reporter i publicysta związany z „Gazetą Wyborczą”, postanowił, za namową koleżanki, napisać „biografię Ryśka”, bo Ryszard Kapuściński był jego przyjacielem, mistrzem, mentorem. Praca pochłonęła dwa lata, wymagała wielu podróży po całym

świecie, setek spotkań i rozmów, tysięcy przeczytanych stron. Co przyniósł ten trud?

Opowieść o człowieku, który żyjąc i tworząc w drugiej połowie XX wieku zasłużył w pełni na miano reportera stulecia, choć Domosławski odkrył w pomnikowym dotąd życiorysie piękności, zadrapania i skazy. To właśnie – bezpretensjonalne spojrzenie nie tylko na wielkość Kapuścińskiego, ale i jego słabości, odkrycie tajemnic, wniknięcie w prywatność – ściągnęło na autora biografii gromy. Jak mógł pisać o relacjach z żoną, o trudnym kontakcie z jedyną córką, o licznych w jego życiu kobietach? Po co przypominał o wieloletnim zaangażowaniu w ZSMP, a potem w PZPR? Czy było konieczne wyciąganie kontaktów z wywiadem i grzebanie w ipsepowich teczkach?... Ja dzięki temu mogłem poznać portret żywego człowieka zanurzonego w kilka dekad najnowszej historii Polski i świata w jego najbardziej zapalnych punktach. Kiedy Domosławski mówi: „Dokładałem starań, ażeby jego portret był wielostronny, życzliwy i krytyczny zarazem; co i rusz zakładałem jego buty, próbowałem patrzeć na świat jego oczami, by

za chwilę z tych butów wyskoczyć, stanąć z boku, postawić przed nim, za nim, z boku i z tyłu rozmaite lustra” – ja

mu wierzę, bo po przeczytaniu ponad sześciuset stron mam na to dowody. W tomie jest chyba wszystko, co dla fascynującego życiorysu autora „Cesarza” istotne. Poznajemy życie reportera, jego warsztat, kraje, w których przebywał, rewolucje, fascynacje, książki, łącznie z tymi, które miały jeszcze powstać. Widzimy, jak jego twórczość zawojowała świat, na który Kapuściński u schyłku życia patrzył z coraz większą zadumą, smutkiem i lękiem.

Czy biograf mający na celu zdyskredytowanie swojego bohatera może tak mówić o jego twórczości?... „Jeśli to wrażliwość ludzi Zachodu na krzywdy wyrządzone w ich imieniu, a opisywane przez Kapuścińskiego, stanowi źródło jego popularności, to może jeszcze Europa, jeszcze Zachód, jeszcze świat nie umarł. Jeszcze jest nadzieja”.

Kiedy skończyłem „Kapuściński non-fiction”, sprawdziłem, gdzie stoją moje książki napisane przez „chłopaka z Pińska”, będą do nich wracał.

Marek Muszyński

Notatki z podróży sentymentalnych

- ▲ „Bliska Ukraina”
 ▲ Katarzyna Węglińska
 ▲ Książka i Wiedza, Warszawa 2009, s. 392 + mapa, c. 39,00.

Kolejny tom autorki z cyklu „Gawędy Kresowe” przenosi nas w najbliższej przyszłości z Polską ziemię (z tych, które obecnie nie wchodzą w jej skład), na te-

ren Wschodniej Małopolski (Zachodniej Galicji) i nadbużańskiego Wołynia. Dużo spacerów po Lwowie, ale także przelatyjemy przez m.in. Stanisławów, Kołomyję, Dubno, Sądową Wisznę, Chyrow. Podziwiamy widoki Doliny Oporu, balansujemy nad przepaścią w Gorganach, podziwiamy szczyty Wschodnich Bieszczadów i Czamohory. Autorka nie jest Barbarą Wachowicz, więc daje nam wręcz migawkowy obraz śladów po Polsce. Ale robi to dobrze. (ajs)

zbierz KOLEKCJĘ

PLANY MIAST I MAPY POWIATÓW

najbardziej AKTUALNE



22
mapy!

GAZETA
WSPÓŁCZESNA

Będzie ostre granie na bagnach

Blisko 60 zespołów z Polski i Litwy wystąpi w pierwszy weekend lipca na premierowej edycji festiwalu „Rock na Bagnie”. Trzydniowa impreza odbywać się będzie w Strękowej Górze w gminie Zawady. Wstęp – bezpłatny!

Idea festiwalu jest przedstawieniem jak największej liczby młodych zespołów związanych ze sceną niezależną, jak i tych, które były młode pod koniec lat 80-tych, a grają do dzisiaj i są już legendą. „Rock na Bagnie” został podzielony stylistycznie. Pierwszego dnia zagrają zespoły punkowe (wystąpią m.in. ULCZYŃ PRYSZEK, PLEBANIA, ZŁODZIEJE ROWERÓW, WC i KARCER), drugiego – alternatywne (m.in. TEMPELHOFF i CYTADELA oraz bardzo liczna reprezentacja sceny litewskiej), a na koniec – metalowe (m.in. THE NO-MADS, QUO VADIS, MECH i ALASTOR oraz liczna reprezentacja białostocka). Oprócz tego zaplanowane są nocne projekcje filmów o tematyce muzycznej, a także spot-



kania przy ognisku z członkami zespołów. Pole namiotowe i parking będą bezpłatne, natomiast możliwość obejrzenia pięknych i dzikich terenów Biebrzy i Narwi, a także bunkrów i fortyfikacje – bezcenne.

Wybór miejsca festiwalu był podyktowany nie tylko walorami przyrodniczymi. Gmina Zawady to teren, przez który przebiegała historyczna granica Wielkiego Księstwa Litewskiego i Polski. Z biegiem lat

oddaliła się ona, a związki polsko-litewskie osłabły. Dlatego organizatorzy postanowili zaprosić zespoły z Litwy – zupełnie u nas nieznane, choć działające tak blisko.

„Rock na Bagnie” odbędzie się dzięki wsparciu finansowemu UE. Dzięki temu na wszystkie koncerty wstęp będzie bezpłatny, a kształt festiwalu i dobór wykonawców zależał wyłącznie od organizatorów, od lat związanych ze sceną niezależną. Semi



- ▲ SACRIFICE
 ▲ The Ones I Condemn
 ▲ Cyclone Empire

Od paru lat fani metalu mają okazję doświadczać niezwykłych, wspaniałych, nieoczekiwanych, spektakularnych (niepotrzebne skreślić) reaktywacji muzycznych legend. Efekt artystyczny tych – mniej lub bardziej podyktowanych komercyjnymi pobudkami – działań rzadko bywa naprawdę imponujący. Ale w tym przypadku panowie, którzy wspólnie nie nagrywali od 16 lat, wyglądający jak – nie przymierzając – BUDKA SUFLERA, stworzyli album emanujący

tak wielką energią, jakby za jego nagraniem stali młodzieńcy z WARBRINGER, MERCILESS DEATH czy innego GAMA BOMB, którzy rodzili się mniej więcej w tych samych latach co thrash metal. Z tą różnicą, że za Kanadyjczykami stoi wielkie doświadczenie. I to słychać. Nawet jeśli album „Torment In Fire” nigdy mnie nie przekonał do końca, a „Soldiers Of Fortune” nawet po latach uważam za przekombinowany i nudnawy, tak „The Ones I Condemn” jawi mi się jako dzieło. SACRIFICE stworzył idealne małżeństwo wspaniałych old school’owych riffów z nowoczesnym brzmieniem, potężnej mocy z niezwykle chwytliwymi melodiami, dzikiej agresji z mrocznym klimatem i gęstości dźwięków z ich selektywnością. Na poparcie tej tezy wypadłoby podać parę przykładów w postaci tytułów utworów, ale w tym przypadku musiałbym przepisać... całą track listę. Na tym krążku nie ma po prostu słabych kawałków, a jedynie jeden bardziej niż pozostałe zmusza do opętańczego headbangingu („The Great Wall”), inny gniecie ciężarem riffów („Tetra-grammaton”), kolejny zachwyca kunsztownością kompozycyjno-riffową („Atrocity”), któryś z kolei po prostu zabija szybkością i wściekłością („The Devil’s Martyr”) z wokalnym występem

Dave’a Hewsona, lidera innej kanadyjskiej legendy – SLAUGHTER oraz morderczym gitarowym pojedynkiem z udziałem Jeda Simona, byłego kolegi Roba Urbina z TENET, bardziej chyba jednak znanego z m.in. STRAPPING YOUNG LAD), a niemal wszystkie skrzęty się wybornymi solówkami. A skoro już o Urbinim mowa: z pewnością Pavarotim thrash metalu nie jest i nie będzie, ale jego pełne złości, charakterystyczne wrzaski są wręcz doskonale osadzone w muzyce SACRIFICE, dodając jej dodatkowego ładunku wściekłości. Wersja europejska krążka wzbogacona została o pochodzące z 2007 r. koncertowe nagranie „Soldiers Of Misfortune”, które jednak należy traktować raczej w kategoriach zapychacza niż istotnego dodatku. O wiele chętniej zapoznałbym się z edycją przeznaczoną na rodzimym rynku członków zespołu, bowiem znalazł się tam cover utworu „Anthem” – jakżeby inaczej – kanadyjskiej, jednak nie metalowej legendy – RUSH. Nie zmienia to jednak mojej całokształtowej oceny „The Ones I Condemn”. Gdyby ten album ukazał się w tym roku na całym świecie, a nie tylko w Europie, to kwestię wyboru płyty 2010 w kategorii „thrash metal” miałbym z głowy.

Sebastian „Semi” Michalowski

promocja

Koncert
AKUSTIK TRIO
STREFA MUZY
 www.admis.pl

Ódjazd
Przemysław

20 marca (sobota) godz. 20.00

Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku, ul. Podlesna 2

Gena biletów: 45zł, 50zł; miejsce sprzedaży: kasa Opery i Filharmonii Podlaskiej, Sklep Muzyczny Tango.

Gdzie ten czad? Gdzie ten czad? Gdzie ten czad? Gdzie ten czad? Gdzie ten czad?

19 MARCA, PIĄTEK

- ▲ Białystok, kino Forum, ul. Legionowa; w ramach trasy promującej album „Looking Walking Being” wystąpi z międzynarodowym składem muzyków doskonała wokalistka jazzowa **Aga Zaryan**; godz. 20; bilety (100 zł w przedsprzedaży i 110 zł w dniu koncertu) można kupić w kasie Forum;
 ▲ Suwałki, Restauracja Na Starówce, ul. Chłodna; koncert zespołu **SHAMROCK**, grającego

go muzykę celtycką; godz. 19;

20 MARCA, SOBOTA

- ▲ Białystok, Garage Land, ul. Węglowa; podczas koncertu „Love Music, Hate Fascism” zagrają białoruskie zespoły **BAGNA** (punk/hardcore), **I HOPE YOU DIE** (punk/hardcore) i **THE CORNER ROOM** (rock); godz. 20;
 ▲ Białystok, Opera i Filharmonia Podlaska, ul. Podlesna; koncert **PRZEMYSŁAKUSTIK TRIO**, czyli **Renaty Przemyskiej** z muzykami grającymi na in-

strumentach akustycznych; godz. 20; bilety (45/50 zł) do kupienia w kasie Opery i Filharmonii Podlaskiej oraz w Tango;

- ▲ Giżycko, Giżyckie Centrum Kultury, ul. Konarskiego; podczas hiphopowej imprezy Underground HH Show wystąpi **TEN TYP MES**, **EMTES/DJ OWAT** i **TUNOR**; godz. 18; wstęp 5 zł;
 ▲ Olecko, Klub Cooltura, ul. Partyzantów; impreza hiphopowa, podczas której wystąpi **NUMER RAZ** i **DJ ABDOL**; godz. 21; bilety – 20 zł;

wstęp tylko dla osób pełnoletnich;

26 MARCA, PIĄTEK

- ▲ Białystok, Metro, ul. Białowieska; koncert zespołu **MUCHY** (indie/powerpop), promującego nową płytę „Motoryczni debiutanci”, a po koncercie – dj set; godz. 20;
 ▲ Supraśl, Restauracja Bohemia, Pl. Kościuszki, kameralny koncert **CZESŁAW ŚPIEWA – Solo Act**; godz. 19; bilety (40 zł w przedsprzedaży, 50 zł w dniu koncertu) do kupienia w Bohemie, Al-

kierzu (Supraśl) i białostockim sklepie Tango;

27 MARCA, SOBOTA

- ▲ Białystok, kino Pokój, ul. Lipowa; koncert **Andrzeja Piasecznego** i **Seweryna Krajewskiego**, promujący ich wspólną płytę „Na przekór nowym czasom – live”, która była następczynią obypianego nagrodami albumu „Spis rzeczy ulubionych”; godz. 19; bilety (90/120 zł) do nabycia w Tango, Pubie Amigos i Biurze Podróżi Ecco Holiday;

- ▲ Białystok, Garage Land, ul. Węglowa; wystąpią zespoły **THE UNION** (old school punk/hardcore) i **VICTIM OF TRUTH** (metal/crust/punk); godz. 20;
 ▲ Bk, sala Zebra Eckiego Centrum Kultury, ul. Wojska Polskiego; koncert legendy polskiego street punka – **THE ANALOGS**; godz. 19; bilety (20 zł w przedsprzedaży, 25 zł w dniu koncertu) do nabycia w Punkcie Informacji Turystycznej przy ul. Wojska Polskiego;



CZEŚĆ!
KUPON
NR 194

Niespodzianki za najpiękniej przedstawione rozwiązania zadań z numeru 192. oraz ciekawą korespondencję otrzymują:

Adrian Ochrymluk z miejscowości Starowieś,

Julita Perkowska z miejscowości Wyszków oraz Franek Szoka z miejscowości Halickie.

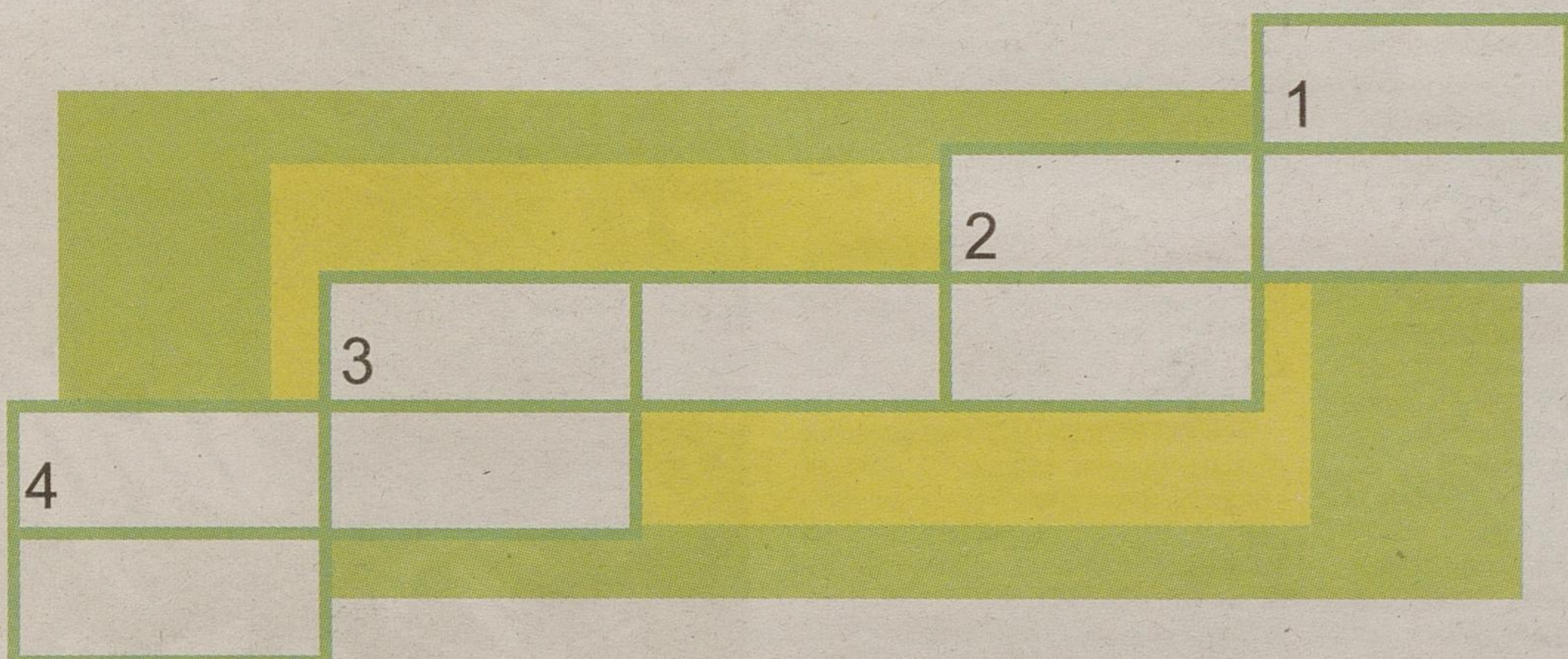
Niespodzianki wyślemy pocztą. Aby wziąć udział w losowaniu upominków, wystarczy rozwiązać jedno zadanie, ale trzeba je pięknie przedstawić, można też napisać interesujący list. Wszelką korespondencję, z naklejonym kuponem, kierujcie na adres redakcji: „Gazeta Współczesna”, 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1.

Marek

Kochani! Jak zwykle otrzymałem dużo listów i jak zwykle chciałem nagrodzić wszystkie. Niestety, muszę wybierać tylko trzy. Dziś wybrałem Adriana za ogromną wiedzę o koszykówce (nie zamieszczę Twojej krzyżówki, bo... jest za trudna), Julitę za dokładność i staranność oraz Franka za informacje o sobie i... charakter pisma (niezwykle wyrobiona ręka jak na drugoklasistę). Czekam na Wasze listy, może ktoś widział już wiosnę?

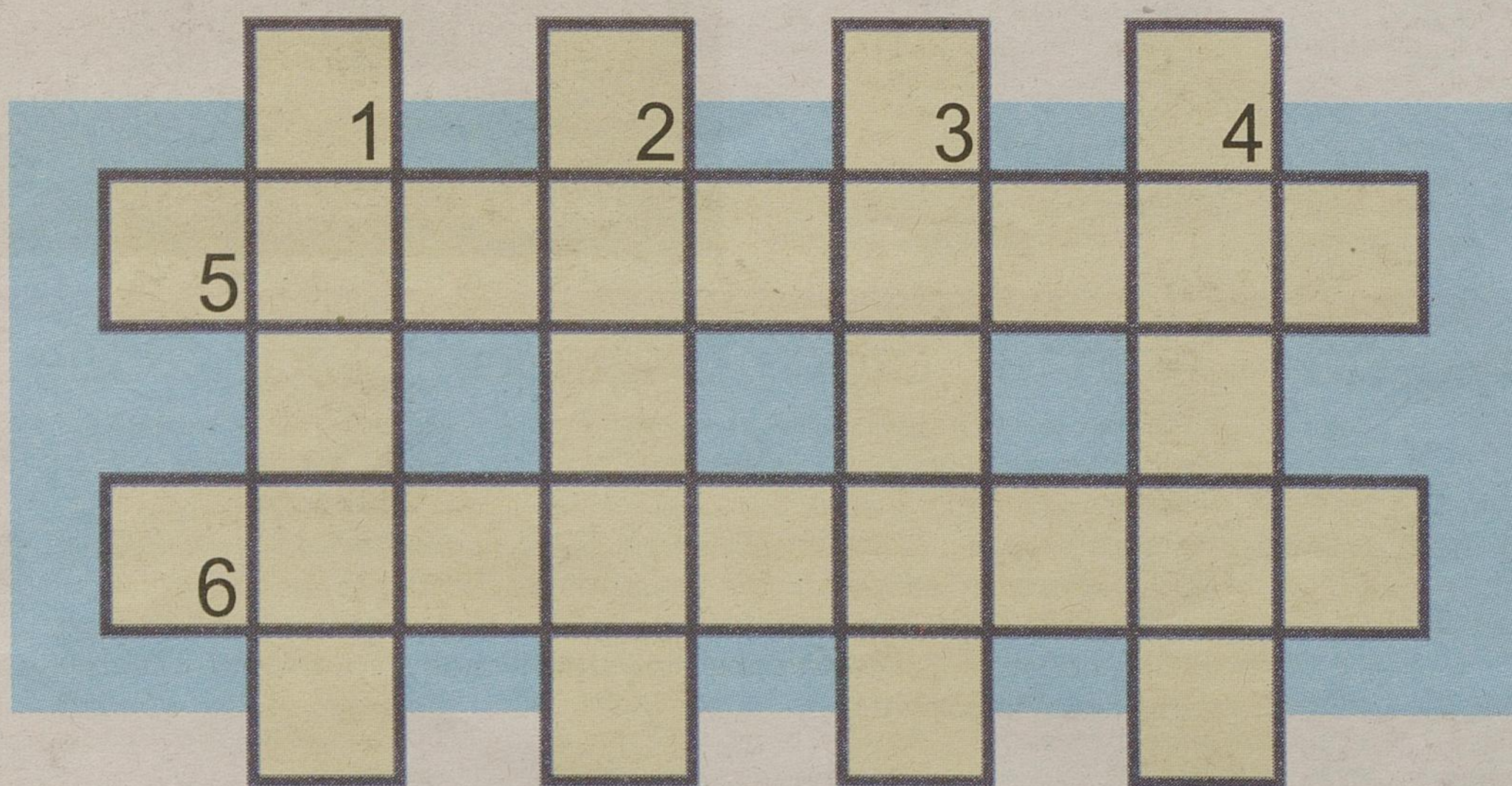
syłabówka

POZIOMO: 2. Na twarzy podczas balu przebierańców. 3. Metalowy pieńdz. 4. Inaczej ciągnik.
PIONOWO: 1. Podpie-
ra się nią dziadek.
2. Walczą na niej za-
paśnicy lub judocy.
3. Inaczej motocykl.
4. Ważna umowa
międzynarodowa al-
bo dzieło napisane
przez naukowca.



krzyżówka

POZIOMO: 5. Gigantyczne zwi-
erzęta, które z nie-
wiadomych przy-
czyn wymarły
przed milionami lat.
6. Sympatyczny
owad z kropkami
na plecach.
PIONOWO:
1. W pewnym przy-
słowiu wyskakuje
z konopi. 2. „Okre-
śle” skrzyżowanie.
3. Może być optycz-
ny, piękności albo
w twoim domu.
4. Obchodzi imieni-
ny 9 lutego.



krzyżówki panoramiczne

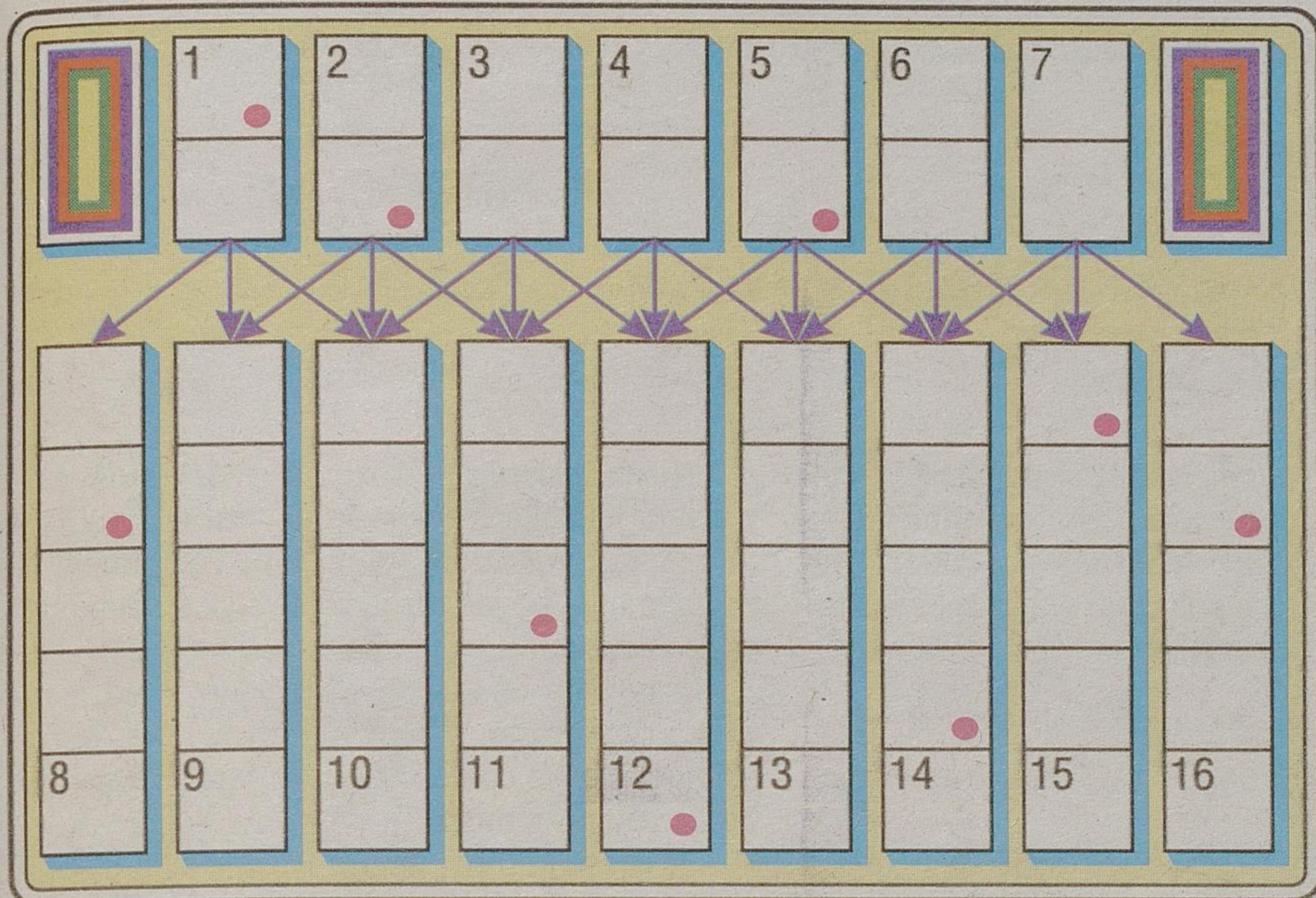
np. Harley Davidson	↓	zwyczajowo węglan sodu	↓	rabunkowy na bank	↓
powstaje z połączenia różnych metali np. miedzionik	→	lata groźnie koło nosa	→		
rodzaj utworu poetyckiego	→				
opad atmosferyczny	→				

aktor grający komediowe role	↓	pora roku	↓	przeciwieństwo obrony	↓
przyjaciółka Bolka i Lolka	→				
kończy partię szachów	→				
lisi ogon	→				
rodzaj fryzury	→				

natrętny owad	↓	ma go wielbłąd	↓	harcerski nóż	↓
wyrastają z głowy jelenia	→	naftowa	→		
ma imię 9.08	→				
zieleń w mieście do malowania	→				

budynek na narzędzia i stare graty	↓	znany polski aktor komediowy	↓	nad wrznięciem	↓	w raju z Ewą	↓
naczynie pełne przy- słowiowej goryczy	→	wraz z porządkiem	→				
sklep samoobsługowy w skrócie	→						

Trójniak >>

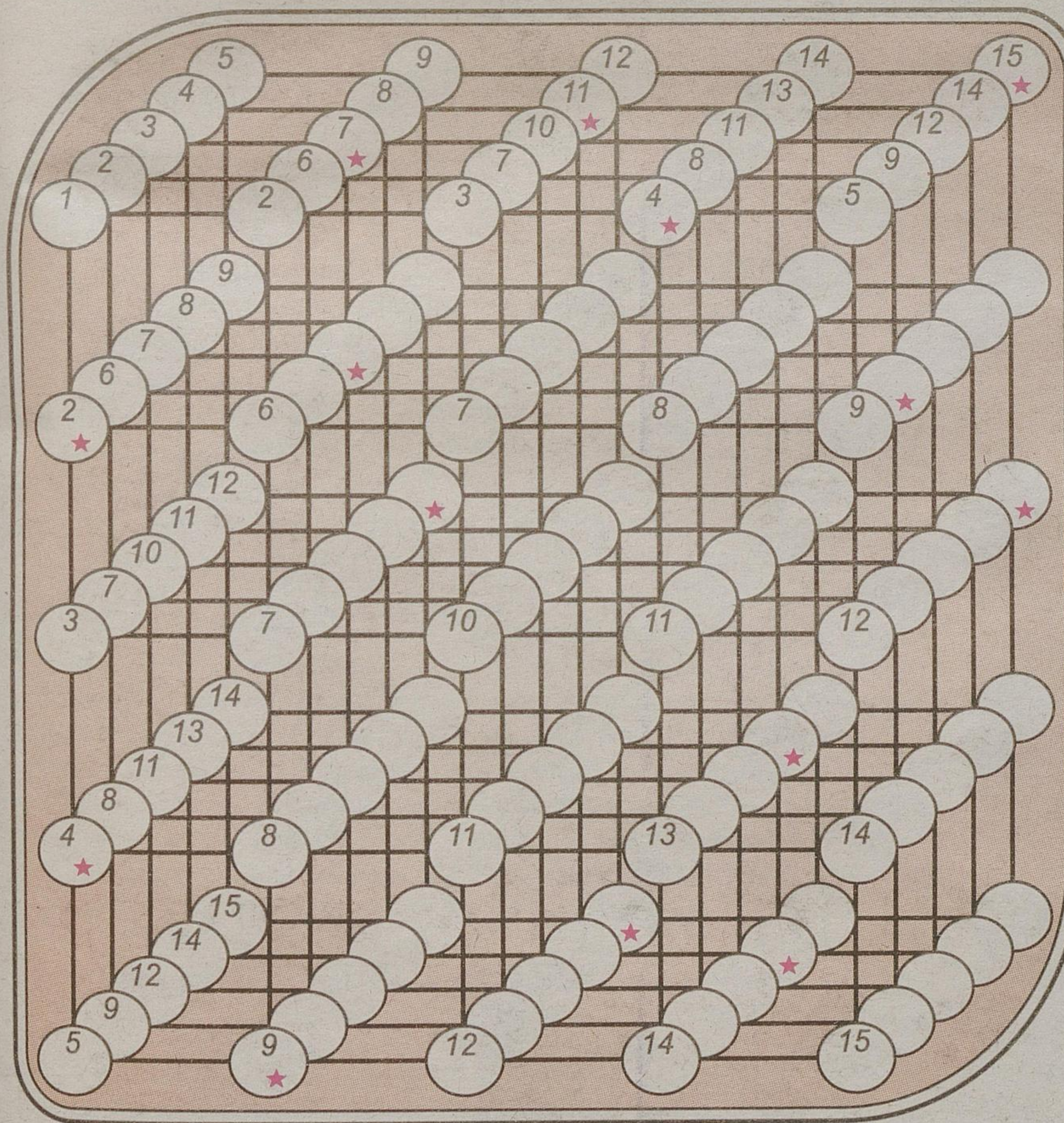


Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-8) zwierzę w zaprzęgu Świętego Mikołaja,
1-9) student usunięty z uczelni,
1-10) sprawozdanie,
2-9) przedstawiciel organizacji upoważniony do reprezentowania jej interesów,
2-10) dawniejsze tajne oskarżenie,
2-11) żeglarska dziesiątka,
3-10) posiłek wieczorny,
3-11) niewielka kanapka bez oparcia,
3-12) karłowata sosna górską,
4-11) wstążeczka orderowa w kształcie małej stylizowanej róży,

4-12) dżdżownica na haczyku,
4-13) myślenie o niebieskich migdałach,
5-12) wiec,
5-13) przybieranie ścian domu zielonymi gałązkami,
5-14) część aparatu fotograficznego,
6-13) zbliżanie się ran,
6-14) „żywe” pieniądze,
6-15) potrawa mięsna wymagająca chrzanu lub musztardy,
7-14) kurtka na duże mrozy,
7-15) wysoki but wojłokowy lub mieszkanka krainy z Liege,
7-16) grupa społeczna albo powłoka.

Sześcián magiczny >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

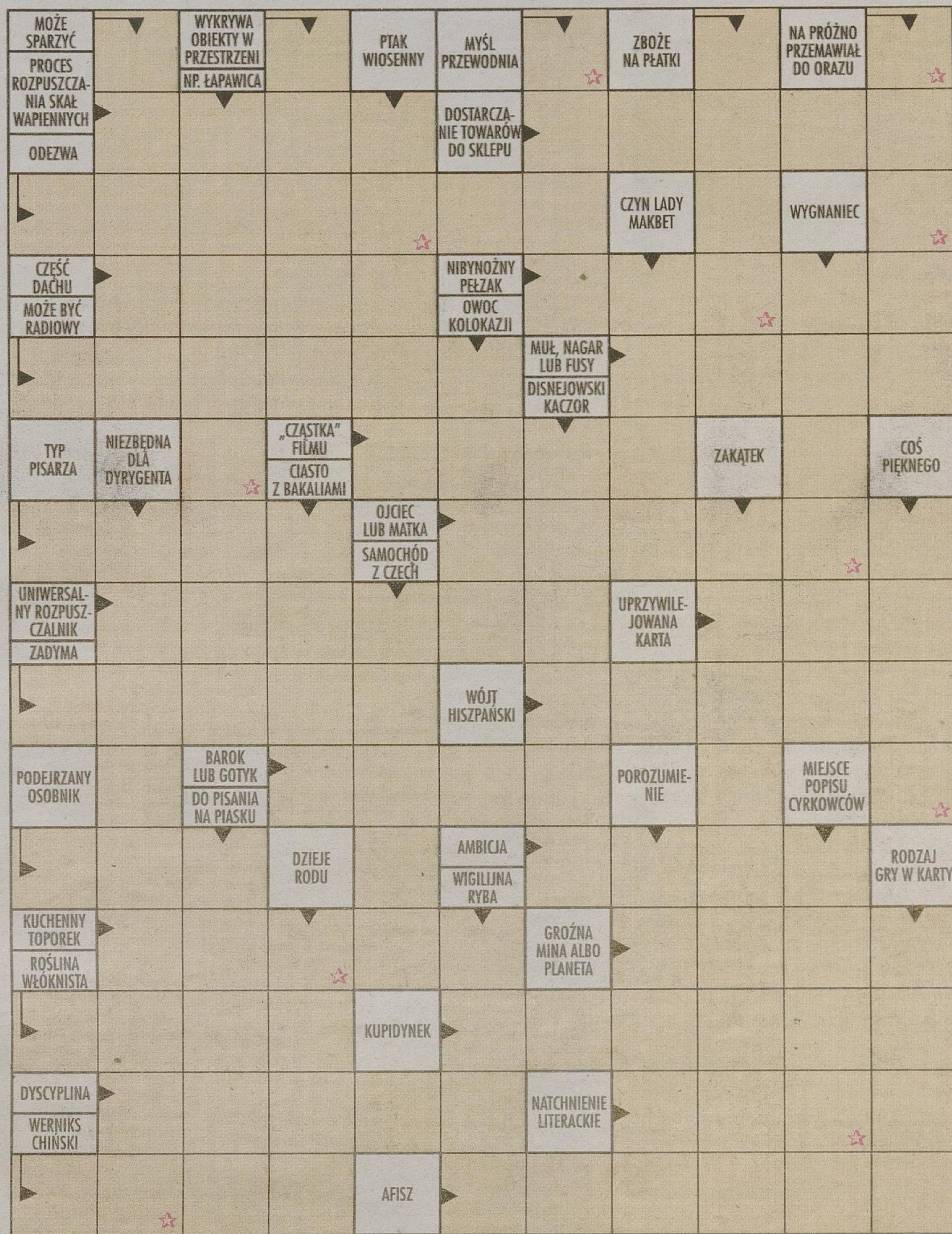
POZIOMO, PIONOWO I W GŁĘB:

1) głos lecących pocisków,
2) dawny kiernasz, z którego dochód przeznaczano na cele dobroczynne,
3) przełamanie prawa własności weksla lub czeku na inną osobę,
4) wierzchnie okrycie starożytnej Rzymianki,
5) kuchenny toporek,
6) w XVI-XVII w.: harcownik wzywający przeciwników do walki w pojedyn-

kę przed rozpoczęciem bitwy,
7) filtr w Twoim organizmie,
8) kotlina w obrębie pustyń piaszczystych w Azji Środkowej,
9) gatunek papugi,
10) robotnik leśny,
11) taczka dwukółowa,
12) obowiązkowa modlitwa muzułmańska, namaz,
13) np. Adam Asnyk,
14) trunek z kumysu,
15) „zakichane” państwo.

ROZRYWKA/15

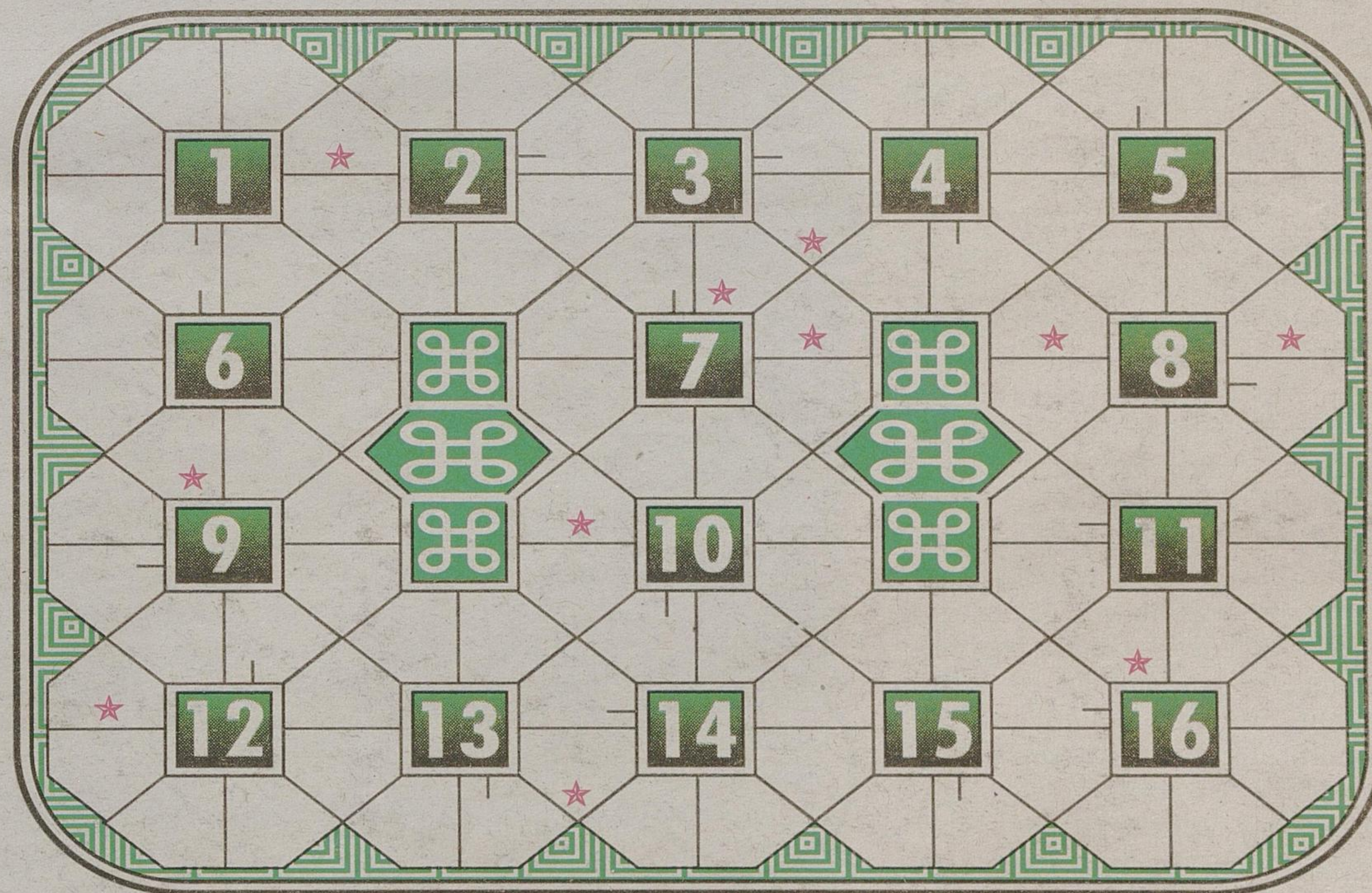
Krzyżówka panoramiczna >>



Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie

HELLES

Wirówka >>



Wszystkie wyrazy zawierają literę „ó”. Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł powieści.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) dżem lub pasta rybna, 2) przyrostek fleksyjny albo finisz, 3) lęk, obawa, 4) chrząszcz, którego larwy żerują na topoli, osice i wielu innych drzewach (anagram wyrazów, oni, sówka), 5) miód pitny, w którym na jedną część miodu przypadają dwie części wody lub soku, 6) popularny tygodnik ilustrowany, 7) rodzaj kaszy, 8) materiał używany na sztuczne futra, spiwory itp., 9) z niej wyrabia się baleron, 10) nie panna, nie mężatka, ani wdowa, 11) ślepy materiał zecerski, drobniejszy od firetu, 12) pisana jako sprawozdanie wiadomości ucznia, 13) deski używane do objamiania ścian budynku, 14) cegła z przelotowymi otworami, 15) kobieta, z którą trudno wytrzymać, 16) sieć zastawna do polowu cert.

słowo o słowie

chora sprawa



Psi odgłos

Pan Jarosław Kowalski pyta o czasownik „skomleć”. – Czy tak należy nazywać odgłos wydawany przez psa? Czy on „skomli”, „skomle”, a może „skamle”? – zastanawia się pan Jarosław.

– Mamy jeszcze „skamlać”, „skamleć”, na pewno znalazłoby się jeszcze kilka podobnych czasowników. Słowo to uważane jest za dźwiękonaśladowcze. „Skomlenie” ma przypominać dźwięk wydawany przez psa – nie jestem pewien, czy tak rzeczywiście jest, ale kiedy to wypowiadamy, rzeczywiście słyszymy coś w rodzaju pisku, czasami trochę rozpaczliwego, czasem przymilnego. Przenośnie mówi się w ten sposób także o ludziach – „skomleć”, „skomlić”, „skamleć”, „skamlać” to także „prosić o coś usilnie”, „jęczeć” i „zachowywać się jak pies” – wyobrażamy sobie szczeniaka, który przewraca się na grzbiet, wymachuje łapami i piskiem prosi o coś usilnie. Nie jest miłe, kiedy mówimy o człowieku, że „skomle” – czujemy do niego coś w rodzaju pogardy. Nie ma znaczenia, czy on „skomle”, „skomli” czy „skamla”. Ja chyba najczęściej mówię „skomleć”, ale to kwestia indywidualnego wyboru. Wszystkie te słowa mogą być używane.

prof. Jerzy Bralczyk

na widelcu

Książę Karol

Kruszyniany to mała wieś, a jednak przyciąga sławnych ludzi. Jeszcze do końca nie uciły komentarze dotyczące niedawnej wizyty króla Jana III Sobieskiego (320 lat temu), a już do wsi zawitał książę Karol. Obie wizyty były wydarzeniem niezwykłym, choć goście różnią się dość znacznie. Choćby imionami. Polski dostojnik, choć król, używał skromnie najkrótszego z możliwych imion – Jan. Z hebrajskiego oznacza to człowieka pracowitego i sprawiedliwego. Nie będę wnikał, czy sprawiedliwie pokonał Turków i czy był rzeczywiście pracowity, bo z królami to bywa różnie. Książę Karol natomiast, mimo że też wygląda na skromnego, na imionach nie oszczędza. Jego pełne imię to bowiem Charles Philip Arthur Georg Mountbatten – Windsor. I chyba wszystko się zgadza, bo gdyby wierzyć etymologii, mielibyśmy człowieka niezwykle wszechstronnego. Filip to znawca koni (a więc z żubrami też się dogada), Karol to mąż (księżna Camilla świadkiem), Jerzy to rolnik (jak większość ludzi w Kruszynianach), zaś Artur to indywidualista chodzący własnymi drogami (w przeciwieństwie do dziennikarzy, którzy w czasie wizyty chodzili głównie Jego drogami). Nie zgłębiłem jedynie pochodzenia imienia Charles. Ale co tam, niech nasz miły Gość ma choć odrobinę prywatności.

Jacek Janowicz

Rozmowa >> z Czeskiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ul. Młynowej

Dziura Tarasewicza

▲ Co tam słycać, panie Czesiu?

– Jakiesz co, żesz wiosenke oczewiscie. Długo na jo my czekali, ale jest, już przyszła... prawie

▲ Przyszła? Gdzie pan ją widzi?

– Jakiesz dzie, trzeba dobrze patrzyć to sie wtenczas jo zobaczy... fakt, robali póki co na razie jeszcze nie wylezli...

▲ Robale? Jakie robale?

– Toż dżownicy oczewiscie. Oni na jesieni w głomb do ziemi lazo i tym głembiej sie wypychajo im ta zimka, co nadchodzi, ma być mroźniejsza i dłuższa. W tej na jakieś dobre ze półtorej metra pojszli, ja obliczam.

▲ Aż tak głęboko?

– Nu a jak on myśli, jaka tej zimy była zmarzlina? Robał głowy nie ma, nu swój rozum on posiada, szkoda mówić. Wie, że jak przemarznie to już po im, rozumie?

▲ Rozumiem. Jednak skoro pana te robale na wierzch jeszcze nie wylażyły, no to skąd pan wie, że zima jeszcze nie przycisnie?

– Żesz nie jeden tylko robal naszej wiosny prawdziwym jest skaźnikiem. Drugi bardzo

pierszorzendny to potężne dziury na ulicach. Zimo też so oni, jednakowóz twardym szniegiem zaprzymaskowane nu i temu ich nie widać jest za bardzo a jak już sie pokazują wtenczas wiosna jak nic idzie... on by chciał mieć swojo własno?

▲ Yeee... słucham?!

– Ja mówię o dziurze. Dzieś już w kraju miejske władzy wpadli na ten pomysł i sprzedają dziury dla obywatelow.

▲ No tak, rzeczywiście... choć właściwie nie sprzedają, tylko każdy, kto zalepi jakąś dziurę na swój koszt, będzie uhonorowany wlepianiem w asfalt tabliczki z jego nazwiskiem.

– Jak to zwal tak to zwal, ale żep ja przypadkowo wienksze miał piniondzy do wydania, to by take dziure chientnie zafundował i dla siebie i dla mojej baby Lilki.

▲ Mówi pan to serio?

– Nu toż pewnie, że i oczewiscie. Dobrze byłop zamurować jakies przyszle dziury na ulicy, przyszłej, która do opary naszej młynowieckej bendzie doprowadzać.

▲ A dlaczego tam akurat?

– Niech posłucha to zrozumie. Jedzie ktoś po naszych tu hanajkach swojo super ekstra dzyndzylina za pół miliona złote lemuzyno, zatrzymuje sie przedymano, bo jak raz ja sobie spaceruje po tych naszych tu zaułkach, i mnie pyta: – Hej człowieku!, Jak mam trafić do Opary? – a ja na to: – Jedzie pan wielmożny prosto, potem skrenci w lewo, jeszcze potem w prawo i dalej na dziure Tarasewicza...

▲ Żartowniś z pana.

– A w życiu. Moja dziura bardzo była by przydatna bo to byłop dobre podkreślenie, że bogata funaberia w biednym miastie to jest jeden wielki cyrk. Ale mniejsze z tym, jak to sie mówi. Ja nie o tym chciał dziś z im rozmawiać.

▲ A o czym?

– O tym, że by chiba trzeba było te dziure rożwinonć.

▲ ?!

– Rzeczewiscie nie rozumie? Same tylko dziury z nazwiskami jest za mało trochu, trzeba o czymś drugim by jeszcze pomysleć. W naszym niebogatym społeczeństwie jest i taka grupa ludzi, która spi na gotówce i nie bardzo wie, jak jo wydać.

▲ Niech pan nie przesadza, w końcu mamy niezbyt wielu miliarderów.

– Ja nie o ich wogle mówię. Te gotówke przepuszczają najprzeważniej za granico, dzie nadmiary swoje finansowe głównie ninwestują. Dla mnie sie rozchodzą w pierszym rzendzie o tych, co miesienczy premi bioro wiencej niż przecientny Kowalski za rok cienżkiej harówki. Też tak samo również o tych, co po kilka rad nadzorczych obsługują, bo na ten odcinek gospodarczy jakas partia ich rzuciła i tam nic nie robio tylko wynadgrodzenie kwitują... dalej mam wyszczególniać?

▲ Nie trzeba.

– I słusznie. Takich i podobnych temu jest sporo, forse oni majo nu satysfakci dla ich brakuje. Temu można dejmy na to zrobić coś takiego, żep kto chce móg zakupić, dopusćmy, w szpitalu łóżko. Chore by leżeli nie na wyrze bieżimiennym, tylko na Pikutoskim Franciszku na przykład.

▲ Wie pan co, dajmy temu spokój.

– Ani myśle. Trzeba tylko liste opracować, możliwości wyszczególnić...

▲ Już musimy kończyć, panie Czesiu. Chodźmy teraz tam, gdzie zawsze...

– O, mam pomysły! Co on na to – piwiarnia Tarasewicza i redaktora...

▲ Iiii....

– Nu to może chociaż naszych bendzie pare kufli?



klasyczna szkoła obyczaju

Złodziej od siedmiu boleści

Czesiek, owszem, kradnie. Ale nazywanie go złodziejem byłoby dla niego zbyt dużym zaszczytem. Bo taki z niego złodziej jak z koziej dupy trąba. Miał szanse na łup życia, warty co najmniej 50 tysięcy złotych, a wolał ukraść mosiężne klamki za kilka złotych.

Głównym zajęciem Czeska jest bowiem bezdomność. On kradnie tylko po to, aby przeżyć i raz trafiła mu się niesamowita okazja...

Stało się tak, że w Bytomiu zmarło małżeństwo lekarzy. Jakoś tak jedno po drugim zabrali się z tego świata. Zostawili po sobie mieszkanie w centrum miasta i różne rzeczy w tym mieszkaniu. Dobytkiem zajmował się syn. To zajmowanie się polegało na tym, że syn raz na jakiś czas zaglądał do mieszkania, czy wszystko tam jest w porządku. Zaglądał coraz rzadziej.

Kiedy był tam przedostatni raz, kilka miesięcy temu, to rzeczywiście wszystko było w porządku. Tyle tylko że kilka miesięcy temu do opuszczonego mieszkania wprowadził się bezdomny Czesiek. Włamał się po prostu i tam zamieszkał.

A jak już zamieszkał, to zaczął się rozglądać, co by tu się dało z lokalu wynieść i sprzedać na targowisku i w skupie złomu. Pierwszym przedmiotem, który rzucił mu się w oczy, były skrzypce. Czesiek nigdy nie grał na żadnym instrumencie, ale uznał, że potrafi trafnie ocenić wartość każdego przedmiotu. I ocenił, że skrzypce są gratem, który nie przedstawia żadnej wartości rynkowej. W przeciwieństwie do mosiężnych okuć i klamek w drzwiach, które wydały mu się przedmiotami najcenniejszymi. Póki co zostawił jednak klamki w spokoju, bo uznał, że drzwi trzeba na coś zamykać, jeżeli on będzie tu mieszkał. Wyniósł za to z mieszkania i spieniężył trochę lyżek, jakieś kryształki i szklance.

Dodajmy, że skrzypce, które Czesiek uznał za bezwartościowy grat, to był 200-letni instrument, wykonany przez znakomitego lutnika Schweitzera, wart przynajmniej 50 tysięcy złotych. Ale Czesiek wolał lyżki.

Kiedy skończyły się pieniądze ze sprzedaży lyżek, złodziej zabrał się za mosiężne klamki. I to był jego błąd. Co prawda, mosiądz na skupie złomu sprzedal za parę groszy, ale brak klamek w drzwiach wzbudził podejrzenia sąsiadki. Zawiadomiła ona syna lekarzy, że coś w mieszkaniu rodziców jest nie tak – drzwi są, ale klamki gdzieś wyparowały. Syn przybył z policją, która oprócz klamek stwierdziła w mieszkaniu brak prawie wszystkich metalowych okuć. Zamiast nich w kątku znajdował się barłóg – znak, że lokator się jeszcze nie wyprowadził.

Poczekali do wieczora, aż Czesiek wrócił z miasta. Na pytanie, dlaczego nie próbował sprzedać skrzypiec, podobno odpowiedział, że chciał je przeznaczyć na rozpalkę, gdyby w mieszkaniu zrobiło się zimno nie do wytrzymania.

(dk)